

MF nr 85782

Rps

Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna (UPR)

T.V: Interpelacje senackie 1928-1930,1933. Interpelacje sejmowe 1924-1927,1935-1938. Odpowiedzi na interpelacje.

Pol.,rjęz. XX w. Rps,masz.,masz.powiel.,druk. 35,5 x 24 cm i mniej. K.1-346,346a,347-370,370a,371-814,814a,815-860.

Liczne karty uszkodz.

85782

URP-V

Interpelacje senackie 1928-1930, 1933.

Interpelacje sejmowe 1924-1927; 1935-1938.

СОЙМОВІ ІНТЕРПЕЛЯЦІЇ.

1924-1925

I N T E R P E L A C J A

posła i towarzyszy do Panów Ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie konfiskaty tygodnika ukraińskiego „SWOBODY” we Lwowie.

Prześladowanie ukraińskiej prasy na terytorjum państwa polskiego ^{biera} przyjmuje coraz większe rozmiary. Zwłaszcza prokuratorja państwa we Lwowie formalnie masakruje ukraińskie pisma, jak świadczy wymownie Nr. ¹³ tygodnika „SWOBODY”, z dnia ^{30. marca} 24. lutego b.r., w którym został w całości skonfiskowany ^{feljeton} artykuł następującej treści:

текст з 13 № „Свобода” : П. Миколайко - Засідка

Народній Комітет в справі останньої повені арештувань і ревізій.

Народій Комітет, Начальна Управа Української Народньої Трудової Партії, закладає отсим як найрішучійший протест проти безправних вчинків органів польської влади підчас останньої повені арештувань і ревізій, переворотжених в звязку з нагінкою на членів УСДП і походом проти Українського Університету.

На неперовірений донос, часто на основі безпідставного злогату переводиться масові ревізії та арештування у Львові, поширюючи їх опісля на всі українські землі, що опинилися в межах польської влади. Тут створено окреме „звичасве право”: ревізії та арештування переводиться не по наказу суду, а на устне доручення поліційних властей.

Часто трапляється, що запроторений в торму, пересидівши там кілька тижнів, опинюється на волі, так і не довідавшись, чого від нього хочуть. Часто трапляється, що арештований підчас поліційного допиту з дивом довідується, що його примазують до справи, про яку він поняття не має.

Моральні тортури, які доводиться переходити в поліційних арештах безвинно арештованим, доводять їх до актів розпuki. Останній факт: самовбійство п-ї Ольги Бесарабової.

Така поведінка органів польської влади на терені, на якому ще так недавно йшла оружна розправа двох народів, тільки загнює й так до краю заострені відносини.

З окрема Народній Комітет звертає увагу польських центральних властей на консеквенції, які може потягнути за собою безглузде культивування нагінки на Український Університет.

Питання Українського Університету являється крайно насолілим. Має воно за собою 25-літню боротьбу, навантажену глибоко трагічними моментами.

Народній Комітет перестерігає перед перетяганням струни.

Український Університет здвигнений зусиллями і жертвами всієї суспільности. Кожний виступ проти нього українська суспільність трактує як червоний визор. Тим більше роздрення викликають акти, які мають місце в останніх тижнях, а яким годі підшукати аналогію навіть в найчорнішій добі царату.

Львів, дня 18. лютого 1924.

За Народній Комітет:

Д-р. Ф. Евин
заст. голови

О. А. Стефанович
голова

М. Струтинський
ген. секретар

~~Prócz tego zostały skonfiskowane i tymże numerze „Słowa” cz. ściomo inne artykuły i kopiee fejsletonu p. t. „Iwan Magiera” następującej treści:~~

Другі казали знов, що не один його бив, тільки аж трьох, і ті обставали за Іваном. Що мав зробити, він один з голими руками проти штиків? - казали.

Так то тягнулось кілька негіль. Іван ходив вічно мовчазний і насуплений як темна ніч, ні з ким не говорив, нічо не робив і навіть в пору не їв. Його стрічали ночами в лісі або полі, його бачили на цвинтарі, то під капличкою на "Перехресті", де дорога іде в чотири сторони світа, скрізь.....

Аж тут одної ночі щез Іван із села як дим, а в ранці у лісі на дорозі знайшли двох жандармів команданта і плотонового з розбитими черепами, з продіравленими наскрізь грудьми. Біля них лежали їх поломані штики та кріси з на полупаних чолах мали прибиті цвяшками карточки з написом: "кабан".

Ніхто не сумнівався, чиїх рук було це діло. До села не прийшла навіть карна експедиція, ані поліція з псом.

Wobec tego, że takie ograniczanie wolności słowa jest sprze-

czne z art. 105 Konstytucji Rzeczypospolitej i jest grubym szykaniem ukraińskiej prasy, podpisani zap. tuja pp. Ministrów:

1/Czy wiadomym jest im naprowadzony fakt?

2/Czy zechcą pp. Ministrowie pouczyć podległych im funkcjonariuszy, że takie nadużycie urzędowej władzy nie przyczynia się do wzmocnienia praworządności?

3/Czy pp. Ministrowie zechcą przeprowadzić w tej sprawie śledztwo, ukarać winowajców i położyć kres prześladowaniu ukraińskiej prasy?

Warszawa, dnia 22. lutego 1924.

4
Ген.
Образцов 21/10-1924.

I n t e r p e l a c j a

posła i Tow.z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty

W s p r a w i e

okólnika Kuratorjum Okregu szkolnego lwowskiego z dnia 21-go marca 1924. L.633/prez., który to okólnik narusza prawa ukraińskiego naradu zagwarantowane między narodowymi traktatami, Konstytucją Polską i obowiązującymi ustawami szkolnymi.

Przy końcu marca otrzymały wszystkie państwo - we i prywatne szkoły z ukraińskim językiem wykładowym następujący okólnik:

"Kuratorjum Okręgu Szkolnego lwowskiego, Lwów
"21.marca 1924.L.633 pr.

"W sprawie języka urzędowego w gimnazjach i szko-
"łach zawodowych. Okólnik. Kuratorjum O.S.L.do
"Dyrekcji i Kierownictw wszystkich państwowych
"i prywatnych szkół średnich ogólnie kształcą-
"cych i zawodowych w okręgu.

"W sprawie języka urzędowego w gimnazjach pań-
"stwowych i prywatnych zarządzam co następuje:
"1. Wszelkie pisma funkcjonarjuszów zatrudnio-
"nych w gimnazjach państwowych i prywatnych
"istniejących w okręgu, skierowane do władz szkol-
"nych w sprawach służbowych lub osobisto-służbo-
"wych, winny być zredagowane w języku polskim ja-
"urzędowym.

"2/Dyrekcje wszystkich bez wyjątku gimnazjów
"państwowych i prywatnych w Okręgu, winny posłu-

"giwać się językiem polskim w pismach i zaświad-
"czeniach wydanych podwładnym nauczycielom i funk-
"cjonariuszom oraz przysyłanych do władz i urzę-
"dów państwowych oraz władz samorządowych jako in-
"stancyj publicznych stowarzyszeń, gmin i stron u-
"żywających w życiu publicznem lub prywatnem języka
"polskiego.

" 3/. Półroczne wykazy cenzur, świadectwa roczne i
"półroczne, świadectwa dojrzałości, oraz świadectwa
"odejścia i wszelkie zaświadczenia z aktów i za-
"pisków urzędowych wydawane przez wszystkie bez
"wyjątku gimnazja państwowe i prywatne w okręgu.
"mają być wystawiane w języku polskim.

" 4/ Protokoły konferencji i dołączone do nich
"sprawozdania z przerobionego materiału, przesyłane
"Kuratorjum projekty rozkładu materiału, propono-
"wane tematy wypracowań pisemnych, projekty zamie-
"rzeń i sprawozdania z czynności wychowawczych
"winny wszystkie bez wyjątku gimnazja państwowe
"i prywatne w Okręgu sporządzać w języku polskim.

" 5/ W języku polskim mają być prowadzone we
"wszystkich bez wyjątku gimnazjach państwowych
"i prywatnych w Okręgu wszystkie akta szkolne.

" 6/ Na wszelkich pismach urzędowych wychodzących
"od Dyrekcyj gimnazjów państwowych i prywatnych
"winna znajdować się pieczęć urzędowa Dyrekcji
"z tekstem polskim, a także z godłem państwowym,
"o ile chodzi o zakład państwowy.

"Zarządzenie niniejsze obowiązuje z dniem jego
"ogłoszenia.

"Pozwalam jedynie, by katalogi okresowe w tych
"gimnazjach, w których były dotychczas prowadzo-
"ne w języku niepolskim, pozostały niezmiennie
"do końca b. roku szkolnego, oraz by księgi in-

6

"inventarzone; o ile były dotychczas prowadzone w języku niepolskim były tylko uzupełniane w języku polskim, aż do czasu, gdy będzie możliwe sporządzenie nowych ksiąg inwentarzy.

O.Nr.178.

Kurator: Sobiński w.r.

Przy bliższem rozpatrzeniu cytowanego wyżej okólnika Kuratorji trzeba odróżnić dwie sprawy a mianowicie sprawę zaprowadzenia wewnętrznego urzędowania polskiego w państwowych szkołach z ukraińskim językiem wykładowym i sprawę wewnętrznego urzędowania w ukraińskich szkołach prywatnych.

Wprawdzie i w jednym i drugim wypadku okólnik jest sprzeczny z obowiązującymi przepisami ustaw i w drugim wypadku mamy już do czynienia wprost z prowakacyjnym traktowaniem narodu ukraińskiego.

Odnosnie do mowy jaka należy używać w ~~państ~~ wewnętrznym urzędowaniu w państwowych szkołach z niepolskim językiem wykładowym niema żadnych postanowień w polskich ustawach szkolnych. Obowiązują więc w tej mierze na terytorjum Kuratorji Okregu lwowskiego przepisy austriackie.

Austriacki reskrypt ministerjalny z dnia 23. lutego 1870 r.L.1411 postanawia:

" Świadectwa szkolne winne być sporządzone w tej
" mowie, która jest wykładowa danego zakładu.
" Jeżeli ktoś chce treść świadectwa podać do wiadomości tym kto nie rozumie języka w jakim one
" są sporządzone winno być sporządzony uwierzytelniony przekład."

W regulaminie dla powszechnych, ludowych i wydziałowych szkół prowadzonym w życie rozporządzeniem Rady szkolnej Krajowej z dnia 8. czerwca 1909. r.L. 7421 §.16. postanawia:

" W szkołach w których drugi krajowy język jest obowiązkowym przedmiotem nauki należy na żądanie miejsco-

wej Rady szkolnej sporządzić podział godzin w obydwóch krajowych językach".

Wyżej naprowadzone rozporządzenia odnoszą się do szkół państwowych z ukraińskim językiem wykładowym i nie zostały po dzień dzisiejszy zniesione z tego jest widocznem że okólnik Kuratorji jest nielegalny nawet w stosunku do szkół państwowych z ukraińskim językiem wykładowym.

Okólnik Kuratorji z dnia 21.marca sprzeciwia się także wyraźnym postanowieniom Konstytucji Państwa Polskiego z dnia 17.marca 1921.r.i ukróca zagwarantowane tą ustawą prawa i swobody obywatelskie.

Art.110." Obywatele polscy należą do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używanie w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religji."

Zezwala więc ten artykuł na wewnętrzne urzędowanie w ukraińskich prywatnych szkołach w ukraińskiej mowie.

Wspomniany okólnik stoi także w sprzeczności z ustawami z dnia 31.lipca 1924.r.o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych Dz.U.R.Nr.73.poz.724 i rozporządzeniem wykonawczem Rady Ministrów do tejże ustawy z dnia 24.września 1924.r.Dz.U.R.P.Nr.85.poz.820.

Art.2. ustawy językowej postanawia:

" Cywilne i administracyjne władze I.i II.instancji a także władze samorządowe i ich zakłady przyjmują prośby i ustne oświadczenia w sprawach których załatwienie do nich należy od polskich obywateli nagodowości ukraińskiej także w ich macierzystym języku a mianowicie od Ukraińców

7

na terytorjum Województw lwowskiego, taronopolskiego, wołyńskiego i polskiego".

Rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów w §.2. postanawia:

"Określone art. 2. ustawy prawo składania podań i oświadczeń w języku macierzystym przysługuje osobom fizycznym oraz osobom prawnym, tym ostatnim wedle okoliczności faktycznych obywatelstwa i narodowości ich członków oraz postanowień ich statutów w tej mierze".

Temi osobami prawnymi, którym statut zleca urzędować w ukraińskim języku są bezwątpienia ukraińskie szkoły prywatne. -

Również ustawa z dnia 31. lipca 1924. r. zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa Dz. U. R. P. Nr. 79. poz. 33. chociaż wylicza wypadki, w których język polski ma być przedmiotem nauczania w szkołach państwowych z ukraińskim językiem wykładowym i w szkołach prywatnych nie zawiera wcale postanowień odnośnie wewnętrznej mowy urzędowania tych szkół. Z tego wynika że w tej mierze cda do prywatnych szkół zastosować należy ogólne ustawy językowe. -

Z wyżej naprowadzonego widocznem jest że Pan Kurator okręgu szkolnego lwowskiego wydając wspomniene rozporządzenie z dnia 21. marca 1924. r. l. 633. stało na stanowisku, iż wszystkie ustawy gwarantujące prawa wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej są przeznaczone do działania na zewnątrz Państwa i że Władze państwowe wewnątrz Państwa są powołane jedynie do rugowania wszystkiego, co jest nie polskie, a nie do czuwania nad sprawiedliwym wykonywaniem ustaw.

Takie postępowanie Pana Kuratora jest z jego strony nadużyciem Władzy urzędowej i jawia się nie tylko widocznem podkopywaniem autorytetu Państwa i jaskrawem krzywdzeniem narodu ukraińskiego, lecz także odwartem wyzwaniem

narodu ukraińskiego dokoniecznych środków samoobrony w Państwie Konstytucyjnem.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra:

1/ Czy wiadoma Mu niezgodna z ustawami treść wyżej naprowadzonego okólnika Pana Kuratora Okręgu szkolnego lwowskiego?

2/ Czy myśli Pan Minister pociągnąć do odpowiedzialności Pana Kuratora Okręgu szkolnego lwowskiego za nadużycie Władzy urzędowej?

3/ Co zamierza Pan Minister uczynić, by w przyszłości podobne fakta się nie powtarzały i by ludność ukraińska chroniona obowiązującymi ustawami państwowymi nie była zmuszona chwycić się rozpaczliwych środków samoobrony?

Warszawa, dnia

Кривавий 1. Май в Заболотові

Інтерпеляція Клубу УСДП і тов. до п. міністра внутр. справ і до п. міністра справедливости в справ замордування поліцією і військом в Заболотові, снятинського повіту в Західній Україні в часі робітничо-селянської демонстрації в день 1-го мая ц. р. чотирьох українських селян: Петра Андрусика, Олексу Гнатюка, Василя Дашкевича і Микиту Харинюка, як також у справі масакри і арештувань, dokonаних поліцією над багатьма учасниками цюї демонстрації.

В день 1. мая тисячні маси українських селян снятинського повіту йшли до Заболотова, щоби в день свята міжнародної робітничої солідарности заманіфестувати свою волю до боротьби, проти нечуваного гнету польського буржуазного уряду над українськими і білоруськими працюючими масами, проти капіталістичного суспільного ладу і звязаного з ними визиску, до боротьби за робітничо-селянський уряд, за кращий суспільний лад.

Адміністраційна польська влада вже на передодні 1. мая розіслала до всіх околичних сіл поліцію, яка здираючи першомайські афіші та запсвідаючи, що віча не буде, заборонювала селянам приходити до міста. Це саме поручено було оголосити всім війтам. На день 1-го мая стягнуто до Заболотова в цілі розгромлення демонстрації сильні відділи поліції і війська. Але не налякалися цього клясово свідомі українські селяне і з чисельними червоними прапорами та транспарентами на яких видніли кличі: „Проч з буржуазним урядом“, „Хай живе робітничо-селянський уряд“, „Хай живе Союз Радянських Республік і прилучення Західної України до Радянської України“, „Хай живе Польська Радянська Республіка“, „Хай живе Соціяльна Революція“ — зближалися до міста. Сильно зосереджена на шляхах поліція не впускала маніфестантів до міста, бючи їх прикладами крісів. Але і це не могло повздержати революційних мас українського селянства і ринок місточка заповнився в мент 5 тисячною товпою. Зібраних окружили тісним перстеном сильні поліційні відділи. Почалося віче. Промовець, визнаючи зібраних до боротьби за поліпшення положення працюючої кляси, до єднання робітників і селян, до боротьби за Волю і Соціалізм, взивав рівночасно маніфестантів до заховання як найбільшого спокою, бо вороги працюючої кляси завісгди й чигають на це, щоби мати змогу пролити бодай і краплину робітничої крові. — З найбільшим спокоєм вислухали зібрані промови, по якій почав формуватися похід. Одначе коли при звуках революційної пісні, з прапорами К. П. З. У., УСДП і Со-

юза Пролет. Міст і Сіл, рушив він улицями міста, поліція поновила знову свій наступ, хочаби видерти з рук маніфестантів прапори. Маніфестанти йдучи густими рядами ударемнили ці спроби. Тоді поліція почала атакувати сильніше, промошуючи собі вістрями багнетів шлях до прапорів, а вкінці дала крісову сальву, кладучи 2 селян трупом на місци та раничи 20 селян тяжко, а 30 легче.

І тоді доперва спровокована масакрою безборонна товпа, у власній обороні, почала кидати на поліцію камінням; а дальше почала відступати уносячи зі собою ранених. Поліція мимо всего наступала далі, пробиваючи на право і на ліво багнетами та бючи прикладами.

В цей провокаційний спосіб звеличала польська поліція і жандармерія міжнародне Робітничо-Селянське Свято в Заболотові, видаючи життя Микиті Харинюкови, Петрови Андрусикови, Василеви Дашкевичеви й Олексі Гнатюкови, позбавляючи на довший протяг часу здібности до праці 59 селян і запроторюючи в тюрму сотки людей — за це тільки, що в день робітничого свята демонстрували свою солідарність з пролетаріатом цілого світа о боротьбу за краще буття, о боротьбу за соціалізм.

Пятнучи поступок поліційних властей, які перебраним в мундури селянам і робітникам кажуть мордувати своїх власних братів і товаришів, підписані стверджують, що на подібні барварства не здобувалася навіть поліцейська голота цісарського, австрійського уряду.

Польська буржуазія, що вихвалюється перед світом своєю віковою ніби-толерантністю, не вагається сьогодні до соток тисяч і мільонів окраїнного населення приміювати найбільш варварський кривавий гніт. Польська буржуазія думає, що кровю убитих згасить горіючу в серцях працюючих мас любов до Волі і Справедливости.

Підписані звертають польському урядови увагу, що таке поступовання, гідне царської голоти й посіпак, мусить мати цілком противні наслідки, як цього споді-

вається польська буржуазія. Працюючі маси, правами яких помітується, життя і здоров'я яких не ціниться навіть на шельг, яких поневіряється, вязнить і мордується за спокійне виявлювання бажань, — ці маси відповідають польському урядові ще тіснішим згуртуванням рядів, ще більш завзятою й напруженою боротьбою.

Підписані стверджують, що пролита кров може тільки побільшити суспільні й національні змагання, поглибити розпуку й розпалити ще більшу ненависть гноблених жертв до своїх гнобителів.

Підписані питають pana міністра, чи вважає він слушним таке загострювання відносин і таке занурю-

вання селян і робітників в розпуку, повну непередбачених наслідків?

Підписані питають pana міністра, чи — і в який спосіб покарав тих, що спричинили заболотівський морд, тих, що командували уоруженою поліцією й жандармерією.

Підписані запитують, яку сатисфакцію має намір дати пан міністр родинам поляглих, як також пораним, покаліченим і увязненим селянам і робітникам.

Підписані запитують pana міністра, чи знає він що часи, коли можна було поводитися з селянами і робітниками, як зі звірятами — давно вже минули.

Варшава, дня 23. мая 1924.

(Підписи).

9
Інтерпеляція посла тов. Пащука - Клубу Української Соціал-Демократичної Партії і тов. до пана міністра внутрішніх справ у справі переслідувань і масових арештів українського населення в Острівському, Рівненському, Дубенському і Луцькому повітах.

Адміністративна польська влада доbachує у всіх проявах громадського життя працюючих мас, які замешкували Західну Україну, постійно і систематично державну зраду. Богато вже разів, тільки завжди безуспішно, ствержували ми замикавання українських шкіл і культурно-освітніх товариств, ліквідування найрізноманітніших організацій і суспільних інституцій, пресові переслідування і т. п. В останніх часах, у зазначених вище повітах Волині перекотилася нова філія переслідувань і масових арештів, опертих переважно на провокації.

В Острозі, Рівному, Здолбуніві й інших місцевостях Волині, арештовано понад 300 селян, яких чвірами закованих в залізні ланцюхи, окружено хмарами поліції і війська і штовхаючи їх та бючи прикладами — проваджено до луцької тюрми. Ніхто з арештованих не знає за що властиво втручено його до тюремного льоху. Ведене в справі арештовання слідство ніяких однак доказів вини не виказало і виказати не могло, бо всіх арештованих позбавлено свободи, виключно на підставі зізнань провокатора. Про вартість вимушених поліцією від арештованих зізнань, хай свідчить такий факт:

Тайна острівська поліція арештувала 17 молодих хлопців. Обвинувачувало їх о приналежність до тайної української боївки, доказом чого мала служити знайдена при одному з арештованих, сфабрикована шпідлянми дефензива, а підписана „його власною кров'ю“ присяга. Пізніше показалося, що дефензива не маючи ніяких підстав до арештовання невинних чомусь їй хлопців, перекупила за 150 мільонів марок молодого 18 літнього хлопця Стровенського, який згодився на те, що поліція арештує його ніби то за приналежність до тайної боївки, а він віддасть в руки поліції за приналежність до тієї самої організації тих селян, прізвища котрих подиктує йому поліція. І так дійсно сталося. Поліція подала йому прізвища 17 селян, сфабрикувала йому текст присяги, на якій підписала його прізвище

і тих, котрих мала арештувати, — після чого наступило арештовання Стровенського. Підчас переслухання Стровенський зізнав, що належав до тайної боевої організації, що підписував знайдену у нього підчас ревізії присягу, яку на урядженому пічю в якійсь stodolі зібранню, підписали також і ці прізвища, котрих подиктувала йому дефензива. Видані Стровенським селяне були зараз-же арештовані, а коли до вини не признавалися, були сконфронтовані (зведені „до ска“) зі Стровенським, котри уперто твердив, що всіх представлених йому до очей людей знає особисто з військової організації і був разом з ними на зібранню, де всі підписували свою власною кров'ю присягу, власне знайдено у нього в часі ревізії. Коли-ж привели йому на очі пятого з ряду селянина Смовського, Стровенський признався, що дістав від дефензиви 150 мільонів марок за те, що подасть дефензиви такі зізнання, які вона йому подиктувала і на підставі котрих можна було-б устроїти великий політичний процес втягаючи до нього сотки невинних людей, а для більшого вражіння втягнути навіть в цю справу Уряд Союзу Соціалістичних Радянських Республік.

По таких, непредбачених поліцією, обороті справи, всіх 17 селян, арештованих на донос Стровенського, випущено на волю.

Заведена в своїй розрахунках дефензива рішила помститися над Стровенським. Задержано його отже в тюрмі, збито і закованого в кайдани відставлено до тюрми в Люблін.

З ув'язненими в Рівненському, Острівському, Дубенському і Луцькому повітах селянами, обходиться луцька тюремна адміністрація і слідчі уряди в застрашувачий спосіб. Вязнів морять голодом, не дозволяють їм бачитись з їхніми родинами, держать всіх у переповнених і брудних келіях і не допускають їм книжок і часописів.

Ствержуючи powyше, підписані запитують пана Міністра: 1) чи факт цей є йому знаний, 2) чи задумує п. міністр видати розпорядження негайного випущення на волю всіх безправно арештованих українських селян, 3) чи готов пан міністр дати сатисфакцію і відшкодування за безправне арештовання і побиття поліціянтами невинних людей, і 4) чи згодиться він потягнути до строгої карної відповідальности державних урядовців, які допустилися безправних вчинків, а головню винувників стосовання зглядом арештованих сп. собу провокації.

Варшава, дня 28-го травня 1924 р.

(Підписи).

Николаѣ
Васильевичъ
Завьяловъ

INTERPEŁACJA

posła Serg. KOZICKIEGO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

w sprawie

zamierzanej zmiany języka wykładowego w szkole 4-klasowej wsi
Mykołajów /pow. Bóbrka/ ukraińskiego na polski.

Dnia 15 marca r.b. rada przytoczna w Mykołajowie w obecności komisarza
państwowego i 6 członków uchwaliła zamienić w szkole 4-klasowej w Mykołajowie
język wykładowy ukraiński na polski.

Ze względu na to,

1/że Polityczna gmina Mykołajów tworzy wspólną, jedną gminę razem ze wsią Pod-
sosnowym i bez zasięgnięcia opinii tej ostatniej wsi nie mogło nastąpić żadnej
zmiany w nowie nauczania w szkole;

2/że art. VIII i XII ust. austr. z dnia 5. III. 1862 r. a w szczególności orzече-
nie Trybunału Administr. we Wiedniu z dnia 3. VII. 1909 r. L. 6275 mówi, że tylko
wybrana rada jest organem, prawnym do powzięcia uchwał obowiązujących gminę;

3/że organ, ustanowiony do tymczasowego prowadzenia spraw gminy na wypadek
rozwiązania przedstawicielstwa gminy, nie jest uprawniony do takich uchwał, ja-
kie sięgają poza ramy zwykłego urzędowania, lub też - z jakimi można oczekiwać;

4/że wieś Mykołajów koło Gajów ma 140 rodzin ukraińskich, a polskich tylko
11, Podsośnow zaś około 150 rodzin ukraińskich i tylko 3 mieszanych.

Niżej podpisani zapytują Pana Ministra:

1/Czy znany Mu jest wymieniony fakt?

2/Co zamierza zarządzić, by nie dopuścić do pogwałcenia praw ludności uk-
raińskiej, b by ta ludność nadal miała dla swych dzieci szkołę z językiem wyk-
ładowym macierzyńskim - ukraińskim?

Warszawa, dn. 19 lipca 1924 r.

* Уповіда Миколаїв - з офіційно вом
туттєвим уповідаєм, а також і з
миколи з Миколаївом Рогов
В Миколаїві десь впр. складила
(до того часу не було подано прохання
- би упр.) Дітей не було впроваджено?

Дітей не було впроваджено	10	3 Миколаївів
Дітей не було впроваджено	2	Миколаївів I, II, III. Рогов
Дітей не було впроваджено	78	а з Миколаївів II, III. Рогов
Дітей не було впроваджено	215.	

Warszawa
dnia 10 października 1924 r.
N.2864/24.S.

Do

Pana Marszałka Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Interpelacja posła S.Kozickiego
i tow. w sprawie języka wykłado-
wego w publicznej szkole pow-
szechnej w Mikołajowie, pow. Bóbrka.

w. m i e j s c u .

Odpowiadając na interpelację posła S.Kozickiego i tow. w sprawie języka wykładowego w publicznej szkole powszechnej w Mikołajowie, powiat Bóbrka, wniesioną do Sejmu w dniu 18 lipca 1924 r., mam zaszczyt zawiadomić, że Kurat orzum Okręgu Szkolnego Lwowskiego we Lwowie rozporządzeniem z dnia 12 kwietnia 1924 r. L.9181/I.O.S. zatwierdziło na podstawie art.2 ustawy z dnia 22 czerwca 1867 r. /Dz.Ust.Kraj.Nr.13/ uchwałę Zarządu gminnego w Mikołajowie, mocą której postanowiono, że językiem wykładowym w szkole powszechnej w Mikołajowie ma być język polski, a język ruski obowiązkowym przedmiotem nauki.

Odnosnie do twierdzenia interpelantów, jakoby gmina polityczna Mikołajów tworzyła wspólną jedną gminę ze wsią Podsonowem, wyjaśniam, że każda z tych miejscowości jest osobną gminą polityczną, a szkoła powszechna, o którą chodzi, znajduje się w Mikołajowie.

Również i zarzut, zawarty w interpelacji, że tylko wybrana rada jest organem prawomocnym do powzięcia uchwał, obowiązujących gminę i że tymczasowy Zarząd gminy nie jest uprawniony do takich uchwał, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, ponieważ ustanowionemu na zasadzie § 109 ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 /Dz.Ust.Kraj.Nr.13/ tymczasowemu zarządowi gminnemu z kierownikiem na czele w razie rozwiązania reprezentacji gminnej, pochodzącej z wyboru, służą prawa rady gminnej w myśl powołanej wyżej ustawy i uchwały, powzięte przez ten zarząd z zachowaniem przepisów ustawy, gminnej, powinny być uważane za ważne, o ile nie zostały zakazane przez Starostwo w toku instancji, co w niniejszym wypadku nie miało miejsca.

Wreszcie zaznaczam, że wobec wejścia w życie ustawy z dnia 31 lipca 1924, zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa /Dz.U.R.P. Nr.79, poz.766/, cała ta sprawa straci swą aktualność, ponieważ na podstawie tej ustawy rodzice wszystkich dzieci, uczęszczających do szkoły w Mikołajowie, będą mieli możność zgłoszenia swych żądań co do języka nauczania w szkole w Mikołajowie.

Minister
Dr. Bolesław Mikłaszewski

Zgodne z oryginałem, Sekretarz Generalny /podpis/

Za zgodność:

Sekretarz Ukrain. Parłam. Reprezentacji

22

Prima Mariae Reginae
Pascuagallia Polakia

• 1 2 3 4 5 6 •

[illegible][illegible]

Stanożąc, co w niniejszym wypadku nie miało miejsca, być może za ważne, o nie miało być za ważne. Stanożąc w celu in-

ym, powzięte przez ten zarząd z zachowaniem przepisów ustawy, gminnej, powiatu

o) z wyboru, a nie prawa rady gminnej, w myśl powyższej ustawy i rozwa-

z zaciąganiem na siebie w razie rozstrzygnięcia sprawy, podlega, podlega

z dnia 12 sierpnia 1886 (Dz. Ust. Król. Nr. 13) tymczasowemu zarządowi gminnemu

mu stanowi rzeczy, ponieważ ustanowione na zasadzie § 103 ustawy gminnej

wyższej gminy nie jest przeznaczony, do takich rozstrzygnięć, nie odpowiada istota

organu tymczasowego do powzięcia uchwały, obowiązującej gminę i do tymczaso-

rozstrzygnięcia i zarząd, zawarty w niniejszym, nie tylko wyraża, że jest

Wobec powyższego, w sprawie tej, nie ma potrzeby dalszego postępowania.

Przebieg choroby jest łagodny, bez powikłań.

Proszę o dalszą obserwację i informację o przebiegu choroby.

Z poważaniem,

Dr. J. K.

Dr. Bohdan Mikasowski

Secretary of the Ukrainian Parliament

Смелость.

и то токми

Д.

Гаврилов и Сембу

I n t e r p e l a c j a

posła i Tow. z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Pu-
blicznego

w s p r a w i e

nielegalnej przemiany języka wykładowego ukraińskiego
na polski a w 2-klasowej szkole gminy Zakołot pow. Sam-
bor.

Wieś Zakołot posiada 2-klasową szkołę powszechną
z ukraińskim językiem wykładowym do której uczęszcza
około 100 dzieci narodowości ukraińskiej, 5 dzieci pol-
skich i 4 dzieci żydowskich. Jest to więc gmina o bez-
względnej ukraińskiej większości.

Z początkiem roku szkolnego 1924/25 nauczyciel
Józef Duniec i jego żona Marja samowolnie i wbrew usta-
wom przemieniły w szkole ukraińską mowę wykładową na
polską. Uskutecznił ~~przemianę~~ przemianę wykładowej mowy bez
powiadomienia Miejscowej Rady Szkolnej Gminnej. Co wię-
cej gdy w pierwszych dniach września poruszył Józef Du-
niec na posiedzeniu Rady Przybocznej sprawę przemia-
ny mowy wykładowej, Wszyscy członkowie Rady sprzeciwili
się temu. Na to oświadczył Duniec chętnie, że on nie
ogłędając się na nic tak będzie postępował jak sam uwa-
ża za stosowne.

I rzeczywiście nie ogłędając się na nic uczy
dzieci w języku polskim.

Ludność ukraińska świadoma tego, że w obecnej sy-
tuacji pełnego bezprawia i pełnej swawoli wrogiej do
szkół ukraińskich administracji może się stać gwałt
nad dziećmi ukraińskimi tej wsi i że władza polska
szkolna może im odebrać wykładową mowę macierzyńską

w szkole. /Przykładów naokoło dość, a to ludzi uczy i odpowiednio usposabia/. - Ludność ta jest tem bardzo zaniepokojona.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra:

- 1/ Czy wiadomy Mu wymieniony fakt?
- 2/ Co zamierza Pan Minister uczynić by niedopuszcząć do pogwałcenia praw ludności ukraińskiej i by ta ludność nadal miała dla swych prawo nauczania dzieci szkołę z językiem wykładowym ukraińskim?
- 3/ Czy winni pogwałcenia prawa a więc Józef i Marja Duniec zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności za nadużycie władzy urzędowej i gwałcenie ustaw i przykładnie ukarani?

Warszawa, dnia

J.
A.
Frankowski

1871
Frankowski
Frankowski

Виробіт першесу
„українська“
і т. п.

I n t e r p e l a c j a

posła i Tow.z Klubu Ukraiń skiego
do Pana Ministra Oświaty

w s p r a w i e

bezprawnej przemiany ukraińskiego języka wykładowego na polski w szkole powszechnej wsi Bratkowice, powiat Gródek Jagielloński.

Wieś Bratkowice powiat Gródek Jagielloński liczy 143 rodzin ukraińskich i 27 polskich i posiada jedno-klasową szkołę powszechną z ukraińskim językiem wykładowym .

Z początkiem roku szkolnego 1924/25 nauczycielka Pokińska samowolnie i wbrew ustawom przemieniło w szkole ukraińską mowę wykładową na polską. O przemianie wykładowej mowy nie została powiadomiona ani Powiatowa Miejskowa Rada Szkolna ani Rada Gminna. Inspektor szkolny Tunelt nie dał deputacji gminy żadnych wyjaśnień i nie zarządził przywrócenia sprawy do poprzedniego stanu.

Ludność ukraińska świadoma tego, że w obecnej sytuacji pełnego bezprawia i pełnej swawoli wrogiej do szkół ukraińskich administracji może się stać gwałt nad dziećmi, ukraińskimi tej wsi i że władza polska szkolna może im odebrać wykładową mowę macierzyńską w szkole. /Przykładów naokoło dość , a to ludzi uczy i odpowiednio usposabia/. - ludność ta jest tem bardzo zaniepokojona.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują Pana Mnistra:

1/ Czy wiadomy Mu wymieniony fakt?

2/ Co zamierza Pan Minister uczynić by uspokoić ludność i by ona miała nadal dobrze nabyte jeszcze w Austryji i zabezpieczone jej Konstytucją prawo nauczania swych dzieci w szkole z językiem wykładowym ojczystym - ukraińskim?

3/ Czy winni a więc p. Pokińska i insp. Tuneli zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za nadużycie władzy urzędowej i gwałcenie ustaw.

Рубль

См.

Уравни з моего резерву.

Sum. 1. 1871.

Summers

Зюкавасовичи

interpelacja

18

posła Serg. KOZICKIEGO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra Oświaty
w sprawie

zamierzonej bezprawnej zmiany języka nauczania ukraińskiego w szkole
powszechnej dwuklasowej wsi Łysynyczi, pow. Lwów, na polski.

Wies Łysynyczi, pow. Lwowski, która liczy około 160 rodzin ukraińskich, ma państwową szkołę powszechną dwuklasową z wykładową mową ukraińską. Do tej szkoły chodzi ponad 100 dzieci. Ludność rzymskokatolicka w ilości zaledwie 15 rodzin ma też swoją państwową szkołę z polskim językiem nauczania. Do szkoły tej chodzi coś koło 20 dzieci.

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy ludność ukraińska, ponosząca ciężary utrzymania i tej drugiej szkoły dla rzymskokatolików, nie protestuje, chociaż szkoła ta nie ma nawet ustawą wymaganej liczby dzieci 40.

Dnia 19 maja 1924 r. rada przyboczna w Łysynyczach w obecności Komisarza i trzech członków rady uchwaliła zamienić w owej dwuklasowej szkole język wykładowy ukraiński na polski.

Tą uchwałą kilku rzymskokatolików ma być pozbawiono stokilkadziesiąt rodzin ukraińskich swojej szkoły w ojczystym języku nauczania. Rodzice sami wolni, i tylko oni, władni postanawiać o języku nauczania w szkole ich dzieci. Co się tyczy zaś "orzeczenia" tej rady przybocznej /widocznie tymczasowego ciała dla załatwienia tymczasowych spraw mniejszej wagi/, to uważany go za nieprawne.

Ludność ukraińska, świadoma tego, że w obecnej sytuacji pełnego bezprawia i pełnej swawoli wrogiej do szkół ukraińskich administracji może się stać gwałt nad dziećmi, ukraińskimi tej wsi i że władza szkolna polska może im odebrać wykładową mowę macierzyńską w szkole /Przykładów naokoło dość, a to ludzi uczy i odpowiednio usposabia!/- ludność ta jest tem bardzo zaniepokojona.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują Pana Ministra:

1/Czy wiadomy Mu wymieniony fakt?

2/Co zamierza Pan Minister by uspokoić ludność i by ona nadal miała dobrze nabyte jeszcze w Austrii i zabezpieczonej jej Konstytucją prawo nauczania swych dzieci w szkole z językiem wykładowym ojczystym - ukraińskim?

Warszawa, dn. 8 lipca 1924 r.

interpelacja

18

posła Serg. KOZICKIEGO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra Oświaty
w sprawie

zamierzonej bezprawnej zmiany języka nauczania ukraińskiego w szkole
powszechnej dwuklasowej wsi Łysynyczi, pow. Lwów, na polski.

Wież Łysynyczi, pow. Lwowski, która liczy około 160 rodzin ukraińskich, ma państwową szkołę powszechną dwuklasową z wykładową mową ukraińską. Do tej szkoły chodzi ponad 100 dzieci. Ludność rzymskokatolicka w ilości zaledwie 15 rodzin ma też swoją państwową szkołę z polskim językiem nauczania. Do szkoły tej chodzi co-ko-ło 20 dzieci.

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy ludność ukraińska, ponosząca ciężary utrzy-
mywania i tej drugiej szkoły dla rzymskokatolików, nie protestuje, chociaż szkoła
ta nie ma nawet ustawą wymaganej liczby dzieci 40.

Dnia 19 maja 1924 r. rada przybozna w Łysynyczach w obecności komisarza i
trzech członków rady uchwaliła zamienić w owej dwuklasowej szkole język wykłado-
wy ukraiński na polski.

Tę uchwałę kilku rzymskokatolików ma być pozbawiono stokilkadziesiąt rodzin
ukraińskich swojej szkoły w ojczystym języku nauczania. Rodzice sami wolni, i tyl-
ko oni władni postanawiać o języku nauczania w szkole ich dzieci. Co się tyczy
zaś "orzeczenia" tej rady przyboznej /widocznie tymczasowego ciała dla załatwie-
nia tymczasowego spraw mniejszej wagi/, to uważany go za nieprawne.

Ludność ukraińska, wiedząc tego, że w obecnej sytuacji pełnego bezprawia i
pełnej swawoli wrogiej do szkół ukraińskich administracji może się stać gwałt
nad dziećmi, ukraińskimi tej wsi i że władza szkolna polska może im odebrać wyk-
ładową mowę macierzyńską w szkole /z wykładów naokoło dość, a to ludzi uczy i od-
powiednio usposabia/ - ludność ta jest tem bardzo zaniepokojona.

Nobec powyższego niżej podpisani zapytują Pana Ministra:

1/Czy wiadomy Mu wymieniony fakt?

2/Co zamierza Pan Minister by uspokoić ludność i by ona nadal miała dorze-
nabyte jeszcze w Austrii i zabezpieczoną jej Konstytucją prawo nauczania swych
dzieci w szkole z językiem wykładowym ojczystym - ukraińskim?

Warszawa, dn. 8 lipca 1924 r.

MINISTERSTWO
WYZNAN RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO

Warszawa
dnia 18 września 1924 r.
N.2901/24.S.

218.

O d p i s .

19

Pana Marszałka Sejmu

Interpelacja posła S.Kozickiego
w sprawie zmiany języka nauczania
w szkole powszechnej w Lesienicach.

w W a r s z a w i e .

Załatwiając pismo z dnia 19 lipca 1924 r. Nr.I915^I, dotyczące interpelacji posła Sergjusza Kozickiego w sprawie zamierzonej bezprawnej zmiany języka nauczania w szkole powszechnej w Lesienicach, pow.Lwów, Ministerstwo oznajmia, co następuje:

We wsi Lesienicach istniała tylko jedna publiczna szkoła powszechna z ruskim językiem nauczania, przy której była urządzona klasa nadetatowa eksponowana z językiem wykładowym polskim.

Na posiedzeniu dnia 19 maja 1924 r. Rada gminna w Lesienicach /Rada przyboczna/ uchwaliła język wykładowy ruski w publicznej szkole powszechnej w Lesienicach zmienić na polski.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego uchwałę powyższą na wniosek Rady Szkolnej Powiatowej we Lwowie z dnia 21 maja 1924 r. L.2533/24 po zasięgnięciu opinii Starostwa zatwierdziło na podstawie art.2 ustawy z dnia 22 czerwca 1867 r. /Dz.U.Kr.Nr.13/ rozporządzeniem z dnia 18 sierpnia 1924 r. L.25385/I.O.S.

Twierdzenie, wyrażone w interpelacji, jakoby tylko rodzice władni byli postanawiać o języku nauczania w szkole powszechnej jest niezgodne z postanowieniem art.2 ustawy z dnia 22 czerwca 1867 r.

Również nie jest słuszne zapatrywanie, jakoby uchwała Rady przybocznej była nieprawna, ponieważ tymczasowemu zarządowi gminnemu ustanowionemu w myśl § 109 ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 r. /Dz.U.Kr.Nr.19/ z powodu rozwiązania reprezentacji gminnej, pochodzącej z wyboru, służą prawa rady gminnej, a uchwały tego zarządu powzięto z zachowaniem przepisów

ustawy gminnej, winny być uważane za ważne, o ile nie zostały w toku in-
stancji przez Starostwo zakazane, co się w wypadku konkretnym nie stało.
Wobec powyższego stanu rzeczy Ministerstwo nie ma obecnie podstawy
do wydania w tej sprawie jakichkolwiek zarządzeń.

Minister

Dr. Bolesław Miklaszewski

Zgodnie z oryginałem Sekretarz Generalny /podpis nieczytelny/.

Za zgodność:

Sekretarz Ukraińskiej

Parłan. Reprezentacji

*Відомо, що це не єдиний випадок, як згадувалося вище.
Якщо це буде виконано, це означає, що в кожному випадку з цим
справом, в нас не має бути жодної подібності.*

Курсова

19/5 24.

Тамм

I n t e r p e l a c j a

posła i Tow.z Klubu Ukrain-
skiego do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oś wiece-
nia Publicznego

W s p r a w i e

- I/ niezakończona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odwołania przeciw rozstrzyg-
nieniu Kuratorji Lwowskiego Okręgu zaprowadzającego
przemianę ukraińskiego języka wykładowego na polski
w 2-klasowej szkole gminy Lisienice powiat Lwów.
- II/ i bezprawnego fantowania w brutalny sposób mieszkań-
ców tejże gminy rzekomo za niedopełnienie obowiązku o
przymusie szkolnym.

I. Na podstawie uchwały Przybocznej Rady Gmin-
nej wsi Lesienice powiat Lwów z dnia 19.maja 1924.wbrew
głosom 3 członków tejże narodowości ukraińskiej przemie-
niło Kuratorjum Lwowskiego Szkolnego Okręgu wykładową
mowę w szkole z ukraińskiej na polską. Ta przemiana jest
nielegalną z powodu tego, że Radzie Przybocznej mianowanej
przez polityczną władzę powiatową przysługuje wedle usta-
wy gminnej prawo powzięcia uchwały które wychodzą poza
obwód tymczasowego urzędowania. - W tej sprawie zrobiono
dnia 26.maja 1924.rekurs do Ministerstwa Wyznań Religij-
nych i oświecenia. Dotychczas ten rekurs jest niezakończo-
ny.

Wprawdzie w tej sprawie wniósł Klub Ukraiński in-
terpedację dnia 8.lipca 1924. do Ministerstwa Wyznań Re-
ligijnych i Oświecenia Publicznego i otrzymał z Minister-
stwa negatywną odpowiedź z dnia 18.września 1924. N.2901/24
S.lecz ~~mimo~~ to należało zakończyć rekurs. W rekursie rozcho-

dzi się o kwestję prawniczą, którą rozstrzygnie w ostatniej instancji Najwyższy Trybunał Administracyjny. Ponadto zauważyć należy że Ministerstwo na podstawie ustawy z dnia 31. lipca 1924. D.U.P.N.76 poz.748 o środkach prawnych przeciw zarządzeniom Władz szkolnych jest zobowiązane załatwić sprawę w przeciągu 6-ciu tygodni.

Przez niezakończanie w czas odwołania narażona jest na szwank zasada praworządności i interesowaniem stronom zamyka się, zagwarantowane konstytucją prawo, dochodzenia swych roszczeń przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym. Takie postępowanie Ministerstwa podkopuje autorytet do centralnych władz wśród szerokich kręgów ukraińskiego społeczeństwa wywołuje przeświadczenie, że Ukrainiec nigdzie nie może znaleźć prawa.

II. Mimo niezakończania odwołania Kuratorjum lwowskiego okręgu nie czekając zakończania wprowadza przemianę języka ukraińskiego w wyż wspomnianej szkole.

W odpowiedzi na przemianę mowy wykładowej przed zakończaniem rekursu dzieci szkolne wzbraniały się uczęszczać do nowo przemienionej szkoły, a z nimi solidaryzowały się rodzice.

Rada szkolna powiatowa nałożyła na rodziców w karę grzywny w wysokości 3-5 zł. za nieposyłanie dzieci do szkoły.

Przeciw temu rozporządzeniu z dnia 2. października 1924. wnieśli rodzice dzieci zbiorowy rekurs dnia 4. listopada do Rady szkolnej powiatowej, do Kuratorji Lwowskiego Okręgu i do Ministerstwa. Mimo wniesienia rekursu przeprowadzono fantowanie w następujący sposób:

W dniach 29, 30 i 31 grudnia 1924. przeprowadził woźny Starostwa we Lwowie w asystencji posterunkowego fantowanie rzeczy u około 100 rodzin zamieszkałych w gminie Lesienice, powiat Lwów. W ten sposób odbywało się ściąganie grzywien nałożonych przez Radę szkolną

powiatową na rodziców dzieci za nie wypełnianie obowiązku o przymusie szkolnym. Fantujące organa nie wykazały się upoważnieniem Władzy politycznej. Samo fantowanie przeprowadzono w brutalny sposób. Za należytość 3-5 zł. fantowanie rzeczy wartości kilkadziesiąt albo nawet kilkaset złotych np. Michałiny Bedrij. Do gospodarza Riotra Szenorowskiego w czasie jego nieobecności gdy dom był zamknięty przyszedł posterunkowy z woźnym, wyważył okno i jedno okno zostało zbite. Także grożono i znieważano słownie poważnych gospodarzy.

Takie brutalne traktowanie obywateli Państwa wywołuje wśród szerokich sfer ukraińskiego społeczeństwa groźny ferment i podkopuje autorytet władzy.

Wobec tego podpisani zapytują Pana Ministra:

- 1/ Czy są wiadome Mu wymienione fakty?
- 2/ Co zamierza uczynić ażeby skłonić Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ażeby ono w przepisanych ustawami czasie odpowiadało stronom na wniesione odwołania i tem samem umożliwiło im dochodzenia swych praw przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym?
- 3/ Co zamierza uczynić aby właściciele zafantowanych rzeczy otrzymały natychmiastową z powrotem swoją własność i by przez sprzedaż nie byli narażeni na niedającą się powtórzyć szkodę?
- 4/ Czy winni brutalnego fantowania zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności?

I.T.2.

Dr. J. H. Allen
Lyon, N.Y.

Feb 18

I N T E R P E L I A C J A

posłów
do Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie procesów, wytaczanych
przeciw b.członkom Ukrainickiej Galicyjskiej Armji, za czyny, popeł-
nione w roku 1918 i 1919 w charakterze żołnierzy tejże armji, oraz
w sprawie znęcania się nad nimi we więzieniach, wskutek czego mnóstwo
z tychże utraciło życie.

Z chwilą zajęcia Galicji Wschodniej przez Armję polską w roku
1919 r. i zarządzenia administracji polskiej w tymże kraju, Proku-
ratura Galicyjska ani na chwilę nie ustaje w wytaczaniu procesów
był. członkom Ukrainickiej galicyjskiej armji za czyny, które ci
żołnierze popełnili służąc w wojsku ukraińskiem w wykonaniu obowiązku
żołnierskiego na rozkaz swych przełożonych. Czyn. te popełnione w
roku 1918 i 1919, jeszcze przed zajęciem Galicji Wschodniej przez
armję polską, a więc w czasie, gdy o karzeni nie byli ani obywatelami
polskimi, ani też miejsce popełni nie czynu karnego nie wchodziło
w skład Państwa polskiego. Ponadto czyn. te popełnione przez członków
armji obcej, w danym razie armji niemieckiej w czasie pełnienia
służby wojskowej.

Gdy karanie członków armji niemieckiej przez zwycięzcę,
za czyny popełnione podczas służby w tejże armji, jest niedopuszczalnym,
już w myśl prawa międzynarodowego i zwyczajów międzynarodowych, to w
danym wypadku ponadto stoi ono w rażącej sprzeczności z przepisami
austriackiego kodeksu karnego, obowiązującego dotychczas w byłem zaborze
austriackim.

W myśl bowiem §§. 37 do 40 kodeksu karnego austriackiego, za czyny
wyżej nazwane oskarżeni, jako obcokrajowcy w czasie popełnienia czynu
a do tego jeszcze za czyny popełnione poza terytorjum Państwa, nie są
odpowiedzialni, choćby nawet po popełnieniu czynu stali się następnie
obywatelami Państwa. Sądzenie tego rodzaju czynów przez Sądy polskie
jest świadomym pogwałceniem ustawy, pomijając już demoralizację,
jaką szerzy się w ten sposób i to przez władze sądowe, w nieprzem
rzędnie powołane do rozstrzygania obowiązujących ustaw. Godzi ono
wzrost w poczucie prawne obywateli polskich, którzy przecież zdają się

bie sprawę z tego, że żołnierz w żadnym razie nie może być odrobie-
dzalny za wykonanie obowiązku żołnierskiego. Przez tego rodzaju sprawa-
wanie sądownictwa obniża się zaufanie do Sądu ze strony ludności, a wy-
stosowane wyroki nabierają raczej cech zemsty ze strony zwycięzcy nad zwycię-
żonym przeciwnikiem, niż charakteru aktów wymiaru sprawiedliwości.

W ten sposób osądzonych obecnie już obywateli Państwa polskiego
szykanuje w dalszym ciągu Prokuratura Galicyjska, albowiem przenosi ich
celem odbycia kary do więzień rozagalicyjskich, jak to do więzień
w Starogardzie, Rawiezu i do innych więzień, byłego zaboru niemieckiego
i rosyjskiego.

Skutki takiego przenoszenia nie mogą długo na siebie czekać i wola-
ją wzrost o romstę do nieba. Pomijając już tę okoliczność, że rodziną
skazaneńców uniemożliwia się odwiedzenie zasądzonych, do czego rodziny
te w ramach przepisów mają niezawrzeszone prawo, ponadto przyznaniem,
nadzwyczaj skąpem urosażeniu więzień polskich, wśródki arowizacyjne,
samych osądzonych poza wyrzeszoną karą skazuje się przeszo na wolną
śmierć głodową, daleko straszniojszą nad tę, na jaką częstokroć bywają
zasądzeni w drodze odnosnych wyroków sądowych, wykonania zaś której
nie dozwalała uchwalone przez Sejm ustawy amnestyjne.

Tym skutkiem przeniesienia zasądzonych do oddalonych więzień,
przy niemożliwości lepszego zaopatwienia więzień a to ze względów fi-
nansowych, dałoby się bożej w części zarobiedź, przez rozostawienie
skazaneńców we więzieniach galicyjskich i umożliwienie bożej częściowe
dostarczania rożywienia dla osądzonych przez rodziny tychże. By nie
być gołosłownymi rodrisani narowadzają poniżej dla przykładu kilka
tylko wyradków śmierci ~~xxxxx~~ skazaneńców w bardzo stosunkowo krótkim
czasie po przeniesieniu tychże do więzień rozagalicyjskich.

Możność zarodukowania Panu ministrowi Sprawiedliwości tych przy-
kładów ~~xxxxxxx~~ zaniku wszelkich uczuć ludzkości u odnosnych czynników,
zawdzięcza rodrisani bardzo niedostatecznym zresztą informacją ro-
dzin zmarłych i to przeważnie informacją ze strony Towarzyszów więzien-
nych zmarłych. Tą drogą bowiem w pierwszej linii dowiadują się rodziny
zmarłych o śmierci swoich najbliższych, zanim zostaną zawiadomione
przez odnosne zarządy więzień. Ponadto rodnoszą rodrisani, że więźniów
tych umieszcza się systematycznie w najgorzzych kaźniach, wśród niechlu-
stwa i robactwa, gdzie obok całkiem niedostatecznego odżywienia, do ich

masowego wymierania przyczyniają się przede wszystkim choroby zakaźne.

Je tak jest, o tem przekonać musi każdego nieurzędzonego człowieka nienaturalny wzrost śmiertelności we więzieniach, szczególnie wśród zasądzonych był. żołnierzy Ukraińskich, ludzi będących w sile wieku i zdrowia.

Imiona skazańców w ten sposób zmarłych we więzieniach rozagalicyjskich brzmią :

1. Fedor Mychajliw z Horbacza, urodz. w 1886 r. Akta Sądu Okręgowego
2. Stech Fedak z Horbacza, urodzony w 1883 r. - we Lwowie Vr. 1831/19.
3. Janiło Tkaczuk ze Brasowa, " 1889 r., akta sądu Okręgowego we Lwowie, 1. Vr. 2196/19.
4. Cyryl Krysa ze Słobody Złotej, akta Sądu Okręgowego w Brzeżanach Vr. 388/20.
5. Dmytro Hul, z Likołajowa, akta sądu Okręgowego we Lwowie, Vr. 3229/21.
6. Dmytro Białyj z Likołajowa, lat 28, akta Sądu Okręgowego we Lwowie Vr. 1449/20

Nobee tego, że tego rodzaju traktowanie więźni politycznych w Państwie praworządnem jest niedopuszczalnem i w wysokim stopniu podkopuje rowagę władz państwowych a w szczególności sądów, podnisani zarytuja Pana Ministra Sprawiedliwości :

1. Czy gotów jest przywrócić rowagę prawa obowiązującemu w Galicji Wschodniej i zakazać Prokuratorze galicyjskiej wytaczania procesów był. członkom armji galicyjskiej za czyny, popełnione w roku 1918 i 1919 na ówczesnem obszarze Państwa Ukraińskiego ?

2. Czy gotów jest dla zasądzonych w ten sposób z rogwalceniem obowiązującego prawa był. członków armji Ukraińskiej wystarać się o natychmiastową amnestję?

3. Czy gotów jest zarządzić natychmiastowe przeniesienie odbywających karę w więzieniach rozagalicyjskich skazańców politycznych do więzień galicyjskich, by w ten sposób uchronić ich od niechybnej przedwczesnej śmierci ?

4. Czy gotów jest zbadać przyczyny śmierci wyż wymienionych zmar-

łych i winnych tejże pociągnąć do surowej odpowiedzialności?

5. Czy gotów jest w ogóle zarządzić usunięcie ranujących nie-
porządków we więzieniach państwowych ? -

Angell Hall

1925p

posła Serg. KOZLIKOWO i towarzyszy z Klubu Ukraińskiego

do Pana Ministra Oświaty oraz do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych

W sprawie
zwrócenia art. 11 Konst. P.P. Prus
 oświadczenia własnoręczności podpisów rodziców dzieci na deklaracjach z żądaniem wprowadzenia do szkoły języka wykładowego ukraińskiego.

Na podstawie § 8 rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 7.I.1925 r. urzędy gminne *zawołane* winni stwierdzać własnoręczność podpisów rodziców dzieci na deklaracjach w sprawie wprowadzenia w szkołach tego lub innego języka wykładowego. Urzędy gminne /wiejskie i miejskie/ pozwalają sobie lekceważyć te postanowienia. Oto:

1/ burmistrz m. Jaworowa pow. Łachowicz dnia 16.II.1925 odmówił urzędowego stwierdzenia własnoręczności podpisów wielu obywatelom: między innymi Teodorowi Kuzyszowi, Janowi Charchalisowi, Eljaszowi Chomikowi, Eljaszowi Kumanowi, Stefanowi Mendzie.

2/ W Łagodowie /pow. Przewyślan/ zgłosili się dnia 15.II.1925 właścianie Teodor Cymbala, Mikołaj Towoniuk, Kondrat Filipczuk i inni do komisarza gminnego Michała Ozinki, by im urzędowo potwierdził własnoręczność podpisów na deklaracjach szkolnych. Ten ostatni oznajmił, że musi się w tej sprawie porozumieć się z inspektorem szkolnym, a na drugi dzień /już po porozumieniu się z inspektorem, działającym według wskazówek p. Narecz Pruszyńskiego/ stanowczo odmówił tym ludziom urzędowego stwierdzenia własnoręczności ich podpisów na deklaracjach.

Podobne postępowanie urzędów gminnych oraz podobne pouczania przez inspektora szkolnego gwałci zasady ustaw i obowiązujących przepisów i ma na celu utrudnienie, uniemożliwienie a nawet odebranie ludności ukraińskiej możliwości przewidzianego ustawą ubiegania się o szkołę z językiem wykładowym macierzyńskim-ukraińskim.

A że wypadki podobne zdarzają się na całym objętym ustawą obszarze ziem ukraińskich, i zewsząd nadchodzą liczne skargi o nadużyciach w tej sprawie, i że dla należytego uregulowania tej sprawy widocznie konieczne jest odpowiednie zarządzenie władz centralnych, temu niżej podpisani, podając do wiadomości Panów Ministrów wymienione fakta, zapytują Panów Ministrów:

1/ Czy raczą pouczyć podległe im organa władz, by ściśle dotrzymywały na miejscach obowiązujących przepisów ustaw i rozporządzeń, by nie czyniły żadnych trudności dla rodziców przy ubieganiu się o szkołę z językiem wykładowym macierzyńskim, - w szczególności ^{by} urzędy gminne bezwzględnie dawały potwierdzenie

własnoręczności podpisów rodziców na deklaracjach szkolnych, gdyż takiego potwierdzenia wymaga ustawa, a inspektorowie szkolni by się nie dopuszczali terroryzowania ludności i gminnych urzędników.

2/ Czy raczą Państwo Ministrowie pociągnąć do odpowiedzialności winnych naruszenia przepisów ustawowych w poruszonej sprawie.

Warszawa, dn. 19 lutego 1925 r.

Wasi Zarządca /Zarządca/, pos. Lubelski, już od wielu lat wyjeżdża do szkoły polskiej, mieszka tam i jest ukraińską. Wskazuje na to ludność, by tam było wyrażanie w języku ukraińskim, zostały zabójstwami.

15 lutego r. b. rodzice podali do sądu z żądaniem wyrażenia języka wykładowego ukraińskiego, a już 16 lutego w wieczór komendant policji przyszedł w Sudowej i ni wesoło do niego przyszedł i przyszedł na jakieś doświadczenia.

17 lutego ten komendant zaczął aresztować w Zarządzie: ujętych podpisów deklaracji, a Mikołaj Wołczyński, który się zajął aresztowaniem deklaracji, przyszedł i odprawił do Sudowej. I tam.

Podobne fakty aresztowania i aresztowania ukraińskiej ludności za wyrażenie tych deklaracji szkolnych mają miejsce i w innych powiatach /nazwa nie wiadomo w pos. Lubelskim/.

Niżej podpisani zapytują Państwa o:

1/ Co zamierzają uczynić, by zapobiec podobnym terrorkom z боку władz i urzędów w Sudowej i innych miejscowości wyrażających swoje stanowiska i wyrażających.

2/ Czy pociągną do odpowiedzialności winnych z pos. Lubelski.

3/ Czy oświadczenia odesłane do Państwa, które to stanowiska, zostały wyrażone tych aresztowań.

Warszawa, dn. 24 lutego 1925 r.

INTERPELACJA

28

posła Serg. KOZICKIEGO i towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych
w sprawie

teroryzowania przez policję ludności ukraińskiej, wnoszącej
deklarację z żądaniem wprowadzenia do szkoły języka wykła-
dowego ukraińskiego we wsi Zaricze /Zarzeczce/, pow. Mościska.

We wsi Zaricze /Zarzeczce/, pow. Mościska, już od pięciu lat wprowadzono
szkołę polską, chociaż ludność tej wsi jest ukraińską. Wszelkie starania się
ludności, by tam było wprowadzono wykłady w języku ukraińskim, zostały zduszo-
ne terorem.

15 lutego r.b. rodzice podpisali deklaracje z żądaniem wprowadzenia ję-
zyka wykładowego ukraińskiego, a już 16 lutego w wieczór komendant policji
państwowej w Sudowej Wiśni wszedł do parocha o. Zajca i zagroził mu jakimś do-
nieśieniem.

17 lutego ten komisarz zaczął "urzędować" w Zarzeczcu: odebrał podpisane
deklaracje, a Mikołaja Sołtysa, który się zajął sprawą pisania deklaracji, aresz-
tował i odprowadził do Sudowej Wiśni.

Podobne fakta aresztowania i zestrachiwania ukraińskiej ludności za wno-
szenie tych deklaracji szkolnych mają miejsce i w innych powiatach /na przyk-
ład w pow. Dubieńskim/.

Niżej podpisani zapytują Panów Ministrów:

1/ Co zamierzają poczynić, by ochronić ludność ukraińską od podobnego
terroru z boku władz i to nawet w czasie, gdy ta ludność chce sumiennie wy-
konać swe obowiązki obywatelskie i rodzicielskie?

2/ Czy pociągną do odpowiedzialności winnych pogwałcenia praw?

3/ Czy otrzymają odszkodowanie ci, którzy oto stracili dni pracy wskutek
tych aresztowań?

Warszawa, dn. 24 lutego 1925 r.

I N T E R P E L A C J A

posła Sergjusza Kozickiego i towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty oraz do Pana Ministra spraw wewnętrznych

w s p r a w i e

odmów stwierdzania własnoręczności podpisów rodziców dzieci na
deklaracjach z żądaniem wprowadzenia do szkoły języka wykłado-
wego ukraińskiego.

Na podstawie §.8. rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia
7.I.1925.r. urzędy gminne winne stwierdzać własnoręczność podpi-
sów rodziców dzieci na deklaracjach w sprawie wprowadzenia w
szkołach tego lub innego języka wykładowego. Urzędy gminne
/wiejskie i miejskie/ pozwalają sobie lekceważyć te postanowie-
nia. Oto:

1/ W gminie Soroki, powiat Buczacz komisarz gminny Piotr
Prucak oświadczył rodzicom ukraińskich dzieci Iwanowi Czynnuk,
Prokopowi Olijnyk, Jwanowi Wasyłyk, Hawryłowi Wasyłyk i Iwanowi
Konrad, gdy ci prosili go o stwierdzenie własnoręczności podpi-
sów na deklaracjach szkolnych że musi poinformować się w tej
sprawie u starosty w Buczacz. - Gdy następnie wrócił od sta-
rosty powiadomił obywateli iż nie będzie stwierdzał własno-
ręczności podpisów. Dnia 28. lutego br. udała się deputacja oby-
wateli gminy Soroki do starosty w Buczacz - ten zamiast za-
łatwić sprawę prosił deputację, ażeby ona wniosła na piśmie za-
żalenie na wójta.

2/ W gminie Nowostawce, powiat Buczacz odmówił komisarz
gminny rodzicom Stefanowi Winiarskiemu, Tomkowi Trenkowi, Michało-
wi Hoholowi i innym stwierdzania własnoręczności podpisów na
deklaracjach szkolnych, żądając ażeby obywatele przynieśli ze-
zwolenie od starosty. Dnia 28. lutego br. była deputacja u staros-
ty lecz ten nie załatwił sprawy pozytywnie tylko oświadczył lu-
dziom iż oni muszą wnieść pisemne zażalenie.

W dwu wyżej naprowadzonych wypadkach sabotują ustawę
szkolną nie tylko urzędy gminne, lecz także Pan Starosta w Bu-
czacz. -

3/ W gminie Wola Wysocka, powiat Łódźsk komisarz gminny Ducz^gmiński odmówił kategorycznie stwierdzenia własnoręczności podpisów rodziców dzieci ukraińskich na deklaracjach szkolnych.

4/ W gminie Szyglinie powiat Przemyśl komisarz gminny na -
rodowosci polskiej odmówił rodzicom ukraińskich dzieci stwierdza-
nia własnoręczności podpisów na deklaracjach szkolnych. - Dnia
27. lutego br. była deputacja u starosty w Przemyślu a tenże o -
świadczył jej, że wójt względnie komisarz gminny może lecz nie
jest obowiązany do stwierdzenia własnoręczności podpisów. -

Podobne wypadki zdarzają się na całym objętym ustawą ob-
szarze ziem ukraińskich i wszędzie daje się zaobserwować, że wła-
dza polityczna pierwszej instancji zamiast wpływać na urzędy
gminne w kierunku współdziałania ich w wykonaniu ustaw szkol-
nych, sama daje im tajne instrukcje w kierunku szykanowania lud-
ności ukraińskiej.

Okólnik Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19. lutego br.
br. do Wojewodów pozostał bez skutku gdyż rozpolitykowane władze
polityczne wykonywują zlecenia posła Marceliego Pruszyńskiego a
nie zarządzenia władz centralnych.

Podpisani podając do wiadomości Panów Ministrów wymienione
fakta zapstują Ich:

1/ Czy Ia wiadome są wyżej naprowadzone fakta ?

2/ Co zamierzają uczynić, ażeby wbrew zakusom narodo-
wych organizacji umożliwić ludności ukraińskiej wykorzystanie
ustaw szkolnych?

3/ Czy winni Panowie Starostowie i Komisarze gminni
zostaną pociągnięci do s. rowej odpowiedzialności. -

Warszawa, dnia 6 marca 1925. r.

I N T E R P E L A C J A

posła Serg. Kozieckiego i towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty oraz do Pana Ministra spraw we-
wnętrznych

w s p r a w i e

bezprawnego postępowania organów policji państwowej, zdążają-
cego do uniemożliwienia ludności ukraińskiej wykorzystania
praw, przyznanych jej na polu szkolnictwa powszechnego przez
ustawę z dnia 31. lipca 1924. Dz. U. R. P. n. 79. poz. 766.

Dochodzenie praw przyznanych ludności ukraińskiej na po-
lu szkolnictwa powszechnego przez ustawę z dnia 31. lipca 1924. r.
Dz. U. R. P. n. 79. poz. 666. jest obowiązkiem obywatelskim i nie może
w żadnym razie być powodem szykan ze strony organów policji państwo-
wej. Organ^y policji państwowej uważają akcję ludności ukraińskiej
zdążającą do ^wprorowadzenia ukraińskiego języka wykładowego za prze-
ciwpaństwową i starają się w rozmaity sposób przeszkodzić tej
akcji a mianowicie:

1/ w gminie Stawczany powiat Gródzki Jagielloński dnia 22.
lutego br. chodził od domu do domu posterunkowy Olpiński z pote-
runku policji państwowej w Obr^oszynie, przeszukiwał domy i łajac
grubemi słowy mieszkańców odbierał deklaracje szkolne. Przy sposo-
bności poszukiwania za deklaracjami w domu obywatela p. Stefana
Fiktora, gdy ~~X~~ żona tegoż w nieobecności męża nie mogła dać wyjaśnień
co do deklaracji wspomniany posterunkowy tak narzucił się na nią
z obelgami i krzykiem że ta ^{przestraszyła się i} niebezpiecznie zachorowała.

2/ Kółko Ukraińskiego Pedagogicznego Tow-a w Jaworowie urzą-
dziło dwie szkolenia ankiety dnia 22. i 23. lutego br. Starostwo w
Jaworowie dało zezwolenie na te ankiety i w mieście rozlepiono w
tej sprawie afisz^e. Na dwa dni przed ankietą t. j. dnia 20 lutego
przyszedł do prywatnego mieszkania prezesa miejscowego kółka ukra-
ińskiego Pedagogicznego Tow-a Romana ^{Ch} Karambura komendant policji
państwowej w Jaworowie Sordel i zarządał ażeby do godz. 3. popoł. zdjąć
to z Naradnego Domu Ukraińskiego wspomniany afisz gdyż on "nie
podoba się pewnej osobie. Gdy prezes sprzeciwiał się tego rodzaju

żądaniu oświadczył Sorbel " nie powiem panu kto ~~żąda~~ zdjęcia afiszu ale afisz proszę zdjąć bo rozkazę to zrobić policjantowi i wtedy spiszę relację z doniesieniem! "Gdy prezes nie uczynił zadość żądaniu pana komendanta tenż ^eosobiście wziął do ręki bat i ^zzucił ze ściany afisz. Świadcami tej operacji byli między innymi obywateli Jan Szczyrba i Anna Duchnyczówna.

Komisarz starostwa Kuć spisał z ukraińską deputacją protokoł w sprawie wspomnianego zajścia i obiecał iż sprawa będzie wyjaśnioną. Komendant posterunku Sorbel ^zspewnością działał na polecenie organizacji narodowej i adherentów posła Marcylego Pruszyńskiego.

Takie postępowanie organów policji państwowej wywołuje wśród ludności ukraińskiej wielkie rozgoryczenie i wytwarza się przekonanie, że organy policji państwowej ^{za}miast stać na straży ustaw sami je gwałcą.

Podpisani podają do wiadomości Panów Ministrów wymienione fakty i zapytują Ich:

1/ Czy Panowie Ministrowie raczą przez wydanie odpowiednich zarządzeń uniemożliwić w przyszłości ^oo-dobry ^{za}adużycia.

2/ Czy raczą pociągnąć do surowej odpowiedzialności Olpińskiego i Sorbela i uwolnić ludność ukraińską od tego rodzaju przedstawicieli policji państwowej. -

Wrszawa, dnia 6 marca 1925.

I N T E R P E L A C J A

posła Sergjusza Kozickiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty i Pana Ministra Sprawiedliwości /

Pana Ministra. Spraw. Wewnętrznych

w s p r a w i e

bezprawnego pociągnięcia do karno-sądowej odpowiedzialności
obywatela Michała Maneluka w związku z akcją podpisywania de
klaracji szkolnych.

Obywatel Michał Maneluk z Bereżnicy Szlacheckiej pow. Kałusz
zajmował się akcją szkolną w ten sposób, że ~~podpisywał~~ wypełniał oby
watelom gminy deklaracje szkolne z żądaniem ukraińskiego języka
wykładowego w szkole. Komisarzowi gminnemu Francowi Bereżnickiemu
była nie na r^ęcę ta akcja Maneluka i on zrobił do sądu doniesie
nie karne, że Maneluk rzekomo prowadzi agitację przeciwko polskiej
szkole. Dnia 25. lutego br. odbyła się pierwsza rozpr^awa w tej spra
wie. Rozprawę odroczone w celu powołania do rozprawy świadków. Fran
Bereżnicki członek organizacji narodowych i gorący wyznawca zasad
posła Pruszyńskiego chce w ten sposób odstraszyć mieszkańców gminy
od wnoszenia deklaracji szkolnych. Teⁿże sam Bereżnicki jako komi
sarz gminny w^zbrania się stwierdzać własnoręczność podpisu rodzi
ców dzieci szkolnych na deklaracjach.

Podpisani podając do wiadomości Panów Ministrów wymieniony
fakt zapytują Ich:

- 1/ Czy jest ~~ta~~ wiadom^y wyżej wymieniony fakt,
- 2/ Czy raczą pociągnąć do surowej odpowiedzialności komi
sarza gminnego Franca Bereżnickiego z powodu wzbraniania się go
stwierdzania własnoręczności podpisów.
- 3/ Czy raczą ochronić ludność ukraińską od teroryzowania
jej przez wymyślane doniesienia karno-sądowe ze strony wyznawców
Pana posła Marceliego Pruszyńskiego.

Warszawa, dnia 6 marca 1925.

I N T E R P E L A C J A

posła Serg. Kozickiego i towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty oraz do Pana Ministra spraw we-
wnętrznych

w s p r a w i e

bezprawnego postępowania organów policji państwowej, zdążają-
cego do uniemożliwienia ludności ukraińskiej wykorzystania
praw, przyznanych jej na polu szkolnictwa powszechnego przez
ustawę z dnia 31. lipca 1924. Dz. U. R. P. n. 79. poz. 766.

Dochodzenie praw przyznanych ludności ukraińskiej na po-
lu szkolnictwa powszechnego przez ustawę z dnia 31. lipca 1924. r.
Dz. U. R. P. n. 79. poz. 666. jest obowiązkiem obywatelskim i nie może
w żadnym razie być powodem szykan ze strony organów policji państw-
owej. Organ^y policji państwowej uważają akcję ludności ukraińskiej
zdążającą do ^uprzewodzenia ukraińskiego języka wykładowego za prze-
ciwpaństwową i starają się w rozmaity sposób przeszkodzić tej
akcji a mianowicie:

1/ w gminie Stawczany powiat Gródek Jagielloński dnia 22.
lutego br. chodził od domu do domu posterunkowy Olpiński z pote-
runku policji państwowej w Obr^oszynie, przeszukiwał domy i łajac
grubemi słowy mieszkańców odbierał deklaracje szkolne. Przy sposo-
bności poszukiwania za deklaracjami w domu obywatela p. Stefana
Fiktora, gdy ~~X~~ żona tegoż w nieobecności męża nie mogła dać wyjaśnień
co do deklaracji wspomniany posterunkowy tak narzucił się na nią
z obelgami i krzykiem że ta ^{przestrasyła się} niebezpiecznie zachorowała.

2/ Kółko Ukraińskiego Pedagogicznego Tow-a w Jaworowie urzą-
dziło dwie szkolen^{ia} ankiety dnia 22. i 23. lutego br. Starostwo w
Jaworowie dało zezwolenie na te ankiety i w mieś^{cie} rozlepiono w
tej sprawie afiszy. Na dwa dni przed ankietą t. j. dnia 20 lutego
przyszedł do prywatnego mieszkania prezesa miejscowego kółka ukra-
ińskiego Pedagogicznego Tow-a Romana ^{Ch} Karambura komendant policji
państwowej w Jaworowie Sordel i za^{ch}ęcał ażeby do godz. 3. popoł. zdą-
żyć do Narodnego Domu Ukraińskiego wspomniany afisz gdyż on "nie
podoba się pewnej osobie". Gdy prezes sprzeciwiał się tego rodzaju

żądaniu oświadczył Sorbel " nie powiem panu kto ~~pr~~ąda zdjęcia afiszu ale afisz proszę zdjąć bo rozkazę to zrobić policjantowi i wtedy spiszę relację z doniesieniem!" Gdy prezes nie uczynił zadość żądaniu pana komendanta tenż osobiście wziął do ręk ki bat i ^{xx}złucił ze ściany afisz. Świadcami tej operacji byli między innymi obywateli^e Jan Szczyrba i Anna Duchnyczówna.

Komisarz starostwa Kuć spisał z ukraińską deputacją protokoł w sprawie wspomnianego zajścia i obiecał iż sprawa będzie wyjaśnioną. Komendant posterunku Sorbel^x ~~spewnoś~~-cią działał na polecenie organizacji narodowej i adherentów posła Marcellego Pruszyńskiego.

Takie postępowanie organów policji państwowej wywołuje wśród ludności ukraińskiej wielkie rozgoryczenie i wytwarza się przekonanie, że organy policji państwowej^{xx} ~~miast~~ stać na straży ustaw sami je gwałcą.

Podpisani podają do wiadomości Panów Ministrów wymienione fakty i zapytują Ich:

1/ Czy Panowie Ministrowie raczą przez wydanie odpowiednich zarządzeń uniemożliwić w przyszłości^o ~~o~~ ^{ny}dobrye zażycia.

2/ Czy raczą podciągnąć do surowej odpowiedzialności Olpińskiego i Sorbela i uwolnić ludność ukraińską od tego rodzaju przedstawicieli policji państwowej. -

Wrszawa, dnia

marca 1925.

I N T E R P E L A C J A

posła Sergijusza Kozickiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty *Pana Ministra Spraw Wewnętrznych*

w s p r a w i e

bezprawnego i karygodnego odstraszenia obywateli gminy Nowe
Sioło, powiat Rudki od wnoszenia deklaracji szkolnych przez
miejscowego nauczyciela Kurpiła.

Gdy dnia 24. lutego b.r. nauczyciel szkoły powszechnej w
Nowem Siole, powiat Rudki, Kurpil dowiedział się że mieszkań-
cy tej gminy mają zamiar zgodnie z przepisami ustawy szkolnej
z 31. lipca 1924. r. D. U. R. P. N. 69. poz. 736. wnosić deklaracje
szkolne z ~~z~~żądaniem ukraińskiego języka wykładowego w miej-
scowej szkole udał się do komisarza gminnego na naradę.

Wynikiem tej narady było to, że policjant gminny biegł
od domu do domu i ostrzegał wszystkich mieszkańców, by nie wno-
sili ^{deklaracji} szkolnych, bo będą musieli budować nową szkołę, opłacać
nauczycieli tej szkoły i ponosić wszystkie koszty połączone
z utrzymywaniem szkoły.

Takie postępowanie nauczyciela Kurpila, który jako peda-
gog powinien być wzorem prawdomówności jest karygodne, gdyż
przez nieprawdziwe przedstawienie stanu faktycznego pod fał-
szywymi pozorami usiłuje on odstraszyć mieszkańców od wno-
szenia deklaracji szkolnych.

Dlatego podpisani podając do wiadomości Pana Ministra
wymieniony fakt zapytują Go:

1/ Co raczy ^{nowe} Pan Minister uczynić ażeby w przyszłości za-
pobiedz powtarzaniu się tego rodzaju nadużyć,

2/ Czy raczy w tej sprawie przeprowadzić ścisłe docho-
dzenia i winnego Pana Kurpila ^{policjanta} pociągnąć do surowej odpowie-
dzialności.

Warszawa, dnia 6 marca 1925.

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

УЧЕБНИК

INTERPELACJA

posła Serg. KOZLUKIHO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra
Spraw Wewnętrznych i Ministra Oświaty

w sprawie

odmawiania właściwych urzędów państwowych stwierdzania własnoręczności
podpisów rodziców dzieci na deklaracjach z żądaniem wprowadzenia do
szkół języka wykładowego ukraińskiego, oraz w sprawie innych utrudnień.

1. z polecenie Czortków wójtowie zrzekają się stwierdzać własnoręczność
podpisów rodziców dzieci na deklaracjach szkolnych. Dnia II lutego udali się do
p. Starosty w Czortkowie delegacja, której p. Starosta przewodniczył, że sprawa jest
dla niego nową, i że po dokładnem zaznajomieniu się z nią da on odpowiednie pou-
czenie wójtom. W trzy dni później /widocznie otrzymawszy wyjaśnienie od pana Mare.
Prószyńskiego/ oświadczył starosta pręmsowi czytelnik "Proswity" w Romaszówce
panowi Wasylemu Cichockiemu, że "przecież wójtowie nie powinni na takich dekla-
racjach poświadczać podpisów".

2. Dnia 2. marca z miasta Kutły /pow. Rosów, Galicja/ telegraficznie donoszą:
"Komisarjat miasta Kutły odmawia legalizacji podpisów rodziców dzieci na dekla-
racjach szkolnych".

3. Dnia 27 lutego 1925 r. komendant posterunku we wsi Dżurów /pow. Białystyn,
wojew. Stanisławów/ odebrał u obywatela Mikołaja Sirotniuka 154 deklaracji rodzi-
ców dzieci z żądaniem wprowadzenia do szkół języka wykładowego ukraińskiego, mo-
tywując swe postępowanie tem, że on o ustawie /zadierającej niektóre przepisy w
sprawie szkolnictwa dla mniejszości narodowościowych/ nie wie. Przy tem oś-
wiadczył, że deklaracje zabiera do starostwa dla wyjaśnienia. Tegoż samego dnia
wspomniany policjant podbierał również deklaracje szkolne i u niektórych włośc-
cian wsi Dżurów: u Teodora Kurylaka, Stefana Bastiuka, Semena Porocha; innych,
mówiąc, że to wszystko bezprawne.

4. Dnia 28. lutego r. b. donoszą telegraficznie z Jaworowa /Galicja/: "Bur-
mistrz Jaworowa Łachowicz dalej odmawia stwierdzenia własnoręczności podpisów,
tłumacząc się zakazem p. Starosty w Jaworowie".

5. Dójt gminy Kamienica-Żyrowicka /pow. Brześć n/B, województwo Poleskie/
p. Zaińko odmawia zaświadczania własnoręczności podpisów rodziców na deklaracjach
szkolnych, bojąc się, że niema na to specjalnego rozporządzenia władzy przełożonej.

6. 4. marca telegraficznie donoszą że starosta powiatowy w Rudkach /Galicja
Łschodnia/ nakazał wójtom, by przy legalizacji nalepiali opłatę herbową na 30
groszy. Takim sposobem wprowadza się opłatę stemplową przy podaniach w sprawie

nauki początkowej, co się nie praktykowało dotychczas i jest niezgodne z duchem ustawodawstwa Rzeczypospolitej Polskiej. Ministerstwo, co prawda, wydało w tej sprawie okólnik, ale Pan Starosta w Rudkach czy nie wie jeszcze tego okólnika, czy też na własną rękę, by utrudnić ludności ukraińskiej domagania się szkoły z językiem wykładowym ukraińskim, wprowadza te opłaty.

Podając wyżej wymienione fakty, niżej podpisani zapytują Panów Ministrów:

1/ Czy są im znani te nadużycia?

2/ Czy będzie w tych sprawach zarządzane śledztwo, ^{Jawnajprzedszago} celem ^{unormowania} ich i ukarania winnych pogwałcenia praw ludności ukraińskiej?

3/ Co zamierzają Panowie Ministrowie zarządzić, by nadal podobne wypadki nie miały miejsca?

Warszawa, dn. 6 marca 1925 r.

Інтерпеляції українських послів в зв'язку з шкільним
плебісцитом.

Дня 19.березня цр. внесли українські посли слідуєчі інтерпеляції:

1/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до Міністра внутрішніх справ і міністра освіти в справі відмови легалізації підписів на шкільних деклараціях і тероризовання українського населення. Подано 15 фактів ярих надужитъ на Волині і Полісся а 6 фактів надужитъ в Галичині.

2/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до міністра освіти в справі надужитъ шкільного інспектора і учителів в самбірському повіті при переводженню шкільної акції.

3/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до міністра освіти і внутрішніх справ в справі трусів і конфіскації декларацій державною поліцією в судовому повіті Тисмениця.

4/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до міністра в справі зловживань шкільного інспектора в Старому Самборі а з окремого надання,щоби власноручність підписів стверджував нотар.

5/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до міністра внутрішніх справ в справі побиття громадянина Семена Паньчиняка в Звенигороді повіт Бібрка комендантом поліції Вартальським.

Дня 20.березня цр.вніс посол Сергій Козицький інтерпеляцію до міністра освіти і міністра внутрішніх справ в справі вїйта в Тучині рівенського повіта,який при легалізованню декларацій вимагає заплати податків і в справі наказного вїйта в Буцнів тернопільського повіта який перечеркує в деклараціях слова, "ruski" rusiński,щоби уневажнити їх.

Дня 20.березня внесли інтерпеляції:

1/ Посол Підгірський і тов. до міністра внутрішніх справ в справі безправного арештовання 4 громадян - Українців в скалатському повіті в зв'язку зі шкільною акцією і в справі відмови легалізації підписів вїйтами в численних громадах тернопільського повіта.

Інтерпеляції українських послів в звязку з шкільним
плебісцитом.

Дня 19.березня цр. внесли українські посли слідуучі інтерпеляції:

1/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до Міністра внутрішніх справ і міністра освіти в справі відмови легалізації підписів на шкільних деклараціях і тероризовання українського населення. Подано 15 фактів ярких надужит на Волині і Полісся а 6 фактів надужит в Галичині.

2/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до міністра освіти в справі надужит шкільного інспектора і учителів в самбірському повіті при переводженню шкільної акції.

3/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до міністра освіти і внутрішніх справ в справі трусів і конфіскації декларацій державною поліцією в судовому повіті Тисмениця.

4/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до міністра в справі зловживань шкільного інспектора в Старому Самборі а з окрем його надання,щоби власноручність підписів стверджував нотар.

5/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до міністра внутрішніх справ в справі побиття громадянина Семена Паньчиняка в Звенигороді повіт Бібрка комендантом поліції Вартальським. -

Дня 20.березня цр.вніс посол Сергій Козицький інтерпеляцію до міністра освіти і міністра внутрішніх справ в справі вїйта в Тучині рівенського повіта,який при легалізованню декларацій вимагає заплати податків і в справі наказного вїйта в Будневі тернопільського повіта який перечеркує в деклараціях слова, "ruski" rusiński,щоби уневажнити їх.

Дня 20.березня внесли інтерпеляції:

1/ Посол Підгірський і тов. до міністра внутрішніх справ в справі безправного арештовання 4 громадян - Українців в скалатському повіті в звязку зі шкільною акцією і в справі відмови легалізації підписів вїйтами в численних громадах тернопільського повіта.

2/ Посол Сергій Козицький і тов. до міністра внутрішніх справ і освіти в справі вїйта громади Боречель повіт Дубно, який відказується стверджувати власноручність підписів на деклараціях.

3/ Посла Сергія Хруцького і тов. до міністра освіти в справі учительки Дідкової в Сарнах, яка грозилла шкільним дітям арештованням і укаранням, коли їхні родичі підпишуть шкільні декларації.

Дня 24.березня пр.внесено слїдуючі інтерпеляції:

1/ Інтерпеляція посла Дра Дмитрюка і тов. до міністра ~~1/10/0661/1~~ освіти і міністра внутрішніх справ в справі відмови вїйтів громад: ратамчицької і лищицької стверджувати власноручність підписів.

2/ Інтерпеляція посла Сергія Кузицького і тов. до міністра внутрішніх справ в справі тероризовання українського населення державною поліцією в 4 громадах коломийського повіта в звязку з акцією підписування декларацій.

3/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов. до міністра внутрішніх справ і освіти в справі відмови вїйтів громад Білозерка повіт Кременець і Оброшин повіт Городок Ягайлонський стверджувати власноручність підписів не оглядаючися, що в обох тих справах вже вношено інтерпеляції і інтервеніовано у віцепрезидента Ради міністрів.

4/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов. до міністра внутрішніх справ і міністра освіти в справі нестверджування власноручности підписів вїйтом громади Журавники львівського повіта і недбалого поступовання старости втїй справі, не оглядаючогося на слїдноство, яке переводив делегат міністерства внутрішніх справ.

5/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького до міністра внутрішніх справ і міністра освіти в справі відмови вїйта гоцанської громади рівенського повіта стверджувати власноручність підписів на шкільних деклараціях.

6/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов. до міністра внутрішніх справ і міністра освіти в справі протизаконного поступовання начальника суду в Микулинцях повіт Тернопіль, який заборонив судовій канцелярії легалізовання підписів.

7/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов. до міністра внутрішніх справ і міністра освіти в справі фалшування в громаді Почаєві кременецького повіту громадським урядам шкільних декларацій.

8/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов. до міністра внутрішніх справ і міністра освіти в справі відмови вїйта громади Борки кременецького повіта стверджувати власноручність підписів не оглядаючися на інтерпеляцію внесену в тій справі.

9/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов. до міністра освіти в справі надужити шкільних інспекторів в Дубні, Острозі, Кременци, Любли, Горохові, Ковли і в Товмачи, які від кожного родича дитини вимагають індивідуального приношення шкільних декларацій.

10/ Інтерпеляція Послів з українського клубу до міністра внутрішніх справ і міністра освіти в справі насилування громадськими урядами громад Хомячів, Коритниця і Верба володимирського повіта шкільного закона.

~~XX~~

11/ Інтерпеляція послів з українського Клубу до міністра освіти в справі наужити шкільного інспектора в Володимирі.

~~XXXX~~ Дня 27.березня цр. внесли українські послы слідуучі інтерпеляції:

1/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов. до міністра освіти в справі надужити шкільних інспекторів в Кременци, Дубні, Горохові, Ковлю, Острозі і Володимирі і безуспішности запоряджень департаменту загальних шіл міністерства освіти в тій справі.

2/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов. до міністра внутрішніх справ і міністра освіти в справі відмов вїйтів громад Ладичин повіт Тернопіль, Вишгородок повіт Кременець стверджування власноручности підписів.

3/ Інтерпеляція посла Сергія Хруцького і тов. до міністра освіти в справі протизаконного обіжника Ради шкільної повітової в Скалаті з дня 12-го марта ч. 893.

4/ Інтерпеляція посла Дра Дмитрюка і тов. до міністра освіти і внутрішніх справ в справі поліціянта Карбовського в Городци кобринського повіта, який змушує родичів українських дітей до підписування польських декларацій. -

5/ Інтерпеляція посла Др.Дмитрюка і тов.до міністра освіти в справі неприпинання інспектором шкільним в Берестю українських декларацій.

6/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до міністра освіти в справі шкільного інспектора в Збараж, який відказується видавати посвідку зложення декларацій і інспекторів в Луцьку і Горохові, які відказуються приймати шкільні декларації.

7/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до міністра внутрішніх справ і міністра освіти в справі фалшовання громадськими урдами в Шумську і Почаєві повіт Кременець підписів на шкільних деклараціях.

8/ Інтерпеляція посла Дра Дмитрюка і тов.до міністра освіти в справі надужитъ учителів Козубів в Городци кобринського повіта, які вимагають, щоби родичі українських дітей підписували декларації з домаганням польської мови навчання.

9/ Інтерпеляція посла Дмитрюка і тов. до міністра внутрішніх справ в справі тероризовання війтом громади городецької повіта кобринського українського населення в звязи з вношенням шкільних декларацій.

10/ Інтерпеляція посла А.Братуня і тов. до міністра внутрішніх справ в справі неприпинання декларацій шкільним інспектором в Горохові.

5/ Інтерпеляція посла Др.Дмитрюка і тов.до міністра освіти в справі неприпинання інспектором шкільним в Берестю українських декларацій.

6/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до міністра освіти в справі шкільного інспектора в Збараж, який відказується видавати посвідку зложення декларацій і інспекторів в Луцьку і Горохові, які відказуються приймати шкільні декларації.

7/ Інтерпеляція посла Сергія Козицького і тов.до міністра внутрішніх справ і міністра освіти в справі фалшовання громадськими урядами в Шумську і Почаєві повіт Кременець підписів на шкільних деклараціях.

8/ Інтерпеляція посла Дра Дмитрюка і тов.до міністра освіти в справі надужити учителів Козубів в Городці кобринського повіта, які вимагають, щоб родичі українських дітей підписували декларації з домаганням польської мови навчання.

9/ Інтерпеляція посла Дмитрюка і тов. до міністра внутрішніх справ в справі тероризовання війтом громади городецької повіта кобринського українського населення в звязи з вношенням шкільних декларацій.

10/ Інтерпеляція посла А.Братуня і тов. до міністра внутрішніх справ в справі неприпинання декларацій шкільним інспектором в Горохові.

43

I N T E R P E L A C J A

Posła Sergjusza Kozickiego i towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych

w s p r a w i e

teroryzowania przez Policję Państwową ludności ukraińskiej
w szeregu gminach sądowego powiatu Tyśmienica zdążającego,
do uniemożliwienia ludności ukraińskiej wykorzystania praw
przyznanych jej na polu szkolnictwa powszechnego przez usta-
wę z dnia 31. lipca 1924. r. Dz. U. R. P. N. 79 poz. 766.

W sądowym powiecie Tyśmienica, powiat Tłumacz Policja
Państwowa teroryzuje ludność ukraińską i przeprowadza cały
szereg działań, które należy kwalifikować jak zbrodnię nad-
użycia władzy urzędowej. A mianowicie:

1/ W pierwszych dniach marca przeprowadziła Policja
Państwowa z posterunku Tyśmienice rewizję u Dmytra Petrun-
czaka zamieszkałego w gminie ^śPrzeniczniki, powiat Tłumacz
i skonfiskowała u niego 60 sztuk deklaracji szkolnych i cen-
zurowaną broszurkę Włodzimierza Celewicza "O nowych ustawach
szkolnych.

2/ W gminie Chomiakówce przeprowadziła ona rewizję u
obywateli Hawryła Tymczyszyna i Pawła Kałynczyka konfisku-
jąc 80 deklaracji szkolnych i broszurkę Celewicza.

3/ W gminie Klubowce, powiat Tłumacz przeprowadziła Po-
licja rewizję u obywatela Dmytra Bojka konfiskując deklaracje
szkolne i broszurkę W. Celewicza.

4/ W gminie Olszanica, powiat Tłumacz skonfiskowała Po-
licja 32 wypełnionych już deklaracji szkolnych i kilkadzie-
siąt nie wypełnionych u wójta Fedora Tyniowa w chwili, gdy
tenże jak naczelnik gminy stwierdzał własnoręczność pod-
pisów rodziców. Prócz tego przeprowadzono rewizję w Czytel-
ni "Proswity" i u obywatela Iwana X Tateryna szukając za de-
klaracjami szkolnymi.

2 44

5/ W gminie Pidpeczary, powiat Tłumacz przeprowadziła Policja rewizję u obywatela Pańka Sworaka konfiskując kilkadziesiąt sztuk deklaracji szkolnych.

6/ W końcu przeprowadziła Policja rewizję w Tyśmienicy u najpoważniejszych obywateli ukraińskich, członków ukraińskiego Komitetu szkolnego a mianowicie: u adw. Dra Jarosława Szypajły, u Iwana Romańczuka, syna Grzegorza, u Dmytra Smolnickiego, Omelana Sendeckiego i w miejscowej "Proświcie".

Wszystkie^{kie} te rewizje przeprowadziła Policja z postępowania Tyśmienice. Przy rewizji jak oświadczano obywatelom, że Policja nie ma wiadomości o ustawach szkolnych i że cała ta akcja szkolna i podpisywanie deklaracji szkolnych jest działalnością przeciwpaństwową. Wszystkie rewizje miały miejsce w pierwszych dniach marca.

W całym sądowym powiecie Tyśmienica jest ludność ukraińska terroryzowana i zachodzi poważne niebezpieczeństwo iż ona nie będzie w możności korzystać z praw przyznanych^{ch} jej ustawą szkolną.

Niżej podpisani zapytują Panów Ministrów:

1/ Co zamierzają uczynić, by uchronić ludność ukraińską od podobnego teroru z boku władz?

2/ Czy raczą wydać telegraficzne zarządzenie zlecające Policji natychmiastowy zwrot skonfiskowanych deklaracji szkolnych i broszurki W. Celewicza?

3/ Czy wobec powyższych faktów raczą wydać zarządzenie przedłużające^e termin wnoszenia deklaracji^{cy} szkolnych w powiecie Tłumacz do dnia 15. kwietnia?

4/ Czy winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej a w każdym razie telegraficznie usunięci od pełnienia swych obowiązków służbowych w powiecie, w którym dopuścili się wyżej naprowadzonych gwałtów?

Warszawa, dnia 19 marca 1925.

2 45

INTERPOLACJA

posła Serg. KOZIEBKO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra
Wyznań i Oświecenia Publicznego
w sprawie:

1/ bezprawnego polecenia urzędowego podstowych inspektorów szkolnych Skowron-
skiego i Wegrzyniaka z Sambora we wschodniej Galicji kierownikom szkół pow-
szecznych w całym powiecie samborskim przy wręczeniu im deklaracji, aby po-
starali się o jemu przedłożenie z każdej gminy deklaracje rodziców 20 dzieci
szkolnych, jako żądających nauki w powieszcznej szkole dotyczącej gminy w języ-
ku wykładowym polskim.

2/ zbierania bezprawnie podpisów rodziców przez kierowników szkół powieszcznych w
Brzegach, Broszowicach i Łoniewicach i innych gmin, powiatu samborskiego na dek-
laracjach za pośrednictwem dzieci szkolnych pod pozorem, aby podpisali rodzice
deklaracje z żądaniem uczęcia więcej języka polskiego jako przedmiotu nauki,
a zamiast tego przed dziećmi i rodzicami, iż chodzi o naukę w języku polskim
jako wykładowym wszystkich przedmiotów nauki wedle deklaracji.

3/ z powodu bezprawnego odmawiania przez Komisarzy gminnych w powiecie samborskim
ustawowego zawierzenia podpisów rodziców na, isanych po ukraińsku dekla-
racjach o naukę w wykładowym języku ukraińskim /ruskim czyli rusińskim/, wy-
mówka dla braku polecenia lub choć zezwolenia ze Starostwa lub Inspektoratu
szkolnego lub Policji Państwowej i niedopuszczalności na deklaracjach nazwy
"języka ukraińskiego /ruskiego czyli rusińskiego/" mimo dopuszczalności tej
nazwy wedle art. VII traktatu rygińskiego, wedle ich zapłaty, zaleconego co
do nazwy z późniejszymi ustawami polskimi, a w szczególności też ustawą z
31/7 1924 poz. 766 No. 7, 9 D. ust. R. P.

4/ odmawiania urzędników Starostwa i Inspektoratu szkolnego w Samborze alocenia
Komisarzom gminnym, aby zawierzytniali podpisy rodziców za ukraińskimi
szkolami.

5/ z powodu niewydania w porozumieniu wykonawczego do art. 3 ust. 2 31/7 1924 poz.
766 N. 79 Dz. Ust. R. P. jakoteż planu naukowego, które przedmioty nauki w szko-
łach powieszcznych dwujęzycznych mają być wykładane i uczone w języku polskim
a które w języku ukraińskim /ruskim względnie rusińskim zwany/.

Ponieważ wyżej pod 1/ 2/ 3/ 4/ przytoczone czyny starostwa inspektorów
szkolnych z Sambora kierowników szkolnych i komisarzy gminnych z powiatu Sabor-
skiego stoja w sprzeczności z art. 3 cyt. ustawy i dotychczasowym rozporządzeniem
wykonawczym Ministerstwa Oświaty do tej ustawy i świadczą o burzliwym wrogiem sta-
nowisku tych polskich władz do ukraińskiej ludności i ukraińskiego szkolnictwa

przekraczając granice zwykłej stroniowości i niarządu, a brak dotychczas dal-
szego Ministerjalnego rozporządzenia wykonawczego do art. 3 cyt. ustawy i pla-
nu, które przedkładały w szkołach powszechnych mają być uczono po polsku, a które
po ukraińsku /rusku czyli po rusińsku/ to wszystko to musi być podstępnie wy-
rządzone podpisów od Ukraińców rodziców na deklaracjach za polskie wykładowym
językiem lub przy podpisach 20 rodziców, placów za polskie wykładowym
nawet przy niedopuszczeniu podpisów 40 rodziców ukraińskich, spowodować prze-
mianę we wszystkich dalszej wszystkich powszechnych szkół z językiem wykładowym
ukraińskim na szkoły z polskim jedynie językiem wykładowym i na to spowodować w
niewłaściwej wartości dyplomatycznej, zagrażającej polskiej ustawie o szkolnej autono-
mii z 26/9-1932, przeto zapytuję interpelanci:

1/ Czy raczy Pan Minister wyznać i Oświecenia pociągnąć do odpowiedzialności za
szkolnych skowronskiego i zagrażać do dyscyplinarnej odpowiedzialności za
ich pod I/opisaną agitatorską stronniczą wobec Ukraińców działalność?

2/ Czy raczy Pan Minister dotyczących kierowników szkół powszechnych za
zbieranie podpisów rodziców na deklaracje za polskimi wykładowymi szkołami za
pomocą dzieci szkolnych pociągnąć do dyscyplinarnej odpowiedzialności zabronić
wszystkim nauczycielom i kierownikom szkół państwowych powszechnych i średnich
zbierania podpisów rodziców na deklaracje za którymi z języków wykładowym, pol-
skim czy innym dla zabezpieczenia nauczycielom i kierownikom szkół posiadanej
bezpłatności polskiej wobec mniejszości narodowych niepolitycznych?

3/ Czy raczy Pan Minister zarządzić zbadanie rzeczywistej woli deklarant-
ów za polskimi szkołami wykładowymi po wsiach powiatu sambruckiego za pomocą
Komisji złożonej z członków obu narodowości?

4/ Czy raczy Pan Minister ponosić publicznymi plakatami komisarzy gminnych
w całej wschodniej Galicji, południu i południu w każdej gminie opłatą plakatów
przez gminy na kościoły, cerkwie i kancelarii gminnej przylepić się mającymi, iż
każdy komisarz gminy, który odmówiłby zawierzenia podpisu ojca lub opiekun-
a względnie opiekunki na deklaracji, żądającej nauki w szkole powszechnej w wyk-
ładowym języku przedmiotów ukraińskim /ruskim czyli rusińskim/ narażałby się
na odpowiedzialność sądowo-karną za zbrodnie nadużycia władzy urzędowej?

5/ Czy wreszcie raczy Pan Minister wydać jak najrychlej dalsze rozporządze-
nie wykonawcze do art. 3 cyt. ustawy jakoteż plan nauki potrzebny, a dotychczas
brakujący, które przedmioty nauki w szkołach powszechnych dwujęzycznych mają być
wykładane i uczone tylko po polsku, a które tylko po ukraińsku /po rusku czyli
rusińsku/ dla udowodnienia, że szkoły dwujęzyczne nie mają być tylko⁵ polskim
językiem wykładowym, lecz także z ukraińskim co do połowy przedmiotów nauki i

47
i których?

6/ Czy raczy Pan Minister przedłożyć czasokres do wnoszenia deklaracji rodziców co do języka wykładowego przynajmniej o dwa miesiące wobec dotychczasowego stanowiska władz polskiej w Galicji, dążącego do usunięcia języka ukraińskiego jako wykładowego ze szkół powszechnych, a strącenia go tylko do nauki 2½ godzin na tydzień w klasach I i II.

Warszawa, dn. 19 marca 1925 r.

Inspektor szkolny Sokółowski w Starosamborze, który zasiada w komisji ludności ukraińskiej, korzystał się z wyjątku z dnia 11 lipca 1924. Dz. U. A. L. 78. poz. 78. przez nie-przyjęcie deklaracji szkolnych w których stwierdza się gminę stwierdzenia własnoręcznych podpisów rodziców. -

Inspektor szkolny w Starosamborze Sokółowski nie przyjął deklaracji szkolnych w których własnoręczność podpisów rodziców została w nich stwierdzona przez gminę, tylko jedna deklaracja w której podpis był stwierdzony przez notariusza.

Dnia 19 marca 1925 r. ksiądz Antoni Koniuszko przyszedł do inspektora szkolnego Sokółowskiego w celu zgłoszenia gmin. Turze. Sokółowski odmówił przyjęcia deklaracji z powodu że własnoręczność podpisów rodziców nie została stwierdzona przez notariusza tylko przez gminę.

Gmina Turze jest gminą ukraińską, która w dniu 19 marca 1925 r. zgłosiła do inspektora szkolnego Sokółowskiego deklarację, że w szkole tej uczą się tylko dzieci ukraińskie, a więc nie ma potrzeby uczenia ich języka polskiego. Sokółowski odmówił przyjęcia deklaracji z powodu że własnoręczność podpisów rodziców nie została stwierdzona przez notariusza tylko przez gminę.

Takie postępowanie inspektora szkolnego wywołuje rozgorzczenie wśród ludności ukraińskiej i stwarza to krzywdzenie w ich ustawami przyznanych prawach.

Podpisani zastępują Pana Ministra:

1/ Co zamierza uczynić, by uchronić ludność ukraińską starosamborskiego powiatu przed przykrymi skutkami postępowania inspektora szkolnego Sokółowskiego?

2/ Czy raczy wydać telegraficzne zarządzenie do gmin, aby deklaracje szkolne p. inspektor przyjmował i pociągał go do surowej odpowiedzialności.

Warszawa, dnia 19 marca 1925.

I N T E R P E L A C J A

Postać Sergjusza Kozickiego i towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty

w s p r a w i e

inspektora szkolnego Sokołowskiego w Starem Samborze, który
zamierza uniemożliwić ludności ukraińskiej wykorzystanie usta-
wy szkolnej z dnia 31. lipca 1924. Dz. U. R. P. N. 79. poz. 766. przez
nie-przyjmowanie deklaracji szkolnych w których zwierzchność
gminna stwierdziła własnoręczność podpisów rodziców. -

Inspektor szkolny w Starym Samborze Sokołowski nie
przyjmuje deklaracji szkolnych na których własnoręczność
podpisów rodziców dzieci ukraińskich stwierdził Urząd gmin-
ny, tylko żąda ażeby własnoręczność podpisów była stwierdzo-
na przez notariusza.

Dnia 2. marca 1925. r. ksiądz Antoni Koniuszko przyniósł
do inspektora szkolnego Sokołowskiego deklaracje szkolne z
gminy Turze. Sokołowski deklarac^{ji} szkolnych nie przyjął z
powodu że własnoręczność podpisów nie była stwierdzona przez
notariusza tylko przez Urząd gminny.

Gmina Turze jest oddalona 24 kil. od powiatowego miasta
w którym rezyduje notariusz. Obywatele samborskiego powiatu
są więc szykanowanⁱ przez inspektora, który albo nie zna ustaw
szkolnych albo w złośliwy sposób chce przeszkodzić ludności
ukraińskiej w wnoszeniu deklarac^{ji} szkolnych.

Takie postępowanie inspektora szkolnego wywołuje rozgo-
ryczenie wśród ludności ukraińskiej i zdąża do krzywdzenia
w ich ustawami przyznanych prawach.

Podpisani zapytują Pana Ministra:

1/ Co zamierza uczynić, by uchronić ludność ukraińską
stariosamborskiego powiatu przed szykanami inspektora szkolne-
go Sokołowskiego?

2/ Czy raczy wydać telegraficzne zarządzenie ażeby de-
klaracje szkolne p. inspektor przyjmował i pociągnąć go do su-
rowej odpowiedzialności.

Warszawa, dnia 4 marca 1925.

INTERPELACJA

Posła Sergjusza Kozickiego i towarzyszy z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra Oświaty i Pana Ministra spraw Wewnętrznych

W sprawie

teroryzowanie przez Policję Państwową ludności ukraińskiej wnoszącej deklaracje szkolne przez Komendanta Policji Państwowej Wartalskiego w Dźwinogrodzie, powiat Bóbrka i pobicia przez tegoż obywatela Semena Pańczyniaka.

W gminie Dźwinogród, powiat Bóbrka zajmował się sprawą wnoszenia deklaracji szkolnych Andrij Pańczyniak, inwalida. - Pewnego dnia w marcu br. przyszedł do zagrody ojca Andrija Pańczyniaka komendant Policji Państwowej w Dźwinogrodzie wartalski i dopytywał się za Andrijem Pańczyniakiem. Gdy dowiedział się, że Andrij wyjechał do Lwowa zawołał jego brata Semena do siebie, wypędził z izby tegoż ojca i zaczął go bić łańcuchem rzeźmieniem i kułakami. Semen krzyczał w niedogłosy tak, że krzyk bitego chłopca było słychać na ulicę. Świadcami tego zajścia byli ojciec Semena i sługa komendanta Policji Państwowej. Gdy komendant Wartalski dowiedział się, że akcją szkolną zajmował się nie Semen tylko jego brat Andrij, który wyjechał do Lwowa oświadczył ~~on~~: "a tego dziada krzywego jak go dostanę w swoje ręce to żywy nie wyjdzie". Świadcami tych pogrózek był Semen Pańczyniak i jego ojciec.

Prócz tego tenże sam Wartalski zabronił naczelnikowi gminy Dźwinogród stwierdzania własnoręczności podpisów rodziców dzieci ukraińskich na deklaracjach szkolnych.

Pobicie Semena Pańczyniaka wywołało wśród ludności ukraińskiej wielkie wzburzenie.

Niżej podpisani zapytują Panów Ministrów:

1/ Co zamierzają uczynić by uchronić ludność ukraińską od ~~teroru~~ i gwałtów Policji Państwowej?

2/ Czy pociągną do surowej odpowiedzialności komendanta posterunku Wartalskiego i telegraficznie usuną go z zajmowanego

stanowiska ?

3/ Czy raczą zmusić naczelnika gminy w Dźwinogrodzie do
podpisywania deklaracji stwierdzania własnoręczności podpisów
rodziców na deklaracjach szkolnych.

Warszawa, dnia 19 marca 1925.

posta Serg. KOZIKIŁCO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra

Spraw Wewnętrznych i Pana Ministra Oświaty

w sprawie

masowego systematycznego oporu władz administracyjnych względem ludności ukraińskiej, zgłaszającej żądania wprowadzenia macierzystego ukraińskiego języka wykładowego w szkołach, przy czym władze terroryzują ludność ukraińską, odstrasza ją od wnoszenia deklaracji wszelkimi sposobami zwlekają, zatwierdzania własnoręczności podpisów rodziców dzieci na deklaracjach szkolnych, bardzo często poprostu odmawiają tego legalizowania podpisów bez dania racji, w drugich wypadkach nie zawsze wymagają różnych zaświadczeń metrykalnych i t.d., aby tylko ludności ukraińskiej utrudnić położenie i żeby ludność nie miała możliwości wnieść deklaracji w przewidzianym terminie przed 31 marca 1925 r. na całym obszarze ziem Ukraińskich.

1. W gminie Białosól, pow. Arzamieniec, wójt gminy Jan Litka i przywieźli włościan miasteczka Białosólki śliskę wyszkolę i metelja winiarzka dnia 28 marca do gminy i nastraszali ich karą za odpowiedzialność deklaracji szkolnych i katagorycznie odmówili urzędowego stwierdzenia własnoręczności podpisów.

2. Włościanom wsi Buzszakowie i Gryankowie tenże wójt na pilne prośby o stwierdzenie własnoręczności podpisów na deklaracjach szkolnych stanowczo odmówił im tego, oznaczając, że nie o tam nie wie i musi otrzymać odpowiednie informacje osobiste od pana Starosty, a dla tego musi się udać do Arzamienca /50 kilometr. odległości/. a przecież to można było zrobić natychmiast telefonicznie i od razu zadowolić przybyłych petentów, nie musząc go iść po kilku raz obchodzić do gminy i tracić dni pracy. Dwa razy ludność przesłana była do wójta "za stojkę" słupów na urządzenie sieci telefonicznej, a teraz nawet w takiej drobnej sprawie nie chciano skorzystać z tego urządzenia dla uiszczenia tak pilnej sprawy.

3. Wójt gminy Borsuki pow. Arzamieniec, p. stadnicki odmówił legalizacji podpisów na deklaracjach włościanom wsi Katnijewiec, Borszczowki i Jakimowice, pozwalając sobie krytykować treść deklaracji /co jestu nie przystojące/, tłumacząc się odwołaniem tem, że mają obecnie szkoły, gdzie ucza po-polsku i po-ukraińsku.

4. Nauczyciel szkoły powszechnej wsi Horanka, gm. Pieniewiec, pow. Arzamieniec, p. komarski podstępem wyłudza przez dzieci u rodziców deklaracje szkolne i ich niszczy.

5. Dnia 26 lutego 48 włościan wsi Onyszkowce, pow. Krzemieniec, gm. Szumsk, zwrócili się osobiście do wójta gminy pana Krause, żeby legalizował im podpisy na deklaracjach szkolnych. Wójt nie zaświadczył i obiecał przyjechać do wsi i tam sprawę załatwić. Do dnia 7 marca wójt na wsi się nie pokazywał. W ten dzień rodzice ponownie w ilości 48 osób udali się do gminy. Wójt z obelgami naraził się na ludzi, poodbierał u nich wszystkie wypełnione, ale jeszcze nie podpisane przez rodziców deklaracje wypędził ich z lokalu gminy. Do tych czas deklaracji nie było, zwrócone rodzicom, ci zaś nie mogą podpisać i po stwierdzeniu podpisów wniesić do inspektora szkolnego.

6. W gminie Yszegródek, pow. Krzemieniec, wójt gminy trzykrotnie swiadczył, że miasteczka Yszegródek i wsi Żukowiec i Bereżanki odmówił legalizowania podpisów na deklaracjach szkolnych: pierwszy raz z powodu tego, że deklaracje były pisane ręcznie, a nie na drukowanych blankietach; drugi raz z powodu tego, że nadesłał list do starostwa w tej sprawie i za dwa dni otrzyma odpowiedź; trzeci raz, z tego powodu, że sam pojedzie po informacje do starosty. Namieniany, że i ta gmina ma połączenie telefoniczne ze starostwem. Dotychczas podpisy na deklaracjach nie są stwierdzone przez urząd gminy.

7. W gminie Dorki, pow. Krzemieniec, pisarz gminy włościański nie wypłacał od włościan znaczków stażowych na 30 groszy na każde deklaracje. Ludzi wyniósł do Krzemienia /za 20 kilometrów odległości/ po te znaczki. Deklaracje dotychczas nie legalizowano.

8. Dzisiaj otrzymałamy telegram z Krzemienia że wójt gminy Białokrynica, pow. Krzemieniec, pan pułkownik Sysocki też odmawia stwierdzenia własnoręczności podpisów na deklaracjach szkolnych bez żadnych ku temu podstaw.

9. Telegram z Tamopola donosi: Naczelnicy gmin Bucniów, Smolanka i Czorniaszczyzna, pow. i wojew. Tarnopol, nie chcą legalizować podpisów na deklaracjach szkolnych rodziców-ukraińców.

10. W powiecie Włocławskim do urzędu gm. Klewa zwrócili się 12 marca r.b. włościanie wsi Dikowa z prośbą o potwierdzenie własnoręczności podpisów na deklaracjach szkolnych. Wójt odpowiedział, że nie wie i odesłał ich do sekretarza Bolesława Frejendorfa, a ten wypędził-wypchnął włościan Nikifora Samsoniuka, Damiana Stukajło, Marka Szarka, Teodorę Prokopczuka, Aleksę Kornijewskiego, Michała Samsoniuka i Łazę Szarka i powiedział, że zaświadczać nie będzie.

II. Dnia 7 marca 1926 komendant policji miasta Klewa /pow. Równe/ odebrał deklaracje szkolne od sołtysów wsi Nowostaw, Dików i Smorżowa /gm. Klewa/. Gdy na prośbę włościan poseł Tymoszczuk zwrócił się do komendanta za wyjaśnieniem,

ten powiedział mu, że odebrał deklarację, bo nie ma żadnych rozporządzeń od starostwa.

12. pow. rzeszyski /województwo Łódź/ inspektor szkolny pan Konieczny nie chce przyjmować od włódcian tegoż powiatu deklaracji szkolnych w tym razie, gdy wieś, zebrawszy je wszystkie razem, posyła je z jakimś jednym włódcianinem. Przytem on powołuje się na jakieś nieznane ludności /nie słychane nigdzie/ dziwne jakieś rozporządzenie i żąda, żeby deklaracje wnosili osobiście każdy z rodziców. Tak nie przyjął on deklaracji wsi Stanimir, adaniec i Dusanów. Gdy nawet przychodzą jakieś rodzice osobiście, to pan Konieczny czy ktoś z jego podległych w jego urzędzie nie chcą kwitować rubra na otrzymanie deklaracji. Tak było z obywatelami Orłowskimi z Dusanowa. Bez tego nigdzie dowodu złożenia deklaracji i niema pewności, że deklaracja nie będzie wrzucona do inspektorskiego kosza.

13. Wójt gminy Żytyńskiej, pow. Brzeski na Bugiem, nie chce stwierdzać własnoręczności podpisów rodziców dzieci wsi Grabowcy, wymagając poświadczenia od szkoły, że dziecko chodzi do szkoły, i jeszcze poświadczenia od sołtysa. Taką sprawą i w gminie Bychnowskiej, pow. Kozłowski.

14. Włóścianie wsi Borysówki, gm. Wywin, pow. Kozłowski, dnia 4 marca r. b. zwrócili się do wójty gminy Wywin, by im poświadczył własnoręczność od ich. Powiedział, że przyjedzie do wsi i sprawę załatwi. Oczekiwała wieś, czekała - nie przyjechał. 13 marca powiedział ludziom, że nie przyjedzie, bo ma inspektor szkolny zabronił. Świadczą o tem Jakób Osijuk i Kuśma Onanczuk z Borysówki. 14 marca włóścianie tej wsi znów się zwrócili do wójty z prośbą o potwierdzenie własnoręczności podpisów. Wójt zaświadczył 13 deklaracji, resztę porzucił i powiedział, że jedzie na posterunek. Na posterunku włóścianom Osijukowi i Nieczyperowi Onanczukowi oświadczone, że wójta i nie było na posterunku i nie było mu potrzeby przyjeżdżać. Ludzie stali od rana do nocy i poszli do domu, nie się nie dobiwszy. Deklaracje tych ludzi nawet wciągnięto do dziennika, ale nie zaświadczone.

Oto nazwiska tych ludzi:

Nieczyper Onanczuk	- liczba w dzienniku	649
Archip Zanowski		644
Mojsej Osijuk		635
Teodozy Ohulik		645
Anna Lichwa		648
Fruzyna Ohulik		647
Piotr Kulikowicz		636
Aleksandra Sawczukowa		

Tegoż dnia w gminie był pan Czarnocki /obszarnik z Kłidyszczu, u którego ten wójt służył, jako rzadca/ Pan ten przycepił się w obecności wójta do kobiet, którzy oczekiwały łaski pana wójta: "Czego chcecie? Co o to piszecie? Wszystko to robicie na swoją głowę i za żydowskie pieniądze! A za to na was protokół samą spieszący."

15. Dziś otrzymaliśmy depeszę z Boryni: Urząd gminy Wysokie Wyżnie, pow. Turka w Galicji, odmawia stwierdzenia własnoręczności podpisów rodziców na deklaracjach szkolnych z żądaniem wprowadzenia w szkole języka wykładowego ukraińskiego.

16. Z Luki Małej, pow. Skalat, wojew. Tarnopol, dnia 11 marca donoszą: Przeszło 100 deklaracji szkolnych z żądaniem wprowadzenia języka wykładowego ukraińskiego leży w urzędzie gminnym już przeszło 2 tygodnie i nie może się doczekać stwierdzenia własnoręczności na deklaracjach podpisów rodziców. Niepisemny wójt Tomasz Perocowski sporządka odmawiał się tam, że się musi porozumieć ze starostą. Po wróceniu z powiatowego miasta, dokąd jeździł on raz z miejscowym nauczycielem, - i dalej odmawia tłumacząc się tem, że niby to nie widział się ze starostą.

Zniecierpliwione rodzice udali się wreszcie do starosty. Ten oświadczył, że jeszcze 3 marca wysłał do urzędów gminnych pouczenie, żeby stwierdzały podpisy. Niestety i do dziś dnia wójt się nie namyslał, mówi, że nie otrzymał żadnego listu od starosty.

Pozostała ludzima droga tylko do Ministra. I oto z rozpaczą piszą o tym.

17. Telegram z Kut z dnia 13 marca donosi: Urząd gminny Rybno od Kosow, wojew. Stanisławów, odmawia legalizacji podpisów na deklaracjach szkolnych.

18. Wójt gminy Heszczu, pow. Równe na Wołyniu, samowolnie bez wiedzy deklarantów do deklaracji szkolnych z żądaniem wprowadzenia nauki w języku ukraińskim wpisywał, słowa: "i po polsku"; odmawia świadczenia deklaracji osobom, które nie zapłaciły podatków; ostatnimi czasy zgłaszający się do urzędu tejże gminy z deklaracjami do zaświadczenia, odchodzą, nie załatwieni gdyż wójt, oświadczając sabotując, i jego zastępcy stale są nieobecni rzekomo wyjechali na wieś. Odnosne dokumenta i nazwiska świadków posiada p. Senator Aleksander Karpiński.

19. Telegram Leżajaka z dnia 14 marca donosi: "Wójt gminy Kuryłówka, pow. Łańcut, wojew. Lwowski, odmawia legalizacji podpisów na deklaracjach szkolnych. Starostwo zwróciło z zarządzeniem". Otrzymany dziś list podaje jeszcze szczegóły: Deputacja rodziców z Kurytówki stawiała się u pana Starosty 14 marca i

prosiła, by ten wydał pouczenie wójtowi. Delegacji tej starosta odwiadał, że po-ukraiaku nie rozumie i jeszcze nie zna ustawy. Na delegację to zrobiło takie wrażenie, że p. Starosta wyciągnie z tego tylko ludzi stracili przewidziany ustawą termin.

20. Dnia 5 marca włościanie wsi Łyczewki - Jakób Łyczewski, Izyr Szewczuk, Karp Stasiuk, zgłosili się do wójty gminy Borszów z prośbą o zatwierdzenie własnomocności podpisów na deklaracjach szkolnych, ale wójt i sekretarz odwieczili deklarantów, iż mogą zaawidować podpisy tylko po przedstawieniu metrycznych wypisów od księdza, lub też za pozwoleniem od nauczyciela, że dziecko uczęszcza do szkoły. Wyrocz tego powiedziano ludziom, że będzie się pobierało za to płać po 10 groszy. Przy tem isarz gminy i Alewicz oznajmił, iż u nich jest jeszcze specjalna instrukcja od starosty, jak mają postępować, gdy ludność się domaga stwierdzenia własnomocności podpisów na deklaracjach ukraińskich.

21. tej chwili otrzymaliśmy depeszę z Łowego: "Wójt gminy Borszów, powołany i nadal odmawia legalizacji podpisów na deklaracjach. Interwencji senatora Karpińskiego u starosty nie pomogła".

Podając wyżej nawiedzone fakta, niżej podpisani zapytują Panów Ministrów:

- 1/ Czy znane Im są wymienione fakta?
- 2/ Czy zarządzą natychmiastowe telegraficzne rozporządzenia celem usunięcia nadużyć i zmuszenia organów administracji do uszanowania praw ludności?
- 3/ Czy zarządzą natychmiast zwrot rodzinom zaarrestowanych deklaracji?
- 4/ Czy zarządzą delegowanie na miejsca odpowiednich rewizorów dla przeprowadzenia rewizji w tej sprawie i zmuszenia administracji do przestrzegania ustaw?
- 5/ Co zarządzą, by zaprzestano z terroryzowaniem ludności ukraińskiej?
- 6/ Czy zechcą przedłużyć termin wnoszenia deklaracji szkolnych do 31 maja?

Warszawa, dn. 19 marca 1925 r.

Interpelacja

posia. Samuela PODKOŚCIELCO i to w. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra
Spraw Wewnętrznych w sprawie

odmawiania przez niektóre zarządy gmin w powiatach tarnopolskiego województwa legalizacji podpisów rodziców względnie prawnych zastępców dzieci w wieku szkolnym na deklaracjach szkolnych celom zatrzymania, względnie założenia, państwowych szkół powszechnych w danych gminach zgodnie z art. 3 ust. 31/7 1924 Dz. U. Nr. 79 poz. 766 i § 8 rozporządzenia Min. Wyzna. Rel. i Oświecenia Publicznego z 7/I 1925 Dz. U. Nr. 3 poz. 33.-

Zgodnie z przepisem art. 3 ustawy z 31 lipca 1924 Dz. U. Nr. 79 poz. 766 i § 8 rozporządzenia Ministra Wyzna. Religijnych i Oświecenia Publicznego z 7 stycznia 1925 Dz. U. Nr. 3 poz. 33 wnoszą obecnie rodzice względnie prawni zastępcy dzieci w wieku szkolnym ukraińskiej narodowości deklaracje do powiatowych inspektorów szkolnych celom utrzymania dotychczasowej państwowej szkoły powszechnej z ukraińskim językiem wykładowym względnie założenia takiej szkoły w gminach, które wykazują najmniej 25% ukraińskiej ludności i najmniej 40 dzieci w szkolnym wieku, a dotychczas nie posiadają państwowej szkoły powszechnej z ukraińskim językiem wykładowym.-

Te myśli przepisów § 8 rozp. Ministra Wyzna. Religijnych i Oświecenia Publicznego z 7/I 1925 Dz. U. Nr. 3 poz. 33 podpisy rodziców względnie prawnych zastępców dzieci w wieku szkolnym ukraińskiej narodowości muszą być urzędowo uwierzytelnione przez notariusza, sąd, starostwo względnie urząd gminy.- Te uwierzytelnienia, winny być z reguły przeprowadzone przez urzędy gminne i to oczywiście bezpłatnie, bo jest rzeczą niezgodną, by dziesiątki albo i setki obywateli z każdej gminy, niemożliwej o kilkanaście albo i kilkadziesiąt kilometrów od miasta z siedzibą notariusza, sądu lub starostwa, porzuciły pracę na czas dłuższy, by udać się tam celom legalizacji podpisów na szkolnych deklaracjach. Dlatego też ministerstwo spraw wewnętrznych wydało dnia 19 lutego br. osobny okólnik do wojewódów południowo-wschodnich i wschodnich województw z poleceniem, że obowiązkiem urzędów gminnych jest bezpłatne legalizowanie podpisów na szkolnych deklaracjach.- Na żal, okólnik ten wpływający z wyraźnych przepisów cytowanej ustawy i cytowanego rozporządzenia ministerjalnego, został w większości wypadków martwą literą i kierownicy gmin w bardzo licznych wypadkach w gminach z ludnością wyżej 25% ogółu samej ukraińskiej ludności danej gminy odmawiają kategorycznie i zupełnie bezpodstawnie uwierzytelniania podpisów na szkolnych deklaracjach,

zasłaniając się tem, że dotychczas nie otrzymali w tym kierunku żadnej instrukcji ze strony swego starostwa. - Co więcej, zdarzają się wypadki, że nawet policja państwowa miesza się do sprawy podpisywania szkolnych deklaracji i terorem odstrasza interesowanych obywateli ukraińskiej narodowości od podpisywania szkolnych deklaracji, a nawet już gotowe konfiskuje z urzędu gminnego, jak to miało miejsce w gminie Kozówka tarnopolskiego powiatu, - i w gminie Zerebki Królewskie pow. Skalat, która na podstawie szkolnych deklaracji aresztowała czterech obywateli z Zerebek Król. 1/Iłka Baziuka, 2/Aleksandra Lokszyna, 3/Magajusa z Huculaka i 4/Iwana Jansa, skonfiskowała w całym swoim rejonie deklaracje i broszury o szkolnych ustawach, cenzurowaną we Lwowie i dalej grozi aresztowaniem tym wszystkim, którzy by chcieli podpisać deklaracje. - Takie wypadki odwołując się ze strony urzędu gminnego uwiaryteliłania podpisów na szkolnych deklaracjach dla obywateli ukraińskiej narodowości z żądaniem państwowej szkoły powszechnej z ukraińskim językiem wykładowym zaszyły między innymi w następujących gminach tarnopolskiego powiatu: 1/Sajkowiec, 2/Buchów, 3/Cebroń, 4/Czarniów ruski, 5/Dyczków, 6/Dubowica, 7/Kozówka, 8/Ostrow, 9/Pasianaówka i 10/Sajkowiec II/Konopkówka i 12/Zadyczyn, w gminie Jezierzna powiat Zborów w gminie Zerebki Królewskie pow. Skalat w gminie Kłucza wielka powiat Brzeżany w Żadwórze powiat Przemysław i w bardzo wielu innych gminach województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. -

Podając powyższe fakty do wiadomości Pana Ministra podpisani zgłaszają: Czy Pana Ministrowi wiadome są powyższe fakty i czy skłonny on jest wydać bezzwłocznie nowy okólnik z kategorycznymi rozkazami, by wszystkie starostwa w dotyczących województwach południowo-wschodnich i wschodnich wezwwały natychmiast urzędy gminne do bezpłatnego uwiaryteliłania szkolnych deklaracji i czy zechce podjąć do odpowiedzialności organy policji i starostwa za odstraszenie obywateli ukraińskiej ludności od podpisywania szkolnych deklaracji za szkołą ukraińską.

Warszawa, dn. 20 marca 1925 r.

Interpelacja

Wzrost KULTURY I OŚWIATY
 pisał Jerg. KOZŁOWSKI i tow. z klubu Ukraińskiego do Panów Ministrów
 Spraw Wewnętrznych i Oświaty

W sprawie: w sprawie

odnów wójta gminy Tuczyn, pow. Równe, legalizować podpisy ludności ukraińskiej na deklaracjach szkolnych z badania wprowadzenia w szkołach języka wykładowego ukraińskiego oraz w sprawie fałszowania przez wójta gminy Bucniów, pow. Tarnopol, podanych mu do stwierdzenia własności podpisów deklaracji.

1. Telegram z dnia 19. lutego 1925 r. donosi z Tarnopola: "Naczelnik gminy w Bucniowie Jan Kluwak, powiat i województwo Tarnopol, przekreśla sam na deklaracjach słowa: "raski, rusiński", terroryzuje razem z księdzem Szokańskim, że podpisujący będzie kosztować po korcu przemytu. Służących na folwarku odsyła do rzadcy, aby podpisywali inne deklaracje".

2. Telegram z dnia 19. lutego 1925 r. z Równego donosi: "Wójt w Tuczyni odmawia zaświadczenia deklaracji, wymaga zapłaty podatków. Tak samo robią inni. Prosimy interwencji ministerstwa".

Podając te doniesienia, niżej podpisani zapytują Panów Ministrów:

Co zarządzą, by natychmiast usunąć te nadużycia, by ludność przekonać że w Polsce urzędy szanują ustawy i że obowiązują ustawy a nie swawola administracji?

Warszawa, dn. 20 marca 1925 r.

I n t e r p e l a c j a

posła S. CHRUICKIEGO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

w sprawie

niewłaściwego wtrącania się nauczycielki powszechnej szkoły N.2 w Sarnach p. Didkowskiej do akcji wnoszenia szkolnych deklaracji przez ludność ukraińską.

Nauczycielka powszechnej szkoły N.2 w Sarnach p. Natalia Didkowska, dowiedziawszy się o tem, iż rodzice dzieci, uczęszczających do jej szkoły, zbierają się wnosić deklaracje z żądaniem nauczania ich dzieci w języku ukraińskim, zebrała uczeni i katagorycznie rozkazała im uprzedzić swych rodziców, żeby oni spalili te szkolne deklaracje; w przeciwnym razie zostaną aresztowani i ukarani.

Interwencja obywatela ukraińskiej narodowości p. Lipnickiego w tej sprawie u szkolnego inspektora powiatowego p. Bandurskiego nie odniosła żadnego skutku.

Niniejszym powyższego niżej podpisanym zapytuję Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

- 1/ Czy wiadomy mu jest powyższy fakt?
- 2/ Czy gotów jest Pan Minister pociągnąć do odpowiedzialności nauczycielkę powszechnej szkoły w Sarnach p. Didkowską, względnie p. inspektora Bandurskiego?

3/ Czy zamierza Pan Minister polecić organom podwładnym wyrównać tą przeszkodę w swobodnym wyrażeniu przez ludność ukraińską swej woli w sprawie szkolnictwa, którą to przeszkodę o charakterze psychicznym wyrządziła nauczycielka p. Didkowska swymi zastraszaniem?

Warszawa, dn. 20 marca 1925 r.

INTERPELLACJA

posła Berg. KOZICKI i tow. z Klubu Ukraińskiego do Panów Ministrów
Spraw Wewnętrznych i Oświaty w sprawie

odwołania i uchylania się wójta gminy Boranet, pow. Dubno, od zaświadczenia
podpisów ludności ukraińskiej na deklaracjach szkolnych.

Telegram z Łucka z dnia 20.III. donosi: "Wójt gminy Boranet kpi sobie
z ustawy szkolnej i z ludności. Do gminy nie przychodzi, codziennie wyjeżdża
na wieś. Ludność napróżno oczekuje od świtu do wieczora z deklaracjami. Takim
postępowaniem oburza. Prosimy o pomoc". Do tego dodajemy, że ludność donosi
o jakichś tajnych poleceniach, otrzymanych urzędem gminnym od starostwa, by
ustawę szkolną sabotować.

Podając to do wiadomości Panom Ministrom, niżej podpisani zapytują,
czy niechą zarządzić natychmiast telegraficznie, by zaprzestano tych kpi,
by urząd gminy szkował ustawę, by natychmiast zaświadczył każdemu jego pod-
pis na deklaracji szkolnej.

Warszawa, dn. 21. marca 1925 r.

W N I O S Z K

postów z klubów Ukraińskiego i Białoruskiego

w sprawie

przedłużenia terminu dla wnoszenia deklaracji szkolnych, przewidzianego na rok szkolny 1924-1925 rozporządzeniem Ministra ... i C.R. dnia 7/I 1925 r. /Dzienn. Ustaw 14/I 1925 N.3 poz.33/ w sprawie wykonania ustawy z dnia 31 lipca 1924 r., zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa.

Ustawa szkolna z dnia 31 lipca 1924 daje ludności ukraińskiej i białoruskiej i litewskiej na dotychczasowych terytoriach swych ziem w Polsce prawo domagać się dla swych dzieci szkół w macierzystym językiem nauczania. Przepisy wykonawcze do tej ustawy dają możliwość rodzicom wnieść te deklaracje w ciągu całego roku, lecz na okres przejściowy, na rok szkolny 1924-1925, czas wnoszenia deklaracji określony do 31 marca r.b. Ustawa miała być wprowadzona w życie z I października 1924 r., a to znaczy, że ludność ukraińska, białoruska i litewska miała by w każdym razie 6 miesięcy czasu na napisanie i wnoszenie deklaracji szkolnych. Niestety, ministerstwo odroczyło wydanie przepisów wykonawczych aż do 14. stycznia 1925, czas skrócił ten czas do 24 miesięcy. Przepisy wykonawcze doszły do administracji jeszcze później, a ludność dowiedziała się o niezbędnych formalnościach przy wnoszeniu deklaracji jeszcze później i to tylko chyba z gazet, ponieważ wszelkie zgromadzenia były zakazane. Urzędy na miejscu nie nie zrobiły do zaznajomienia ludności z nową ustawą, do ułatwienia procedury. Przeciwnie, zaczęto robić najrozmaitsze trudności - do aresztowania składających deklaracje i badania ich w ekspozyturze śledczej i konfiskaty tych deklaracji wioząc. Zwykle wymagano również i opłat za zaświadczanie własnoręczności podpisów, i tylko 19 lutego ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, żeby nie pobierano żadnych w tym razie opłat. Od tego terminu 19. lutego, kiedy to wydano ostatni okólnik w tej sprawie do 31 marca zostało zaledwie 40 dni czasu, na wnoszenie deklaracji.

Nie może być i mowy, by w tak krótki czas /40 dni zamiast całego roku, względnie zamiast 6 miesięcy w roku bieżącym/ mogła się ludność należycie poinformować, zaznajomić się dokładnie z ustawą i całą procedurą, podołać wszystkie formalności, napisać i wnieść deklaracje do inspektoratów - zwłaszcza, jeżeli się przyjaśnie pod uwagę, że organy policji /widercznie też nie poinformowani należycie/ jęły się poprostu terroryzować ludność, a wójtowie i komisarze gminni oraz burmistrzowie bez mała na całym obszarze podlegającego ustawie terytorjum

lub wcale odmawiają legalizowania podpisów, lub też wymagają po kilku raz chodzić do urzędu nieprawie wymaganych i dostarczać to metryk urodzenia dzieci, to zaś wiadościami oświatowym, że każdy obywatel ma te dzieci, to zawiadzenia od nauczyciela, że dziecko chodzi do szkoły, a inspektorowi szkolni często nie chcą przyjmować nawet już gotowych deklaracji.

O masowej stawianiu przeszkód w tej szkolnej akcji z боку władz administracyjnych i szkolnych i sąm sądownych oraz instytucji społecznych polskich wiadomości liczne depesze, listy, skargi codziennie nadawane i do ministrów i do Sejmu, co zmusiło rząd wysłania aż specjalnych delegatów dla zbadania tych spraw.

Najroźnitsze przeszkody, stawiane niepolskiej ludności w składaniu deklaracji, oraz najroźnorodniejsze czynniki państwowe oraz społeczne polskie, uszczupliły do minimum termin, ustawowo udzielony ludności niepolskiej dla wnoszenia deklaracji, wobec tego przedłużenie terminu dla wnoszenia deklaracji było by tylko wyrównaniem tej szkody, która przez te sztuczne i złożone przeszkody ludności nie polskiej została wyrządzona, a więc byłoby poproszą o sprawiedliwość.

Do tego musi się wziąć pod uwagę, że przeprowadzenie całej tej akcji wnoszenia deklaracji w roku bieżącym wypadło na czas przedwiosna, na czas bezdroża, co przy dalekich odległościach /często na kilkadziesiąt kilometrów/ naszych wsi od drogi i odzienia od inspektoratów szkolnych i urzędów gminnych bardzo utrudnia ludzom dostać się do wymienionych urzędów, a przecież każdy ojciec dziecka musi się udać do gmin osobiście by uzyskać zawiadzenie o swego podpisu.

Z wymienionych wyżej motywów jest niezbędnym i koniecznym przedłużenie terminu dla wnoszenia szkolnych deklaracji jeżeli rzeczywiście się chce osiągnąć wykonanie nie tylko litery, lecz i ducha ustaw językowych w szkolnictwie, bo utrudnienie i nawet uniemożliwienie ludności niepolkiej wnoszenia szkolnych deklaracji wnieśli tylko podrażnienie w stosunki narodowościowe.

Obojętne powyższego niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

złożyć się Rząd

do przedłużenia terminu dla wnoszenia deklaracji szkolnych przewidzianego na rok szkolny 1924-1925 rozporządzenia Ministra ... i O.P. z dnia 7/I 1925 r. /Dzienn. Ustaw. 14/I 1925. N. 3. poz. 33/ w sprawie wykonania ustawy z dnia 31 lipca 1924 r., zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa.

Warszawa, dn. 19 marca 1925 r.

Interpelacja

porządku. Wskazując na to, że Klub Ukraiński do Panów Ministrów
Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego
w sprawie

odnośnie wojtów (m.in. w województwie, w których powołano podległe
radziecóm na deklaracjach szkolnych).

prof. Dneskię w sprawie. Poleszczak

Wojt galicyjski województwa ukraińskiego, który do podpisu podzi-
eów rożnic w deklaracjach z zadaniami zajął, jakkolwiek w szkołach
powszechnych, tłumaczy się tym, że nie otrzymał od organu z którego rozporządze-
nie w tej sprawie od starosty. Wskazuje on, że w podpisach, o których było pos-
wiadczone, rzecz o tym, że w województwie ukraińskim podpisano podpisy,
jednakowoż wojt odmówił i w tym wyroku oświadczył, że podpisał i zajął za
kande po w deklaracji o tym, że w tym, tłumaczy się tym, że jest to uchwała rady
gminnej.

Wojt galicyjski województwa ukraińskiego p. Alczyski odmówił powołanie
nie podlegał wojcie w deklaracjach z obojczy w całej gminie, mówiąc, że nie
was dano wojcie, że on w deklaracji nie podpisał.

Podjęto w tej sprawie do wiadomości Panów Ministrów, między innymi
zapytują Panów Ministrów czy gotowi są oni powołać powołanie na organ władzy,
abyby ustawa, zgodnie z tym, była wykonana?

Wskazując na to, że w województwie ukraińskim

Wojciech

Wojciech

Wojciech

Wojciech

Wojciech

Wojciech

to może narazić go na nieprzy-
jęcie

Wojciech

Leżny powiat województwa ukraińskiego, który do podpisu podzi-
eów rożnic w deklaracjach z zadaniami zajął, jakkolwiek w szkołach
powszechnych, tłumaczy się tym, że nie otrzymał od organu z którego rozporządze-
nie w tej sprawie od starosty. Wskazuje on, że w podpisach, o których było pos-
wiadczone, rzecz o tym, że w województwie ukraińskim podpisano podpisy,
jednakowoż wojt odmówił i w tym wyroku oświadczył, że podpisał i zajął za
kande po w deklaracji o tym, że w tym, tłumaczy się tym, że jest to uchwała rady
gminnej.

64

1
I N T E R P E L A C J A

Posła Sergjusza Kozickiego i towarzyszy z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra Oświaty oraz do Pana Ministra spraw wewnętrznych

w s p r a w i e

teroryzowania i szykanowania ludności ukraińskiej przez organa Policji Państwowej w kołomyjskim powiecie, zdążającego do uniemożliwienia ludności ukraińskiej wykorzystania praw przyznanych jej na polu szkolnictwa powszechnego przez ustawę z dnia 31. lipca 1924.r. Dz.U.R.P.N.79.poz.766. Policja Państwowa w powiecie Kołomyja w dalszym ciągu terroryzuje ludność ukraińską. Policjanci przywołują do siebie ukraińskich obywateli i udzielają im "ojcow-
skich upomnień" iż zajmowanie się szkolną akcją i podpisywanie deklaracji szkolnych naraża ich na kryminal.

1/ W gminie Korszów powiat Kołomyja spotkał komendant Policji Państwowej w Korszowie Biłyk obywatela Franca Kozłowskiego i kategorycznie zabronił mu zajmowania się sprawami szkolnymi. Dnia 1.marca przywołał komendant Biłyk tego samego Kozłowskiego do lokalu posterunku Policji Państwowej i oświadczył mu że aresztuje go. Po kilku godzinnym przytrzymaniu wypuścił go na wolność ale zagroził mu aresztowaniem i zrujnowaniem jego ojca, jeżeli w dalszym ciągu będzie się zajmował sprawą deklaracji szkolnych.

2/ Dnia 5.marca br.przyszedł do gminy Zahajpole powiat Kołomyja posterunkowy Zaleski z Podhajczyk do wójta Matija Naduraka i zabronił mu stwierdzać własnoręczność podpisów na deklaracjach szkolnych. -

3/ a gminie Kornyc^x powiat Kołomyja zgłosił się dnia 6. marca rano do Prezesa Oświatowego Ukraińskiego Tow-a "Proświta" posterunkowy Mykołajewicz i dopytywał się u niego u kogo znajdują się deklaracje szkolne, kto przywiózł ich i w końcu dał jemu przyjacielską radę nie zajmować się sprawami szkolnymi i nie pracować w ukraińskich Stowarzyszeniach oświatowych i gospodarczych gdyż to może narazić go na nieprzyjemności.

4/ Dnia 3.marca br.podpisywali obywatele gminy Chlebyczyn Leśny powiat Kołomyja w urzędzie gminnym deklaracje szkolne.Gdy

65

2

spozstrzegł to posterunkowy Jozef Klusik z posterunku^w Chlebyczynie Leśnym przystąpił do obywateli i ostrzegł ich temi słowy: "Panowie wymyślili deklaracje szkolne, ażeby biednych ludzi nazazić na kryminal.".

W ten sposób teroryzują organa Policji Państwowej ludność ukraińską i w innych gminach kołomyjskiego powiatu. Władze polityczne nie dają wcale do ukrócenia samowoli Policji Państwowej.

Takie postępowanie Policji Państwowej wywołuje w najszerszych kołach społeczeństwa ukraińskiego wielkie niezadowolenie i rozgoryczenie. Urabia się przekonanie, że władze jedną ręką dają prawa ukraińskiej ludności a drugą ręką odbierają możliwość wykorzystania tych praw. To wszystko dzieje się w czasie gdy już centralne władze wydały do lokalnych i powiatowych władz potrzebne instrukcje i wskazówki i gdy już zbliża się ostateczny termin wnoszenia deklaracji szkolnych.

Podpisani podają do wiadomości Panów Ministrów naprowadzone fakty i zapytują ich:

1/ Co raczą Panowie Ministrowie uczynić, ażeby ukrócić samowolę Policji Państwowej i uchronić ludność ukraińską od teroryzowania i szykan.

2/ Czy raczą pociągnąć winnych do surowej odpowiedzialności i uwolnić ludność ukraińską od tego rodzaju przedstawicieli władz bezpieczeństwa.

Warszawa, dnia

24

marca 1925.

I n t e r p e l a c j a

posła Serg. KOZICKIEGO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Panów Ministrów
Spraw Wewnętrznych i Oświaty

w sprawie

odnów urzędów gminnych Obraszyn i Biełozórka stwierdzać podpisy rodziców na deklaracjach szkolnych z ładaniami szkoły z językiem wykładowym ukraińskim.

I. "Wójt gminy Biełozórka, pow. Krzemieniec nie tylko odmówił stwierdzania podpisów na deklaracjach szkolnych" - tak donosi depesza z dnia 23. III. r. b. Podobnych depesz z tej samej Biełozórki jużśmy otrzymali kilka, o tem myśmy już wnosili interpelacje, o temśmy jeszcze dodatkowo zawiadamiali pana Wiceprezesa Rady Ministrów. Niestety, i dotychczas nie ustaje sabotowanie przez tego wójta ustawy szkolnej i wykonawczego rozporządzenia. Dlatego też podajemy jeszcze raz ten fakt w nadziei, że może aż teraz coś zarządzi Ministerstwo do zmuszenia wójta, by się przystosował do uchwalonych przez Sejm i Senat ustaw.

2. Telegram z Grodka Jagellońskiego z dnia 22. III r. b. donosi, że naczelnicy gmin w Obraszynie, pow. Grod Jagelloński, odmawiają stwierdzania podpisów na deklaracjach szkolnych. I o tem też donosiliśmy panu Wiceprezowi Rady Ministrów w nadziei, że będzie zarządzone, by nie ważył się urząd gminny odmawiać legalizowania podpisów. Do tychczas, widocznie, nie nie uczyniono w tym celu, bo oto depesze nie ustają.

Wobec powyższego tak przykrego i brutalnego i zupełnie sprzecznego z duchem ustawy postępowania urzędów gminnych, niżej podpisani zapytują Panów Ministrów:

1/ Czy zechcą natychmiast telegraficznie zarządzić by wymienione urzędy niezwłocznie uczyniły przewidzianą ustawą legalizowanie podpisów, by zaprzętały z podobnem sabotowaniem ustawy?

2/ Czy pociągną do odpowiedzialności winnych tych nadużyć?

3/ Czy dostaną odszkodowanie ci obywatele, którzy wskutek takiego postępowania urzędów gminnych straciły dni pracy, zmuszone po kilka raz chodzić po to, co winien był urząd zrobić na pierwsze ich żądanie?

Warszawa, dn. 24 marca 1923 r.

debrana będzie możliwość obywateli gmin wykorzystania ustawy w wyznaczonym przed rozporządzeniem czasokresie do 31 marca siłącznie. -

67

I N T E R P E L A C J A

Posła Sergjusza Kozickiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty oraz do Pana Ministra spraw wewnętrz-
nych

w s p r a w i e

odnawiania ze strony urzędów gminnych stwierdzania własnoręcz-
ności podpisów rodziców dzieci ukraińskich na deklaracjach
szkolnych i opieszałego postępowania starosty dla lwowskiego
powiatu w tej sprawie.

Luźność ukraińska sądziłaż, że po pobycie delegata Minister-
stwa spraw wewnętrznych Sienkiewicza we Lwowie i po przeprowadzeniu
dochodzeń przez niego w Starostwie lwowskim, Starostwo lwowskie do-
łoży wszelkich starań, ażeby ludność ukraińska nie była naruszona w
swoich prawach.

W gminie Zurawniki powiat Lwów komisarz gminny Szymon Żaluk
odmówił kategorycznie stwierdzania własnoręczności podpisów rodzi-
ców dzieci na deklaracjach szkolnych. Dnia 16. marca br. a więc w na-
stępnym dniu po pobycie delegata Ministerstwa spraw wewnętrznych Sien-
kiewicza w Starostwie lwowskim udała się delegacja z gminy Zurawni-
ki złożona z obywateli Ilka Hładuna i Jacka Hładuna z zażaleniem na
samowolę komisarza gminnego Żaluka. Starosta obiecał, że załatwi
sprawę i dał wezwanie dla wójta przez jednego z delegatów. Komisarz
gminny tego wezwania nie usłuchał. Dnia 19. marca udała się drugi raz
deputacja obywateli gminy Zurawniki złożona z Pawła Kreta i Mykoły
Hładuna do Pana Starosty lwowskiego. Starosta lwowski znowu dał za-
wezwanie do wójta zawzywając go do ~~w~~stawienia się w Starostwie. -
Dziwną wydaje się łagodność Pana Starosty wobec komisarza gminnego Ża-
luka. Gdy ktoś z ludności ukraińskiej nie usłucha wezwania Starosty
zostaje ~~nie~~ surowo ukarany grzywną lub aresztem. Zauważyć należy,
że Żaluk nie pochodzi z wyborów obywateli tylko Starosta mianował go
komisarzem gminnym. Zachodzi obawa, że przez opieszałość Starosty o-
debrana będzie możliwość obywatelom gminy wykorzystania ustawy w wyzna-
czonym przez rozporządzenie czasokresie do 31 marca włącznie. -

Takie postępowanie lwowskiego Starosty wywołuje wzburzenie ludności ukraińskiej i wyrabia przekonanie wśród niej, że Starosta rozmyślnie postępuje opieszale i nie stosuje do wójta z Żaluka środków represyjnych, ażeby uniemożliwić ludności ukraińskiej wykorzystanie przysługujących jej praw.

Podpisani podają do wiadomości Panów Ministrów wymieniony fakt i zapytują Ich:

1/ Co zamierzają uczynić ażeby zmusić komisarza gminnego Żaluka do stwierdzania własnoręczności podpisów na deklaracjach szkolnych.

2/ Czy zamierzają wydać telegraficzne zarządzenie do lwowskiego Starosty zlecające mu energiczne zajęcie się tą sprawą.

3/ Czy zamierzają pociągnąć do surowej odpowiedzialności Starostę lwowskiego i komisarza gminnego Żaluka. -

Warszawa, dnia 24 marca 1925.

Takie postępowanie lwowskiego Starosty wywołuje wzburzenie ^uludności ukraińskiej i wyrabia przekonanie wśród niej, że Starosta rozmyślnie postępuje opieszale i nie stosuje do wójta zro żaluka środków represyjnych, ażeby uniemożliwić ludności ukraińskiej wykorzystanie przysługujących jej praw.

Podpisani podają do wiadomości Panów Ministrów wymieniony fak i zapytują Ich:

1/ Co zamierzają uczynić ażeby zmusić komisarza gminnego żaluka do stwierdzania własnoręczności podpisów na deklaracjach szkolnych.

2/ Czy zamierzają wydać telegraficzne zarządzenie do lwowskiego Starosty zlecające mu energiczne zajęcie się tą sprawą.

3/ Czy zamierzają pociągnąć do surowej odpowiedzialności Starostę lwowskiego i komisarza gminnego żaluka. -

Warszawa, dnia 24 marca 1925.

I N T E R P E L A C J A

Posła Sergjusza Kozickiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty oraz do Pana Ministra spraw wewnętrz-
nych

w s p r a w i e

odmów stwierdzania własnoręczności podpisów rodziców dzieci
na deklaracjach z żądaniem wprowadzania do szkoły języka wy-
kładowego ukraińskiego.

Na podstawie &.8. rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 7.
stycznia b.r. urzędy gminne obowiązane są stwierdzać własnoręczność
podpisów rodziców dzieci na deklaracjach szkolnych w sprawie wprowa-
dzenia w szkołach tego lub innego języka wykładowego. Przy tem urzędy
gminne nie mają prawa rozstrzygać o ważności lub nieważności deklaracji
szkolnych gdyż prawo to zastrzeżone jest Kuratorowi szkolnemu.

Wbrew tym przepisom postępuje wójt gminny Hłszczańskiej
powiatu rówieńskiego. Gdy włościanie wsi Symopów gminy hłszczańskiej
zwrócili się do wójta z żądaniem stwierdzenia własnoręczności podpi-
sów na deklaracjach szkolnych tenże odmówił im motywując swoje postę-
powanie tem, że w treści deklaracji szkolnej użyto termin "ukraiński".

Takie postępowanie wójta jest sprzeczne z ustawami i wypad-
ki takich nadużyć zdarzają się na całym terenie objętym ustawą. Lud -
ność ukraińska jest rozgoryczona takim postępowaniem i wśród niej wy-
rabia się przekonanie że władze chcą uniemożliwić jej wykorzystanie
wykorzystanie ustaw szkolnych.

Podpisani podają do wiadomości Panów Ministrów wymienione
fakta zapytują Ich:

1/ Czy raczą pouczyć podległe im urzędy gminne by ściśle
trzymały się przepisów obowiązujących ustaw i by nie uzurpuwały sobie
tych praw, które im nie przysługują?

2/ Czy raczą umożliwić mieszkańcom wsi Symopów wykorzysta-
nie przysługujących im praw i zmusić wójta do stwierdzania własnoręcz-
ności podpisów?

3/ Czy raczą Panowie Ministrowie pociągnąć winnych do su-
rowej odpowiedzialności?

Warszawa, dnia 24 marca 1925.

I n t e r p e l a c j a

posła Serg. KOZICKIĘD i tow. z Klubu Ukraińskiego do Panów Ministrów
Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych i Oświaty
w sprawie

odmów przez Sąd w Mikuliczach legalizacji podpisów na deklaracjach
szkolnych, ewentualnie w sprawie zwłoki z tem, oraz w sprawie odmów
legalizowania podpisów przez burmistrza m. Mikuliniec.

Telegram z Tamopola z dnia 21.III. donosi: "Naczelnik Sądu w Mikulin-
cach p. Kotowicz, pow. Tamopol, zabronił kancelarii legalizować podpisy na dek-
laracjach szkolnych i obchodzi się z żądającymi nieodpowiednio, do tego wyz-
nacza każdego dnia inną godzinę na legalizację: i tak dzisiaj 9-ta, jutro
12-ta tak, żeby uniemożliwić wogóle legalizować. Burmistrz Raba też nie chce
legalizować".

Wobec tego, że ustawa i przepisy wykonawcze przewidują, że i do Sądów
i do Urzędów gminnych /a znaczy i magistratów/ może się ludność zwracać z pros-
bą o legalizację i te wymienione urzędy nie mogą tego odmówić, niżej podpisa-
ni zapytują Panów Ministrów:

1/ Czy znane im wymienione fakta?

2/ Co zarządzą, by natychmiast usunąć niezgodne z ustawą postępowanie Są-
du i burmistrza?

3/ Czy pociągną do odpowiedzialności winnych?

4/ Co zamierzają Pano i e Ministrowie by nadal podobne fakta nie miały
miejsca?

Warszawa, dn. 24 marca 1925 r.

Interpelacja

posła Jerg. KOZICKI i tow. z Klubu Ukraińskiego do Panów Ministrów

Spraw Wewnętrznych i Oświaty

w sprawie

skarg ludności o fałszowanie w urzędzie gminnym w Poczajowie, pow. Krzemieniec, deklaracji szkolnych.

Ludność gminy Poczajów, pow. Krzemieniec, wojew. wołyński skarży się iż w Urzędzie gminnym ktoś z urzędników dopuszcza się fałszowania podanych przez rodziców dzieci szkolnych do stwierdzenia własnoręczności podpisów deklaracji szkolnych. To temu, to innemu włościaninowi bez jego wiedzy jakieś zbrodnicze ręką wpisuje po ustalonym tekście jeszcze wyrazy, że niby to deklarant sądzi nauki i w mowie polskiej. Zdarza się to bardziej często, gdy deklarację wnosi niepis- mienią.

Jako dowód, przynajmniej jedną z takich "uzupełnionych" w urzędzie gmin- nym deklaracji podpisanych za niepiszianego, o jakim strukała przez jego syna Piotra Strukała. Już nawet na pierwszy rzut oka wychodzi najaw, że ten wyraz: "w польском" dopisany zupełnie inną ręką i innym słownictwem, że się deklar- rant skarży, świadczą to, iż bez jego wiadomości to wpisano.

Żygnął Panów Ministrów, w szczególności zwrócić uwagę ministra spraw wew- nętrnych:

1/ Czy będzie w tej sprawie zarządził śledztwo i ukara winnych fałszowa- nia dokumentów?

2/ Co zarządzą Panowie Ministrowie, by się nie stało nie do uszczerbku fałszowa- nia dokumentów przedkładanych tam przez ludność ich obywateli.

Warszawa, dn. 24 marc 1928 r.

Interpelacja

posła Serg. KOZIECKI i tow. z Klubu Ukraińskiego do Panów Ministrów
Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego

w sprawie

odnów przez urząd gminy Borki, pow. Krzemieniec legalizowania podpisów
w dziełach na deklaracjach szkolnych i ewentualnego wymagania od rodziców
metryk urodzenia.

1. Telegram z Krzemienia na Wołyń z dnia dzisiejszego donosi:

"Wójt gminy Borki odmawia się stwierdzać własnoręczność podpisów na deklaracjach bez metryk".

Już nie pierwszy raz donoszą o odsowach tego wójta. To wymagał on halępienia znaczków stemplowych - o tem podaliśmy już w jednej z poprzednich interpelacji - to znów, jak teraz donoszą, już żąda metryk urodzenia dzieci, przyznając tem samem sobie prawo wchodzić w ocenę treści deklaracji, gdy to należy tylko do władz szkolnych. Rzecz wójta jest tylko o stwierdzenie własnoręczności podpisu, a dla tego ni metryka, ni żadne inne dowody nie są potrzebne, i wszelkiego rodzaju wymagania od rodziców takich dowodów w tym razie nie oparte na przepisach prawnych.

Obec powyższego, niżej podaliśmy zapytania Panów Ministrów:

1/ Czy zechcą telegrafi cznie pouczyć p. wójta gminy Borki że on natychmiast powinien stwierdzać własnoręczność podpisów na deklaracjach szkolnych bez żadnych metryk?

2/ Co zamierzają Panowie Ministrowie zarządzić, by usunąć ładność od podpisanych szklanów przez p. wójta w Borkach?

Tarasza, dn. 24 marca 1925 r.

Janusz Staszko, sekretarz

Tarasza, dn. 25 marca 1925 r.

Interpelacja

posła Serg. KOZICKIHO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra Oświaty
w sprawie

odmów przez inspektorów szkolnych w Lubnie, w Ostrogu, w Krzemieńcu w Tarnopolu, w Lublinie, w Horodkach i w Kowlu przyjmowania wnoszonych przez ludność wypernych i zasiedlonych przez urzędy gminne deklaracji szkolnych od ludności ukraińskiej, gdy wypełnione indywidualnie te deklaracje doręcza ktoś jeden od całej wsi.

1. Telegram z dnia 22. III. r.b. z Tarnopola do sekretarza donosi: "Celem utrzymania ludności wykształcenia dla iscyta szkolnego odzwia inspektor szkolny w Tarnopolu z dnia 22. III. r.b. przedłożonych przy zbiorowym piśmie interesantów i ich, aby każdy osobliście przetrzymać deklaracje, a nie wyjeżdżać do nich i na wizytację, a aby nie przypuszczać stron".
2. Telegram z Krzemienia z dnia 24. III. r.b. donosi: "Krzemieński inspektor odmówił przyjmować deklaracje".
3. Telegram z Horodkami z dnia 24. III. r.b. donosi: "Horodkiński inspektor odmówił przyjmować deklaracje".
4. Telegram z dnia 24. III. r.b. z Ostrogi donosi: "Ostrogiński sekretarz inspektora szkolnego w Ostrogu odmówił w sprawie deklaracji zbiorowych z Germanii na podstawie dziennika urzędowego Ministerstwa z dnia 1 lutego 1925 paragraf 8, który mówi o składaniu deklaracji przez przedstawicieli wsi. W odpowiedzi: Stefan Kaczko, Jakób Krawnowski, Proszita".
5. Inspektor szkoły w Lubnie dnia 23. III. b.r. odmówił uwzględnienia od 12 wsi wiośnianych w sprawie deklaracji szkolnych, bo ma się chcieć by każdy oddzielnie się u niego stawiał. O tem sporządzono protokół, który przyniesiono do tego, że musi być z powiatu lublińskiego od tych 12 wsi deklaracji w ilości 466 sztuk przynieść do sąsiedztwa i zanieść do Ministerstwa.

Takie postępowanie inspektorów zależa się do unieszkodliwienia ludności ukraińskiej w ostatniej chwili, już po zwyciężeniu wszystkich innych trudności, do których się dotychczas szkoły. Jakżeż ma być z tym?
Obec powyższe niżej podaliśmy zapytują Pana Ministra:
1/ Czy zdacie natychmiast droga telefoniczna pouczyć wymienionych inspektorów, by nie wymagal tego, co nie jest przewidziane, a także, by natychmiast przysyłali ci ludności deklaracje.
2/ Czy, odcinając Pan Minister inspektorów winnych tego hańszenia ludzi do jaknajstoszej odpowiedzialności?

Warszawa, dn. 25 marca 1925 r.

Interpelacja

listy gminnego Sejmiku, z modosławskiego powiatu i powiatowego poli-
posłów z Klubu Ukraińskiego do Panów Ministrów Spraw Wewnętrznych i

Oświaty

w sprawie

pogwałcenia przez Urzędy gminne Chotiaczów, Korytnica i Werba powiatu
świdzińskiego ustawy szkolnej z dnia 31.VII.1924 i nie wykonania
okólnika rządowego z dnia 19.lutego 1925 R. Sz. 1254.

I. Wójt gminy Korytnica, p. Kunc odmawia włościom w zatwierdzeniu podpi-
sów na deklaracjach szkolnych. Fakta: oddalone od urzędu gminnego wsi Puzów i
Kładniew /pierwsza wieś w dniu 14.III.1925, a druga później/ posyłała podwo-
dę za wójtem, i prosili przyjechać do wsi dla stwierdzenia podpisów na dekla-
racjach szkolnych. Wójt Kunc przyjechał do wsi Puzów, rozpatrzył deklaracji,
lecz zatwierdzić ich nie chciał, a od każdego włościanina tej wsi wymagał oso-
bistej jawki do Urzędu gminnego.

Do wsi Kładniewa /15 klm. od Urzędu gminnego/ wójt Kunc nie chciał poje-
chać, wymagając od włościan osobistej jawki jak i we wsi Puzów. Gdy na wymaga-
nie wójta Anton Fedoniak ze wsi Kładniew zgłosił się do urzędu gminnego to i
tam odmówiono mu w zatwierdzeniu podpisu.

2. Sekretarz gminy w Werbie z różnych przyczyn przewlekła stwierdzenie
podpisów na deklaracjach szkolnych.

W dniu 18 marca 1925. będąc we wsi Luda sekretarz rozpatrywał dekla-
racji, podane włościanami wsi Luda, Zamosty, kol. Liski, przy czym każdy w obec-
ności sekretarza podpisał swoje deklaracje.

Z podanych mu ponad 50 deklaracji na 17 podpisy stwierdził, 17 zwrócił
niezatwierdzonymi, a reszta deklaracji zginęła u pana sekretarza.

24 marca 1925. włościanin ze wsi Zamosty Michał Machod zgłosił się do
urzędu gminnego za stwierdzeniem podpisu i sekretarz mu odmówił bez zaznaczenia
przyczyn. Mimo tego sekretarz gminny obecnie konserwuje u siebie nie zatwier-
dzając deklaracji ze wsi Mokrzec, Gajki i Werba.

3. Wójt gminy Chotiaczów Kucaj dwukrotnie odmówił w zatwierdzeniu podpisów
na deklaracjach szkolnych włościom wsi Mikulicze, Oranie, Piatydni, „motywując
swoją czyn ten, iż niema czasu zajmować się takimi sprawami. Poza tem iż wójt
Kucaj, wymagający osobistej dwukrotnej jawki do Urzędu gminnego wszystkich
włościan, po jawce nie chce w zasadzie stwierdzać podpisów na deklaracjach,
za brakiem u niego czasu, wspomniany Kucaj stwierdzając niektóre deklaracje
nie jako ekzaminuje włościan w Komisji składającej się z niego Kucaja, kance-

Interpelacja

posłów z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra Oświaty

w sprawie

pogwałcenia ustawy szkolnej z dnia 3I.VII.1924 r. przez Inspektora Szkolnego we Włodzimierzu.

W dniu 23,24 marca r.1925 Inspektor Szkolny we Włodzimierzu bezprawnie odmówił w przyjęciu deklaracji szkolnych na których to deklaracjach podpisy rodziców byli stwierdzone przez właściwe urzędy gminne, od włościan wsi Litowiz, Niskinie, Jakowicze powiatu Włodzimierskiego.

Przyczyna tego odmówienia jest to, iż, od włościan zamieszkujących ~~po~~ wsiach oddalonych od miasta na 20 - 27 kilometrów, deklaracji te przynios jeden człowiek od każdej wsi, a nie cała gromada wsi incorporate, jak tego wymaga, wbrew ustawie inspektor szkolny.

Podając powyższe do wiadomości Pana Ministra interpelanci zapytują:

1/ Czy Pan Minister pouczy szkolnych Inspektorów na Sejmiku, *Polen* i w Galicji Wschodniej, ażeby nie stawiali do włościan oddalonych od miasta wsi wymóg, analogicznych z powyższymi?

2/ Co zamierza Pan Minister uczynić, ażeby ukarać winnych pogwałcenia ustawy szkolnej?

Warszawa, dn. 25 marca 1925 r.

Interpelacja

posła Serg. KOZICKIHO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra Oświaty
w sprawie

odmów przez inspektorów szkolnych w Dubnie, w Ostrogu, w Krzemieńcu w Lublinie, w Lubomlu, w Horochowie i w Kowlu przyjmowania wnoszonych przez ludność wypędzonych i zbiegłych przez urzędy gminne deklaracji szkolnych od ludności ukraińskiej, gdy wypełnione indywidualnie te deklaracje doręcza ktoś jeden od całej wsi.

1. Telegram z dnia 23.III. r.b. z Tiumana od doktora Jakacha donosi:

"Celem utrudnienia ludności wykonania obowiązku szkolnego inspektor szkolny w Tiumanie przyjęci deklaracji przedłożonych przy zbiorowym piśmie interesowanymi i żąda, żeby każdy osobiście przedkładał deklarację, zaś zaś wyjeżdża codziennie na wizytację, żeby nie przyjmować stron".

2. Telegram z Krzemienia z dnia 24.III.r.b. donosi: "Krzemieński inspektor odmawia przyjmować deklaracje".

3. Z Lublina, z Horochowa, z Kowla nadchodzi takie same zaskarżenia.

4. Telegram z dnia 24.III. r.b. z Ostroga donosi:

"Zastępca sekretarza inspektora szkolnego w Ostrogu odmawia w przyjęciu deklaracji zbiorowych z Germanii na podstawie dekretu z urzędu Ministerstwa L.3 z dnia 1 lutego 1925 paragraf 8, który nie mówi o składaniu deklaracji przez przedstawicieli od wsi. Wiadkowie: Stefan Kaczenko, Jakób Krasnowski. Proszę"

5. Inspektor szkolny w Dubnie dnia 23.III. r.b. odmówił upoważnionym od 12 wsi ukraińskim przyjęcia od nich deklaracji szkolnych, bo ma się okazać by każdy osobiście się u niego stawił. O tem sporządzono protokół, który przynajmniej załączamy. Poszło do tego, że musieliśmy z powiatu Dubieńskiego od tych 12 wsi deklaracje w ilości 466 sztuk przynieść do Warszawy i wnieść do Ministerstwa.

Takie postępowanie panów inspektorów zmierza jedynie do uniemożliwienia ludności ukraińskiej w ostatniej chwili, już po zwyciężeniu wszystkich innych trudności, dobrać się swojej szkoły.

Nobis powyższego niżej podpisani zapytują Pana Ministra:

1/Czy zechce natychmiast drogą telegraficzną pouczyć wymienionych inspektorów, by nie wymagali tego, co nie jest przewidziane ustawą i by natychmiast przyjęli od ludności deklaracje.

2/Czy poślagnie Pan Minister inspektorów winnych tego bałakoństwa ludzi do jaknajstroższej odpowiedzialności?

Warszawa, dn. 25 marca 1925 r.

Interpelacja

78

postać D-ra DMITRIJUKA i to w. do Pana Ministra Wyznań Religijnych i
Oświecenia Publicznego
w sprawie

nadużyć państwa Kozub nauczycieli w szkole w Gorodcu pow. Kobryńskiego
na Polesiu, wymagających od rodziców podpisywania deklaracji szkolnych
z żądaniem języka wykładowego polskiego w szkole.

Nauczyciel szkoły w Gorodcu, pow. Kobryńskiego na Polesiu, zamiast nauki szkol-
nej prowadzi, po oświadczeniu dzieci, rozmowę z nimi takiej treści: "Wy chcecie
ukraińskiej szkoły?" Dzieci chorem odpowiadają: "Chcemy!" - "No prędzej wyrosną
u mnie w łapy na dłoni, niż wy dostaniecie szkołę ukraińską! A ci byli nauczy-
ciele, którzy namawiają rodziców waszych na szkołę ukraińską, jak pasli koni, tak i
nadal będą paść". Tego małe. Nauczyciele Państwo Kozub dla zachowania i nadal w
szkole języka wykładowego polskiego zwołują po jednym rodziców dzieci prze-
ważnie kobiet-wdów i w sposób obmanny starają się dostać podpisy na deklaracjach
z żądaniem języka wykładowego polskiego w szkole. Tak było z mieszkankami m. Go-
rodca Ksenią Mygichą, Natalją Daszkiewicz, Darją Demidiuk. U nich starali się wydo-
być podpisy w sposób następujący: Pierwszej - Mygiekiej - zaproponowano: żeby
dzieci nie były karane, proszę podpisać ten papier!", drugiej N. Dankiewicz - Proszę
szę podpisać ten papier. Na zapytanie, co to za papier, nauczycielka odpowiedziała:
To deklarację na polską szkołę. Na oświadczenie Nat. Daszkiewicz, że jest niepis-
mianą, nauczycielka zaproponowała zaprosić policjanta lub jej że Daszkiewicz
córkę tem bardziej że i ona nazywa się Natalją. Na propozycję dać papier jej do
domu, żeby tam ją przeczytano i w razie możliwości podpisano - odpowiedź była od-
mowna. Oprócz tego personel szkoły w Gorodcu zaprasza do pomocy w tych spra-
wach policjanta Karbońskiego, żona którego jest 3-tią nauczycielką w szkole. Ten
ostatni II marca około 9 god. wiecz. obchodził niektóre domy w Gorodcu, z któ-
rych dzieci chodzą do szkoły i tam przy pomocy obmamu, czy pogrozek wymuszano
podpisy na deklaracjach z żądaniem szkoły polskiej. Tak było z Anną Snitko, Mi-
kołajem Filipowiczem, Aleksandrem Gryńiewiczem, Zofją Saliwończyk i innymi. Za Li-
bena Podolewskiego, Lejbę Guszajewskiego na uporczywe żądanie nauczyciela na
takich samych deklaracjach podpisali się ich dzieci.

Podając wyżej wymienione fakta do wiadomości Pana Ministra niżej podpisani
zapytują: Czy gotów jest Pan Minister pouczyć wskazanych nauczycieli, żeby oni
nie wymuszali u rodziców podpisów na deklaracjach z żądaniem szkoły z językiem
wykładowym polskim.

Warszawa, dn. 26 marca 1925 r.

I n t e r p e l a c j a

posła D-ra DEMIDUKA i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra
Spraw Wewnętrznych

w sprawie

terroryzowania ludności ukraińskiej przez wójta gminy Gorodeckiej,
pow. Kobryńskiego na Polesiu przy składaniu przez ludność deklaracji szkolnych.

Nadużyta władza, przez niższe organy władz administracyjnych nie tylko nie ustaje przy wyjawieniu przez ludność ukraińską swych słusznym żądaniom prawo szkoły w języku ojczystym, a staje co raz ciętsze. Tak włościanie wsi Hetreba i Raszi, które znajdują się w 8 kłm. od gminy Gorodec: Miron Salski, Jan Salski, Łukasz Podubnyj, Terentij Podubnyj, Karpi i Piotr Podubni, musieli 2 razy chodzić do wójta gminy Salsko-Błockiego z tego powodu, że u wójta w gminie nie okazało się pieczęci. Później to samo zdarzyło się z włościanami wsi Kamien-Szłachecki /Andrzej Szewczuk, Marta Grygeruk, Cyryl Martynow, Piotr Podubnyj/ i włościanami wsi Chwinin /Tetjana Gordijewicz, Antoni Gordijewicz, Anastasja i Mikołaj Seropel, Semastjan Tydink, Bazyli, Katarzyna i Aleksander Wołowiecz, Sawa Seropel.

19/III. Tatjana Budanuk i Anastasja Gzalej, mieszkanki wsi Kamien-Szłachecki - gm. Gorodeckiej trzy razy szli do wójta z prośbą zaswiadczyć podpisy na deklaracjach szkolnych. Wójt nie tylko nie zaswiadczył podpisów, a wiedząc, jak włościanie boją się różnych protokołów, skłócił jakiś protokół dla tego tylko, że potestki na pytanie „co w tym papierze jest?” - jedna odpowiedziała „chcemy uszyć się w języku ukraińskim”, a druga - „wszyscy chcą uszyć się w języku ukraińskim, i ja chce.” Świadcami tego byli Grzegorz Nikitiuk, mieszkaniec tejże wsi, oraz Mikołaj Leonowicz, mieszkaniec wsi Sople.

Byli wypadki ze strony wójta terroryzowania ludności i pogroz więzieniem tym, kto starał się wyjawiać ludności znaczenie składania deklaracji szkolnych, trudno jednakowoż te wypadki ujawnić przy pomocy świadków, gdyż to robione było ostrożnie.

Podczas wyżej wymienionej wiadomości Pana Ministra niżej podpisani zapytują Pana Ministra, czy gotów jest Pan Minister podjąć do odpowiedzialności wójta Salsko-Błockiego za nadużycie władzy.

Warszawa, dn. 26 marca 1925 r.

I N T E R P E L A C J A

Posła Sergjusza Chruckiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty oraz do Pana Ministra Spraw Wewnętrz-
nych

w s p r a w i e

okólnika Rady Szkolnej Powiatowej w Skałacie z dnia 12.marca l.
893..

Inspektor szkolny w Skałacie Władysław Zdek jak przewod-
niczący Rady Szkolnej Powiatowej wydał do zarządów Szkół w po-
wiecie słynny okólnik, którego treść podajemy w dosłownym odpisie.

"R.Sz.P.w Skał. W Skałacie, 12.marca 1925. L.893.

"Do wszystkich Zarządów szkół w powiecie. W związku
"z ustawą językową komunikuje się: Doszło do tutej -
"szej wiadomości, iż po wsiach kręcą się różni agita-
"torowie i terorem zmuszają ludność do ządania u wój-
"tów legalizacji podpisów na deklaracjach w sprawie
"wprowadzenia do szkoły języka ruskiego jako wykłado-
"wego. Również zmuszają wójta do legalizacji podpisów
"mimo iż deklaracje są już podpisane i wypełnione po-
"katnie a nie w kancelarji gminnej. Wiadomo tu, iż przy
"agitacjach posługują się owe indywidua m.i. argumentem
"iż w razie niepoddania się rozkazom agitatorów, w szko-
"łach zostanie zniesiona nauka języka ruskiego, na karb
"szkoły kładzie się zarzut, że dziecko ruskie nie umie
"ruskiej modlitwy, mimo iż w każdej szkole zabezpieczon
"na nauka gr.kat.religji lepiej aniżeli rzym.-kat. -
"Wreszcie ostrze agitacji zwraca się przeciw nauczy-
"cielstwu polskiemu i lojalnym nauczycielom rusinom.
"Do pomocy wzywa się rozmaitych pism i druków oraz
"artykołów pełnych napaści na nauczycielstwo j.np.
"kłamliwego artykułu w "Djle" z napaścią na nauczyciel-
"kę St.Raczyńską w Starym Skałacie /w sprawie której
"wkroczyła już Prokuratorja Państwa./ - Niniejszym

"przestrzega się rodziców diatwy uczęszczającej do
"szkół pow.przed nierozwagą. Rada Szkolna Powiatowa
"zapewnia iż na podstawie obowiązujących ustaw ję-
"zyk ruski w szkołach z językiem wykładowym polskim
"dla ludności narodowościowo mieszanej nie zostanie
"usunięty jako przedmiot nauczania a nawet jak dotąd
"w wielu szkołach,uczyć się go będzie od klasy 2-iej
"Przepis ten wprowadzono w szkołach tutejszych przed
"wyjściem ustawy językowej i żaden artykuł ustawy nie
"kasuje zarządzeń dotychczasowych. Zaznacza się przy
"tem z całym naciskiem iż nominacja się nauczyciel-
"skich tej czy innej narodowości niema żadnego zwią-
"zku z ustawą i mieć nie będzie jak dotąd w szkołach
"z j.nauczania ruskim będą uczyli nauczyciele jednej
"i drugiej narodowości tak samo w szkołach z jęz.wy-
"kładowym polskim. Podkreśla się iż w szkołach z ję-
"zykiem nauczania niepolskim nauka historji pol-
"skiej i rzeczy polskich /o Polsce współczesnej/ ma
"być udzielana w języku państwowym. To ogłasza się
"w celu uniknięcia nieporozumień. Co do akcji posłu-
"gującej się fałszem nadmienia się iż tą drogą nie
"zdobywa się praw.Burzycieli porządku ścigać się bę-
"dzie według prawa. P.P.Kierownicy szkół podadzą ni-
"niejsze ogłoszenie do Zarządów gmin i do wiadomości
"rodziców młodzieży. Prezwodniczący Wł.Zdek." -

Wyż cytowany okólnik jest dowodem tych niezдоровych stosunków
jakie panują wśród powiatowych władz szkolnych. Inspektorowie
szkolni zamiast stać na stanowisku bezpartyjnym i na straży ustaw
są w rzeczywistości wykonawcami instrukcji (Pana Posła Marceliego
Pruszyńskiego.

Ustawa szkolna z dnia 31.lipca i rozporządzenie wykonawcze
z dnia 6.stycznia stoją na stanowisku iż nauczycielstwo bez wzglę-
du do jakiej narodowości należą powinno stać o podal od całej
akcji wnoszenia deklaracji szkolnej. Rozporządzenie wykonawcze

z dnia 7. stycznia idzie w tym kierunku tak daleko że wyklucza przyjęcie obwieszczenia o wniesienie deklaracji szkolnych w lokalu szkoły / §.9 ust.4./. Natomiast inspektor szkoły Zdek rozkazuje kierownikom szkoły ogłosić swój okólnik rodzicom młodzieży szkolnej. W ten sposób nauczycieli szkół powszechnych przemieniają się w agitatorów.

Plony okólnika nie dają na siebie długo czekać.

Dyrektor szkoły powszechnej w Skałacie Wyrozumski za powiedział dnia 16. marca dzieciom w szkole iż zostaną wydalenі ze szkoły gdy ich rodzice odważą się podpisać deklarację szkolną z żądaniem ukraińskiego języka nauczania.

Inspektor szkolny ciska gromy na fakt iż przeciw nauczycielce Raczyńskiej w Starym Skałacie Prokuratorja wdrożyła dochodzenia karne i z góry oświadcza iż stało się to na podstawie kłamliwych artykułów chociaż dochodzenia nie są jeszcze przeprowadzone i ukończone. W ten sposób wyjaśnia się że inspektor szkolny w Skałacie nie jest przedstawicielem władzy tylko politycznym agitorem posła Marceliego Pruszyńskiego.

Swoje zaślepienie posuwa tak daleko, iż świadomie kłamliwie interpretuje w okólniku ustawy szkolne chcąc w ten sposób wprowadzić w błąd ludność ukraińską. Pisze on mianowicie iż w szkołach z językiem wykładowym polskim będzie od drugiego roku począwszy ~~W~~ obowiązkowa nauka języka ruskiego. Takie oświadczenie w urzędowym okólniku uważać należy zbrodnią nadużycia władzy urzędowej.

Lecz inspektor szkolny jest mistrzem nie tylko w pisemnych ~~X~~ denuncjacjach lecz także w czynach. Obywateli gminy Nowosiółki Skałackiej pod przewodnictwem ogólnie szanowanego właściciela ^{Iwana Chruszcza} ~~chłopa~~ wniesli 14. marca 85 deklaracji szkolnych do inspektora szkolnego Zdeka. Inspektor szkolny odmówił przyjęcia ich i oświadczył iż każdy ojciec dziecka ma osobiście przynieść deklarację do niego. W tej samej sprawie interwenjował u inspektora szkolnego Dr. Arsen Tryhubczak, na którego narzucił się inspektor szkolny oświadczając iż nie zważając na wnoszenie dekla-

racyj szkolnych "stan posiadania będzie taki sam jak dotychczas". Prócz tego oświadczył on że każdy ojciec dziecka musi osobiście przynieść deklarację do inspektora i inspektor szkolny musi spisać z nim odrębny protokół ażeby przekonać się czy ojciec dziecka nie zostaje pod wpływem agitatorów ukraińskich.

Wspomniany okólnik rozesłał inspektor szkolny do zwierzchności gminnych a z treści okólnika wynika iż inspektor odradza zwierzchnościom gminnym stwierdzania własnoręczności podpisów.

Wskutek okólnika inspektora szkolnego komisarze żądowi w gminach Krywe i Poznanka gniali odmawiają rodzicom dzieci ukraińskich stwierdzania własnoręczności podpisów na deklaracjach szkolnych.

Wkońcu zapowiada inspektor iż burzycieli porządku ścigać się będzie według prawa a w praktyce uważa p. inspektor burzycielami porządku wszystkich tych Ukraińców, którzy domagają się ukraińskiego języka nauczania w szkole.

Takie postępowanie inspektora szkolnego Zdeka wywołuje u ludności ukraińskiej wielkie rozgoryczenie i kompromituje w jej oczach władzę, która na tak odpowiedzialne stanowiska daje takie indywidua jak inspektor Zdek.

Niżejpodpisani podają wyżej naprowadzone fakta do wiadomości Panów Ministrów i zapytują Ich:

1/ Czy raczą Panowie Ministrowie ukrócić zbrodniczą działalność Pana Inspektora Zdeka i uchronić ludność ukraińską od tego rodzaju przedstawicieli władzy?

2/ Czy raczą Panowie Ministrowie telegraficznie zawiesić w urzędowaniu Pana Inspektora Zdeka i pociągnąć go do karno-sądowej odpowiedzialności?

3/ Co raczą Panowie Ministrowie uczynić ażeby ludności ukraińskiej umożliwić wykorzystanie przysługujących jej praw?

Warszawa, dnia 26 marca 1925.

Interpelacja

posła D-ra DMITRIJUKA i to z Klubu Ukraińskiego do Panów Ministrów
Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
w sprawie

wymagał przez policjanta Karbowskiego w Gorodcu, pow. Kobryńskiego na
Polesiu podpisów rodziców na deklaracjach z żądaniem szkoły z językiem
wykładowym polskim.

Celem zneutralizowania liczących deklaracji z żądaniem wprowadzenia w szko-
łach języka wykładowego ukraińskiego personel szkoły w Gorodcu, pow. Kobryńskiego
na Polesiu, zaprasza policjanta Karbowskiego, żona którego jest -3-cią nauczycielką
w szkole, aby on postarał się o podpisy rodziców na deklaracjach z żądaniem ję-
zyka wykładowego polskiego. Policjant Karbowski 11 marca r.b. około godz. 9 wie-
czór obchodził niektóre domy w Gorodcu i tam gdzie obmanem, a gdzie pogrozami
wymagał podpisów na deklaracjach z żądaniem języka wykładowego polskiego.

II/III wieczorem około godz. 9 wieczór do wdowy Zofji Seliwonozyk, przyszł
policjant Karbowski i zapytał się u dzieci: "Gdzie jest matka?" - "Na pięciu le-
ży" - odpowiedzieli dzieci. "Pani jest zaarrestowana", powiedział Karbowski do p.
Seliwonozyk. "Jakże, kiedy jestem chora?". Płacząc, odpowiedziała Seliwonozyk:
"W takim razie pani jest walna, ale dla czego pani nie wysyła drugiej córki do
szkoły" - "Dla tego, że ja jestem chora, i ta starsza córka potrzebna mi jest w
domu". - "W takim razie niech pani podpisze ten papier". To Seliwonozyk uczyniła.
Karbowski wpisał imię nie starszej córki, o której szła mowa, lecz młodszej ucze-
nicy. Później, kiedy Zofja Seliwonozyk dowiedziała się, że to była polska dek-
laracja, ona będąc katoliczką, z oburzeniem oświadczyła się przeciwko takiemu
obmanowi i gotowa jest stwierdzić pod przysięgą. Ten że sam policjant starał się
wydobyć potrzebne mu podpisy na deklaracjach w ten sam sposób i u innych, np.
u Jana Wojtowicza, którego w tym celu powołano na posterunek.

Przytaczamy odpisy listów do Pana Posła d-ra Dmitrijuka w tej samej ma-
terji w tłumaczeniu z ukraińskiego.

"Do Ukraińskiego Klubu, posłowi doktorowi Dmitrijukowi.

I. 12. marca wieczorem w czasie, kiedy ja już położyłam się spać, zapukał do
mnie policjant Karbowski, żądając ażeby ja podpisała jakiś papier pro dzieci.
Odpowiedziałam policjantowi, że jestem już rozebrana i przyjąć go nie mogę. On
odszedł. Na drugi dzień chłopiec mój powrócił ze szkoły do domu, powiedział
mi, że nauczycielka z nauczycielami wywołują mnie do szkoły dla załatwienia
jakiejś sprawy. W szkole miałem zaproszone do pokoju nauczycieli i proponowano
podpisać jakiś papier. Za to obiecano mi, że zwrócą się do inspektora szkolnego

z prośbą zwolnić mnie od sztrafu za to, że chłopiec mój będąc chory 3 dni nie był w szkole. Zobaczywszy papier i przeczytawszy z góry napis po polsku, deklaracja" ja odmówiłam się dać swój podpis, zrozumiałszy o co chodzi. Dowodząc to do wiadomości Pana Hosta, proszę zwrócić uwagę na takie oszukaństwo, które szkodzi naszym domaganiom szkół z językiem wykładowym ukraińskim, tem bardziej, że lud nasz jest najwięcej nie oświecony i nałękany. 19 marca 1925. m. Gorodec, pow. Kobryńskiego, podpisała Daria Demidiuk".

2. II marca 1925 r. o godz. 9 wiecz. przyszedł do mnie policjant Karbowski dowiedzieć się czy mam dzieci w wieku szkolnym. Dowiedział się że u mnie jest chłopiec i że on chodzi do szkoły zaczął coś pisać na drukowanym papierze, a dalej kazał mi podpisać ten papier. Na zapytanie co to jest odpowiedział: że dziecko ma chodzić do czerwca do szkoły, ale jeżeli chłopiec mi jest potrzebny jak pastuch /o tem ja wspomniałam policjantowi/ - to trzeba będzie prosić p. inspektora, który może zwolnić chłopca od obowiązku chodzenia do szkoły. Jak dowiedziałam się później od świadomych ludzi, policjant dawał mi do podpisu deklarację na wykładową mowę polską w szkole. Wobec tego proszę Pana Hosta dowieść do wiadomości odpowiednich władz, ażeby zachowano deklarację na polską szkołę podpisaną przeze mnie, za nieważną, bo ja mam żądanie podpisać deklarację z zachowaniem języka wykładowego ukraińskiego. Za mnie na deklaracji polskiej podpisała się moja dziewczynka. Anna Snitko, niepisownia, postawiono własnoręcznie trzy krzyżyki. 21 marca 1925. miasto Gorodec, pow. Kobryńskiego.

3. II marca 1925 roku wieczorem przyszedł do mnie policjant /nazwiska jego nie znam, znam tylko że żona jego służy nauczycielką w szkole Gorodec/ zaczął on mnie pytać, ile ja mam dzieci, w którym oddziale oni się uczą, kiedy zaczęli chodzić do szkoły. Zapisawszy wszystko to na jakimś drukowanym papierze, powiedział mi podpisać się. Na zapytanie, po co ja mam podpisywać /bo po polsku ja nie umiem/, policjant powiedział mi, że "naczalstwo" ma dowiedzieć się czy byli dzieci karani przez inspektora. Jak dowiedziałam się później, to policjant dawał mi do podpisania deklarację na wykładową mowę polską w szkole, w tenże sposób, kiedy ja już poprzednio złożyłam deklarację, ażeby w szkole naszej wprowadzono wykładową mowę ukraińską. Oznajmiając was o tem, proszę dowieść do wiadomości odpowiednich władz, ażeby deklarację na wykładową mowę polską zachowano za nieważną, bo ja nie wiedziałam co podpisywałam. Podpisano Mikołaj Filipowicz. 16 marca 1925 r. Gorodec.

4. II marca b. 1925 r. o godz. 8 wieczór wyszedłem ze swojej chaty na ulicę. Do mnie podszedł policjant /nazwiska nie znam, żona jego jest nauczycielką w naszej szkole w Gorodec. On zaproponował mi zejść do jego mieszkania, i my we-

z prośbą zwolnić mnie od sstrafu za to, że chłopiec mój będąc chory 3 dni nie był w szkole. Zobaczywszy papier i przeczytawszy z góry nadpis po polsku „deklaracja” ja odmówiłam się dać swój podpis, zrozumiałwszy o co chodzi. Dowodząc to do wiadomości Pana Hosi, proszę zwrócić uwagę na takie oszukaństwo, które szkodzi naszym domaganiom szkół z językiem wykładowym ukraińskim, tem bardziej, że lud nasz jest najwięcej nie oświecony i nałękany. 19 marca 1925. H. Gorodec, pow. Kobryńskiego, podpisano Barja Demidiuk”.

2. II marca 1925 r. o godz. 9 wiecz. przyszedł do mnie policjant Karbowski dowiedzieć się czy mam dzieci w wieku szkolnym. Dowiedziawszy się że u mnie jest chłopiec i że on chodzi do szkoły zaczął coś pisać na drukowanym papierze, a dalej kazał mi podpisać ten papier. Na zapytanie co to jest odpowiedział: że dziecko ma chodzić do czerwca do szkoły, ale jeżeli chłopiec mi jest potrzebny jak pastuch /o tem ja wspomniałam policjantowi/ - to trzeba będzie prosić p. inspektora, który może zwolnić chłopca od obowiązku chodzenia do szkoły. Jak dowiedziałam się później od świadomych ludzi, policjant dawał mi do podpisu deklarację na wykładową mowę polską w szkole. Wobec tego proszę Pana Hosi dowiedzieć do wiadomości odpowiednich władz, ażeby rachowano deklarację na polską szkołę podpisaną prze mnie, za nieważną, bo ja mam żądanie podpisać deklarację z zachowaniem języka wykładowego ukraińskiego. Za mnie na deklaracji polskiej podpisał się moja dziewczynka. Anna Snitko, niepisanienna, postawiła własnoręcznie trzy krzyżyki. 21 marca 1925. miasto Gorodec, pow. Kobryńskiego.

3. II marca 1925 roku wieczorem przyszedł do mnie policjant /nazwiska jego nie znam, znam tylko że żona jego służy nauczycielką w szkole Gorodec/ zaczął on mnie pytać, ile ja mam dzieci, w którym oddziale oni się uczą, kiedy zaczęli chodzić do szkoły. Zapisawszy wszystko to na jakimś drukowanym papierze, powiedział mi podpisać się. Na zapytanie, po co ja mam podpisywać /bo po polsku ja nie umiem/, policjant powiedział mi, że „naczelnictwo” ma dowiedzieć się czy byli dzieci karani przez inspektora. Jak dowiedziałam się później, to policjant dawał mi do podpisania deklarację na wykładową mowę polską w szkole, w tenże sposób, kiedy ja już poprzednio złożyłam deklarację, ażeby w szkole naszej wprowadzono wykładową mowę ukraińską. Oznajmiając was o tem, proszę dowiedzieć do wiadomości odpowiednich władz, ażeby deklarację na wykładową mowę polską rachowano za nieważną, bo ja nie wiedziałam co podpisywałam. Podpisano Mikołaj Filipowicz. 16 marca 1925 r. Gorodec.

4. II marca b. 1925 r. o godz. 8 wieczór wyszedłem ze swojej chaty na ulicę. Do mnie podszedł policjant /nazwiska nie znam, żona jego jest nauczycielką w naszej szkole w Gorodec. On zaproponował mi zejść do jego mieszkania, i my we-

sztany. W chacie policjant zapytał się mnie, czy mam dzieci, których chodzą do szkoły i jak oni się nazywają, a później powiedział mi podpisać się. Ja myślałem, że to nałożono karę, bo chłopiec mój kilka dni nie chodził do szkoły, i podpisałem się na papierze, na którym było coś nadrukowane. Podpisawszy, ja zapytałem się policjanta, czy to jest kara za to, że chłopiec mój kilka dni nie był w szkole /czytać po polsku nie umiem/ on powiedział: "nie, a tylko trzeba wiedzieć, czy pan jest ojcem, czy opiekunem tych dzieci" i z tym wyszedł z chaty. Jak później dowiedziałem się od swoich ludzi, policjant dawał mi podpisywać deklarację na wykładową polską mowę w szkole, a ja już złożyłem deklarację, ażeby w szkole naszej była wprowadzona ukraińska wykładowa mowa. Powiadając was, jako swego posła, o takim wypadku ze mną szczerze proszę was zwrócić się gdzie należy, ażeby deklarację, którą ja podpisałem na wykładową mowę polską w naszej szkole rachowano za nieważną, bo ja nie wiedziałem co podpisywałem. Deklaracja ta była drukowana po polsku. 13 marca 1925 r. m. Gozdec. Podpisano Aleksander Gryniewicz.

Podając wyżej wymienione fakty do wiadomości Panów Ministrów niżej podpisani zapytują:

1/ Czy gotowi są Panowie Ministrowie pociągnąć do sądowej odpowiedzialności policjanta Karbowskiego za wprowadzenie w błąd obywateli ukraińskiej narodowości?

2/ Czy gotowi są Panowie Ministrowie wydać rozporządzenie pami Inspektorowi szkolnemu w Kobrynie, ażeby wyżej wspomniane deklaracje z żądaniem języka wykładowego polskiego w szkole, jak mylnie podpisane unieważniono?

Warszawa, dn. 26 marca 1925 r.

szliamy. w chacie policjant zapytał się mnie, czy mam dzieci, którzychodzą do szkoły i jak oni się nazywają, a później powiedział mi podpisać się. Ja myślałem, że to nałożono karę, bo chłopiec mój kilka dni nie chodził do szkoły, i podpisałem się na papierze, na którym było coś nadrukowane. Podpisawszy, ja zapytałem się policjanta, czy to jest kara za to, że chłopiec mój kilka dni nie był w szkole /czytać po polsku nie umiem/ on powiedział: "nie, a tylko trzeba wiedzieć, czy pan jest ojcem, czy opiekunem tych dzieci" i z tym wyszedł z chaty. Jak później dowiedziałem się od swoich ludzi, policjant dawał mi podpisywać deklarację na wykładową polską mowę w szkole, a ja już złożyłem deklarację, ażeby w szkole naszej była wprowadzona ukraińska wykładowa mowa. Powiadając was, jako swego posta, o takim wypadku ze mną, szczerze proszę was zwrócić się gdzie należy, ażeby deklarację, którą ja podpisałem na wykładową mowę polską w naszej szkole rachowano za nieważną, bo ja nie wiedziałem co podpisywałem. Deklaracja ta była drukowana po polsku. 13 marca 1925 r. n. Go-
p dec. Podpisano Aleksander Gryniewicz.

Podając wyżej wymienione fakty do wiadomości Panów Ministrów niżej podpisani zapytują:

1/ Czy gotowi są Panowie Ministrowie pociągnąć do sądowej odpowiedzialności policjanta Karbowskiego za wprowadzenie w błąd obywateli ukraińskiej narodowości?

2/ Czy gotowi są Panowie Ministrowie wydać rozporządzenie panu Inspektorowi szkolnemu w Kobrynie, ażeby wyżej wspomniane deklaracje z żądaniem języka wykładowego polskiego w szkole, jak mylnie podpisane unieważniono?

Warszawa, dn. 26 marca 1925 r.

I n t e r p o l a c j a

posła A. BRATUNIA i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
w sprawie

nieprzyjmowania przez Inspektora szkolnego w Horochowie deklaracji
szkolnych.

Inspektor szkolny pow. Horochowski odmawia się przyjmować deklaracji
szkolne od ludności ukraińskiej, żądając ażeby każdy ojciec osobiście wnosił
deklarację. Taki wypadek był z mieszkańcami wsi Raczyn, Smyków i innych. Kie-
dy mieszkaniowiec wsi Smyków Sawa Magera przyniósł deklarację do inspektoratu
20 marca r.b., to p. Inspektor powiedział, że nie przyjmie, bo dziś święto
/nie wiadomo jakie?/.

Niżej podpisani zapytują Pana Ministra:

1/ czy wiadomo Mu te nadużycia p. Stadnika i

2/ czy gotów Pan Minister pouczyć Inspektora, aby nie gwałcił ustawy
z dn. 31 lipca 1924 r.

Warszawa, dn. 27 marca 1925 r.

Interpelacja

postać serg. KOZIEKŁEGO i to z Klubu Ukraińskiego do pana ministra

Oświaty

w sprawie

nowych objawów nieprzyjmowania przez inspektorów szkolnych deklaracji szkolnych od ludności ukraińskiej w Arzamiecu, Dubnie, Horochowie, Kowlu, Ostrogu i Wołżmierze na Wołyniu.

Dnia 24.III 1925. Zwróciłem się do departamentu spraw powszechnych Ministerstwa Oświaty z zapytaniem na temat: czy inspektorów szkolnych, w Arzamiecu, w Dubnie, w Kowlu, w Horochowie i Wołżmierze, którzy nie raczą przyjmować od ludności deklaracji szkolnych. Zarząd Arzamiecia się na dyrektora, ustawił do wszystkich poruszonych spraw. Co do Arzamiecia, to dowiedziałem się, że w Radzie zwołali się telefonicznie z dyrektorem powiatowym i sprawa została załatwiona. Co do reszty gmin, to obiecał zaraz się z nimi z kim należy, by wyrazem natychmiast uregulować. Działo nam przy tym pan dyrektor, by ludność, w razie czego inspektorom, przesyła deklaracje do dyrektora. Spodziewałem się należało, że po załatwieniu z centralą sądzić, że takie zarządzenie zostało wydane jak obiecał dyrektor - ustana te sprawy. Niestety, to podaję otrzymane depesze:

1. Z Arzamiecia 25.III.1925: Inspektor zwrócił przez gminę Białokrynicę wniesione deklaracje właścicielom wsi i ludności i wymaga osobistego wniesienia przez każdego osobiscie.

2. Z Dubna 25.III.1925: Inspektor zdane mu deklaracje zwrócił do gmin, by każdy z rodziców osobiscie przyniósł swoją deklarację. Co robić?

3. Z Horochowa 25.III.1925: "Inspektor deklaracji nieprzyjmuje. Wskutek czekamy posta".

4. Z Kowla 25.III.1925: "Nie zwracając uwagi na wszelkie przeszkody ze strony gminnych urzędników, ludność powiatu Kowelskiego częściowo osiągnęła zaświadczenia własnoręczności podpisów na szkolnych deklaracjach, które formalnie wykonane skierowane do inspektora szkolnego powiatu Kowelskiego. Inspektor powołując się na paragraf ósmy rozporządzenia ministerstwa oświaty od 7 stycznia 1925 r. odmawia się przyjąć. Wymaga, żeby każdy ojciec z powiatu osobiscie zdał deklarację, przy czym wymaga przedłożenia dowodu osobistego. Sam inspektor zeznaczył, że przyjęcie od każdego osobno technicznie wykonać nie może, co dnia wpływają tysiące deklaracji z powiatu. Zarząd powiatowej "Proswity" uważa ten fakt nieposzanowaniem praw przez inspektora i wysłany hamowaniem sprawy. Prosi dać odnośne zarządzenie telegraficznie inspektorowi w

sprawie przyjęcia deklaracji zbiorowo".

5. List z Ostroga, otrzymany dzień, donosi: Ze wsi Derna, pow. Ostrog przybył obywatel Jakób Kramowski i przywózł 162 deklaracje. Tych deklaracji od niego nie przyjęto. W ten czas sekretarz "Proswity" Stefan Tkaczewski udał się z temi deklaracjami jeszcze raz do inspektoratu. Inspektoracie szkolnym 24.I I.r.b. zastępca sekretarza oświadczył, że według tego, iż "Dz. Urz. Minist. Ośw." N. 30 § 8 nie powiedziano, że deklaracje można przesyłać do inspektoratu przez jedną osobę z całej wsi, to każdy deklarant musi sam osobiście stawić się u inspektora. Przyjąć deklaracje odmówił się.

6. Dnia 24 marca inspektor szkolny z Żelazna odmówił przyjęcia deklaracji szkolnych, wypełnionych indywidualnie przez ojcem i zaświadczonych w gminie a przesyłanych od całego wsi przez wymienionych wsi:

Włodawo, gm. Włodawo -	51 deklaracji na 75 dzieci,
Żytyn, gm. Żytyn,	44 " " 61 "
Wielkie-Borchostaje, gm. Żytyn 41	" " 65 "
Ubarów, gm. Żukowice -	42 " " 73 "
Koniuszki, gm. Żukowice -	34 " " 60 "
Budobice, gm. Budobice -	39 " " 49 "

Inspektoracie szkolnym odmówiono przyjęcia deklaracji i zażądano, żeby każdy ojciec osobiście stawił się i osobiście składał swoje deklaracje, załączając do niej oddzielną metrykę.

7. A dniu 23, 24 marca r. 1925 Inspektor szkolny ze Łódziszczu bezprawnie odmówił w przyjęciu deklaracji szkolnych na których te deklaracjach podpisy rodziców byli stwierdzone przez właściwe urzędy gminne, od włościan wsi Litowiz, Miskiwiów, Jakowicz, powiatu Łódziszczan.

Przyczyna tego odmówienia jest to, iż, od włościan zamieszkujących po wsiach oddalonych od miasta na 20-27 kilometrów, deklaracji te przyniosł jeden człowiek od każdej wsi, a nie cała gromada wsi incorporate, jak tego wymaga, wbrew ustawie inspektor szkolny.

Niżej podpisani zapytują Pana Ministra:

1/ Czy ma jakieś środki by zmusić inspektorów szkolnych do przyjmowania deklaracji szkolnych od ludności ukraińskiej, wypełnionych i zaświadczonych indywidualnie /jak ustawa przewiduje/, a przesyłanych inspektorowi pocztą lub też z pośrednictwem kogoś jednego, którego proszą, by doręczył inspektorowi wszystkie tegotowe deklaracje wsi?

2/ Czy pociągnie do odpowiedzialności inspektorów winnych tych nadużyć?

3/ Czy ci panowie inspektorowie, którzy swym postępowaniem wywołali tak duże

ne niezadowolenie ludności, mogą i nadal pozostawać na swych stanowiskach
by i nadal wpajać w ludność przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce, lecz
zachcianka pana inspektora?

Warszawa, dn. 27 marca 1925 r.

Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że w Warszawie, w szczególności w
okolicy Starego Miasta, panuje przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce,
lecz zachcianka pana inspektora.

I. Wskazuję na fakt, że w Warszawie, w szczególności w
okolicy Starego Miasta, panuje przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce,
lecz zachcianka pana inspektora.

II. Wskazuję na fakt, że w Warszawie, w szczególności w
okolicy Starego Miasta, panuje przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce,
lecz zachcianka pana inspektora.

III. Wskazuję na fakt, że w Warszawie, w szczególności w
okolicy Starego Miasta, panuje przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce,
lecz zachcianka pana inspektora.

IV. Wskazuję na fakt, że w Warszawie, w szczególności w
okolicy Starego Miasta, panuje przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce,
lecz zachcianka pana inspektora.

V. Wskazuję na fakt, że w Warszawie, w szczególności w
okolicy Starego Miasta, panuje przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce,
lecz zachcianka pana inspektora.

VI. Wskazuję na fakt, że w Warszawie, w szczególności w
okolicy Starego Miasta, panuje przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce,
lecz zachcianka pana inspektora.

VII. Wskazuję na fakt, że w Warszawie, w szczególności w
okolicy Starego Miasta, panuje przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce,
lecz zachcianka pana inspektora.

VIII. Wskazuję na fakt, że w Warszawie, w szczególności w
okolicy Starego Miasta, panuje przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce,
lecz zachcianka pana inspektora.

IX. Wskazuję na fakt, że w Warszawie, w szczególności w
okolicy Starego Miasta, panuje przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce,
lecz zachcianka pana inspektora.

X. Wskazuję na fakt, że w Warszawie, w szczególności w
okolicy Starego Miasta, panuje przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce,
lecz zachcianka pana inspektora.

XI. Wskazuję na fakt, że w Warszawie, w szczególności w
okolicy Starego Miasta, panuje przekonanie, że nie prawo rządzi w Polsce,
lecz zachcianka pana inspektora.

Warszawa, dn. 27 marca 1925 r.

Interpelacja

posła Serg. KOZICKIHO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra
Spraw Wewnętrznych i Oświaty

w sprawie

Odmów wójtów gmin Ładyczyn, pow. Tarnopol, i wyszechródek, pow. Krzemińiec,
zaś wiadozać własnoręczność podpisów na deklaracjach szkolnych z żąda-
niem języka wykładowego ukraińskiego.

1. Telegram z Tarnopola z dnia 21.III r.b. donosi: "Naczelnik gminy Łuka-
jewicz w Ładyczynie, pow. i wojew. Tarnopol, mimo nakazu starostwa na piśmie na
naszą interwencję, gdy nie chciał legalizować, nie chce dalej legalizować".

2. Telegram z Krzemińca z dnia 24.III. r.b. donosi: "Wójt gminy Wyrze-
pródek uciska, zwleka sprawę deklaracji".

Nobec powyższego niżej podpisani zapytują Panów Ministrów:

1/ Czy znane im są wymienione fakty?

2/ Czy zarządzą natychmiast telegraficznie, by wójtowie moiżli uczynić
legalizację podpisów?

3/ Czy pociągną do odpowiedzialności aiżych?

4/ Czy mogą nadal pozostawać na stanowisku wójtów ci, którzy dopuścili
się nieposzanowania ustaw?

5/ Czy będaie przywrócony ludności ukraińskiej czas na wnoszenie dekla-
racji, zmannowany dzięki niezgodnemu z prawem postępowania tych panów Wójtów.

Warszawa, dn. 27 marca 1925 r.

Interpelacja

posła D-ra DMITRIUK i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

w sprawie

nieprzyjmowania przez Inspektora Szkolnego w Brześciu n/B. deklaracji szkolnych.

25 marca 1925 r. przedstawiciele 12 wsi powiatu Brzeskiego przynieśli do Pana Inspektora Szkolnego w Brześciu 289 deklaracji z żądaniem zmiany w szkołach powszechnych języka wykładowego. Inspektor szkolny Chruszewski odmówił przyjęcia tych deklaracji, wymagając ażeby przedstawiciele tych wsi przedstawili na piśmie upoważnienia od każdego deklaranta na złożenie ich deklaracji. Ze względu na to, że termin składania deklaracji szkolnych kończy się z dniem 31 marca /ażeby oni byli uwzględnieni w przyszłym roku szkolnym/ i ze względu na trudności komunikacyjne na terenie wymagania p. inspektora jest nie wykonalne.

Wobec powyższego niżej pospisani zapytują Pana Ministra, czy gotów jest Pan Minister pouczyć p. inspektora szkolnego w Brześciu, ażeby on nie robił przeszkód w przyjmowaniu deklaracji szkolnych.

Warszawa, dn. 27 marca 1925 r.

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

Wojciech Kozłowski

posta Serg. KOZICKIEGO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra
Oświaty
w sprawie

odmów inspektorów szkolnych w Zbarażu /Galicja/ wydać pokwitowanie
złożenia deklaracji i w Horochowie i Lucku /Wołyń/ przyjęcia deklaracji
szkolnych od ludności ukraińskiej z żądaniem szkoły z językiem naucza-
nia ukraińskim.

W dodatek do wniesionej dnia dzisiejszego interpelacji z powodu odmów
przyjmowania deklaracji szkolnych przez inspektorów w Krzemieńcu, Dubnie, Horo-
chowie, Kowlu, Ostrogu, Włodzimierzu; w dodatek do interpelacji posta Dmitrju-
ka z dnia dzisiejszego o takiej że odmowie inspektora w Brześciu na Bugiem,
podajemy nowe dwie depesze w tej sprawie:

1. Telegram ze Zbaraża otrzymany dnia 27.III. r.b. donosi: "Inspektor szkol-
ny w Zbarażu nie wydaje poświadczeń na wniesione deklaracje szkolne".

2. Telegram z Horochowa od senatora Lewczanowskiej z dnia 27.III. r.b. donosi:
"Szkolni inspektorowie w Lucku i Horochowie odmawiają przyjmowania deklaracji
szkolnych. Wymagajcie od Ministerstwa w zporządzenia inspektorom przyjmować de-
klaracje od upoważnionych od wsi również przedłużenia terminu składania dekla-
racji".

Dziś oświadczone mi przez pana Dyrektora Departamentu Szkół Powszechnych
że Ministerstwo wydało zarządzenie, by inspektorowie przyjmowali deklaracje.
Więc albo to zarządzenie nie otrzymano na miejscach, albo też panowie inspekto-
rowie sabotują go.

Niżej podpisani zapytują Pana Ministra Oświaty:

1/ Czy na jakieś środki, by zmusić inspektorów szkolnych do przyjmowania dek-
laracji szkolnych od ludności ukraińskiej, wypełnionych i zaświadczonych indy-
widualnie, a przesyłanych inspektorowi pocztą lub też za pośrednictwem kogoś
jednego ze wsi, którego proszą, by doręczył inspektorowi wszystkie te gotowe
deklaracje wsi, i by inspektorowie kwitowali złożenie tych deklaracji?

2/ Czy pociągnięcie do odpowiedzialności inspektorów, winnych tych nadużyć?

3/ Czy ci panowie inspektorowie, którzy gwałcą ustawy i swym postępowaniem
wołują tak słuszne niezadowolenie ludności mogą nadal pozostawać na swych sta-
wiskach?

Warszawa, dn. 27 marca 1925 r.

Interpelacja

postać Serg. KOZICKIEGO i tow. z Klubu Ukraińskiego do Panów Ministrów
Spraw Wewnętrznych i Oświaty

w sprawie

skarg ludności ukraińskiej na fałszowanie w urzędach gminnych w Poczajowie i Szumsku, pow. Krzemieniec na wołyń, podawanych przez ludność ukraińską do zaświadczania własnoręczności podpisów deklaracji szkolnych z żądaniem wprowadzenia w szkole języka wykładowego ukraińskiego.

Parę dni temu wniesiliśmy przez Sejm interpelację do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie skarg o fałszowaniu deklaracji szkolnych w urzędzie gminnym w Poczajowie. Podajemy Panu ministrowi jeszcze nowe nadesłane do Klubu Ukraińskiego i jak się ludność skarży fałszowane w urzędzie gminnym w Poczajowie deklaracje szkolne, a to przez dopisanie w końcu tekstu słów "и польская", co miało by znaczyć, że deklarant żąda, by mową nauczania była mowa ukraińska i polska. Tę dopiskę zrobiono zupełnie inną ręką aniżeli ta, która wypełniała deklarację na prośbę petenta. Jak oświadczają deklaranci Trofim Jarosławicki, Motria Zubkiewicz i Jurko Wołoszyn, dopisano to im w urzędzie gminnym w Poczajowie mimo ich woli. Kto z urzędników dopisywał te słowa w urzędzie - nie wie. Proszą o skreślenie tych dopisanych wbrew ich wole słów i o podjęcie do odpowiedzialności winnych tego fałszowania dokumentów.

Słowem, gdy w Poczajowskiej gminie te słówka wpisuje, jak się ludność skarży, jakos nieznaną ręką, to w gminie Szumsk /skarżą się ludzie/ robi to sam wójt co wyraźnie widno z prostego porównania podpisu wójta i nadpisanych w ostatnim wierszu słów "и польская". Na dowód tego przyłączamy trzy deklaracje Benena Prowoziuka, Wrycia Melniczuka i Stefana Dużyka w oryginale, a deklarację Mikity Ołyksiuka w odpisie /oryginał tej ostatniej zatrzymamy u siebie, jako bardzo cenny dokument/.

Ludność ukraińska, bardzo często do tegoż i niepiśmienna, ciężką drogą zdobywa się na to, by się zdobyć i wypełnić, te swoje deklaracje szkolne i zażądać dla swych dzieci szkoły z ojczystym ukraińskim językiem nauczania i przychodzi do gminy, by jej poświadczono jej podpisy. I oto tu tej łatwowernej ludności fałszuje się w gminie te tak ciężko zdobyte deklaracje, w przekonaniu, że ta ludność się nie dopatrzy fałszu i wniesi je w takim stanie jak spreparowano w gminie, i ten się umatuje polskość.

Niżej podpisani zapytują Pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

1/ Czy może tolerować fałszowanie dokumentów w gminnych urzędach?

2/ Czy może pozostawić na stanowisku wójta w Szumsku tego pana, który sam

osobiscie naduzywa zaufania ludności i fałszuje deklarację podpisując bez jej wiedzy potrzebne panu wójtowi słowa w przedłożonym teście deklaracji powyżej podpisów deklarantów?

3/ Czy zechce Pan Minister zarządzić w tych sprawach śledztwo i pociągnąć do odpowiedzialności winnych?

Załączone przy niniejszym 3 deklaracje fałszowane w gm. Poczajów, oraz 3 deklaracje po takiej do operacji w gm. Szumok a również odpis jednej deklaracji - prosimy zwrócić nam.

Warszawa, dn. 27 marca 1925 r.

Wojewoda woj. łódzkiego
Poczajów, dn. 27 marca 1925 r.

Interpelacja

poseł Serg. KOZIOKISZ i toż. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra

Spraw Wewnętrznych

W sprawie

odmowy wójta gminy Lanowce, pow. Krzemienieckiego poświadczać własnoręcznie podpisów rodziców na deklaracjach szkolnych.

27/III-1925. Do Klubu Ukraińskiego nadeszła depesza treści następującej:

"Wójt Lanowce odmówił się zaświadczyć podpisy na deklaracjach bez metryk" Kibaluk.

Podając fakt ten do wiadomości Pana Ministra, niżej podpisani zapytują: czy gotów jest Pan Minister pociągnąć do odpowiedzialności wójta gm. Lanowce za sabotowanie wykonania ustawy językowej szkolnej?

Warszawa, dn. 31 marca 1925 r.

I n t e r p e l a c j a

poseł D-ra DMITRIJUKA i tow.z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra

Sprawy Wewnętrznych

w sprawie

ciągłych odmów wójta gminy Kamieniec-Litewski, pow.Brzeskiego na Polasiu Jan Wasiluka zaświadczać własnoręczność podpisów rodziców na deklaracjach szkolnych.

I. Włościanie wsi Pruski, Berezniki, Rani, gm.Kamieniec-Litewski, pow.Brzeskiego, niejednokrotnie zwracali się do swego wójta Jan Wasiluka z prośbą, ażeby on zaświadczył własnoręczność podpisów na deklaracjach z żądaniem wprowadzenia wykładowego języka ukraińskiego w szkole. Wójt Jan Wasiluk każdorazowo odmawia się zaświadczać podpisy, motywując swą odmowę nie otrzymaniem żadnych rozporządzeń ze Starostwa. "Mi wiadomo co mam robić", odpowiada on na każdą prośbę. Krótki termin składania deklaracji, jak również nieśamożność włościan nie pozwala im zwracać się do notariuszów i innych instytucji z prośbą stwierdzić własnoręczność ich podpisów. Włościanie tych wsi zwracają się ze skargą w tej sprawie do Klubu Ukraińskiego. Skargi podpisali: M.Prokopowicz, M.Kołupanowicz, Wasyl Trojczuk, T.Iwanukowicz, P.Kołupynowicz, A.Semeniuk, O.Iwanukowicz, za niepisemną Katarzynę Lyskiewicz N.Semeniuk, Wasyl Dackiewicz, Aleksy Trojczuk, Dymitr Butkiewicz, Daniel Butkiewicz, za niepisem. Jakóba Misiejczuka M.Lukaszewicz, Teodorja Sydorcuk, A.Sydorcuk, Roman Krysztaucuk, Cyryl Kuzmicz, J.Budkiewicz Grzegorz Budkiewicz, Nestor Piasecki, S.Piasiecki, za niepisemną Anastazją Budkiewicz N.Semeniuk, Paweł Krysztaucuk i inni.

2. Od obywateli wsi Baranki, gm.Kamieniec-Litewski, pow.Brzeskiego do Klubu Ukraińskiego nadeszła prośba treści następującej:

"My niżej podpisani 26 marca r.b. zwracaliśmy się do Urzędu Gminnego z prośbą zaświadczyć własnoręczność naszych podpisów na deklaracjach szkolnych. Pan wójt Jan Wasiluk naszej prośby nie posłuchał i w zaświadczeniu podpisów odmówił, twierdząc, że to nie jego rzecz, w dodatek powiedział, że nie widzi przed sobą dzieci. W końcu na uporczywe nasze domaganie się p.wójt dał zgodę przyjechać do naszej wsi dnia następnego 27 marca dla zadośćuczynienia naszej prośbie. Dnia następnego 27 marca przez nas wysłana była podwoda i p.wójt przyjechał do Baranów. Tu na miejscu są już wszyscy: i ojcowie i matki i opiekunowie i dzieci. Zdawało by się że odmówić trudno. Ależ gdy my zgłosiliśmy się z deklaracjami, p.wójt w sposób kategoryczny powiedział nam, że stwierdzać własnoręczności podpisów naszych nie będzie, bo mówi niema czasu, a termin do pierwszego maja jest jeszcze długi, - podpiszę więc później. Na oświadczenie nasze, że termin składania

deklaracji kończy się z dn. 31 marca. ~~Na to p.wójt nie nie~~ odpowiedział. Ze względu na naszą niezamożność, nie możemy zwracać się do notariusza lub innych instytucji. Wobec tego szczerze prosimy Panów posłów na Sejm z Klubu Ukraińskiego, stać w obronie naszych wejść z prośbą do odpowiednich instytucji, ażeby w przyszłym roku szkolnym /1925/26/ była otwarta u nas szkoła z naszym ojczystym ukraińskim językiem wykładowym.

Prośbę podpisali: Daniel Romaniuk, Jakób Bielewicz, Borys Bielewicz, Prokop Szulgan, Jan Liwonczuk, Onufry Szyrniuk, Chalimon Kurysniuk, Borys Tysenczuk, Ignacy Szyrniuk, Mikołaj Łysko, Semen Bielewicz, Mateusz Tysanczuk, Karp Tysenczuk, Stefan Szyrniuk, Wasyl Bielewicz, Kuźma Bielewicz, za niepiszamiennych Zofję Bielewicz, Anną Bielewicz, Anastazję Bielewicz, Chrystynę Romaniuk, Opraskę Makaruk, - Kuźma Bielewicz.

Dodać należy, iż wójt Jan Wasiluk odmówił zaświadczeniu podpisów i winnych wsiach jak Bryłowo, Komarów^{Lipno}. Powiedział on, że poświadczyl by podpisy jeżeliby deklaranci domagali się szkoły rosyjskiej, lub rosyjsko-polskiej /świadek Cywiliuk Grzegorz/.

Podając wyżejwymienione do wiadomości Pana Ministra, niżej podpisani zapytują :

- 1/ Czy wiadome są Jemu te fakta?
- 2/ Co zamierza uczynić Pan Minister aby nadal takie fakta nie mieli miejsca?
- 3/ Czy gotów jest Pan Minister pociągnąć do odpowiedzialności wójta Jana Wasiluka, winnego świadomego sabotowania w wykonaniu ustawy językowej szkolnej?

Warszawa, dn. 31 marca 1925 r.

Interpelacja

poseł D¹ra DMITRIJUKA i tow.z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra

Spraw wewnętrznych

w sprawie

ciągłych odmów wójta gminy Kamieniec-Litewski, pow.Brzeskiego na Polesiu
Jan Wasiluka zaświadczać własnoręczność podpisów rodziców na deklaracjach szkolnych.

I. Włościanie wsi Truski, Berezniki, Rani, gm.Kamieniec-Litewski, pow.Brzeskiego, niejednokrotnie zwracali się do swego wójta Jan Wasiluka z prośbą, ażeby on zaświadczył własnoręczność podpisów na deklaracjach z żądaniem wprowadzenia wykładowego języka ukraińskiego w szkole. Wójt Jan Wasiluk każdorazowo odmawia się zaświadczać podpisy, motywując swą odmowę nie otrzymaniem żadnych rozporządzeń ze Starostwa. "Mi wiadomo co mam robić", odpowiada on na każdą prośbę. Krótki termin ~~na~~ składanie deklaracji, jak również nieemożność włościan nie pozwala im zwracać się do notariuszów i innych instytucji z prośbą stwierdzić własnoręczność ich podpisów. Włościanie tych wsi zwracają się ze skargą w tej sprawie do Klubu Ukraińskiego. Skargi podpisali: A.Prokopowicz, M.Kołupanowicz, Wasyl Trojczuk, T.Iwaniukowicz, P.Kołupynowicz, A.Semeniuk, O.Iwaniukowicz, za niepiśmienną Katarzynę Łyskowicz N.Semeniuk, Wasyl Dackiewicz, Aleksy Trojczuk, Dymitr Butkiewicz, Daniel Butkiewicz, za niepiśm. Jakóba Misiejczuka M.Lukaszewicz, Teodozja Sydorczuk, A.Sydorczuk, Roman Krysztowczuk, Cyryl Kuzmicz, J.Budkiewicz Grzegorz Budkiewicz, Nestor Iasiecki, A.Iasiecki, za niepiśmienną Anastazją Budkiewicz N.Semeniuk, Paweł Krysztowczuk i inni.

2. Od obywateli wsi Baranki, gm.Kamieniec-Litewski, pow.Brzeskiego do Klubu Ukraińskiego nadeszła prośba treści następującej:

"My niżej podpisani 26 marca r.b. zwracaliśmy się do Urzędu Gminnego z prośbą zaświadczyć własnoręczność naszych podpisów na deklaracjach szkolnych. Pan wójt Jan Wasiluk naszej prośby nie posłuchał i w zaświadczeniu podpisów odmówił, twierdząc, że to nie jego rzecz, w dodatek powiedział, że nie widzi przed sobą dzieci. W końcu na uporczywe nasze domaganie się p.wójt dał zgodę przyjechać do naszej wsi dnia następnego 27 marca dla zadośćuczynienia naszej prośbie. Dnia następnego 27 marca przez nas wysłana była podwoda i p.wójt przyjechał do Baranów. Tu na miejscu są już wszyscy: i ojcowie i matki i opiekunowie i dzieci. Zdawało by się że odmówić trudno. Ale gdy my zgłosiliśmy się z deklaracjami, p.wójt w sposób kateryczny powiedział nam, że stwierdzać własnoręczności podpisów naszych nie będzie, bo mówi niema czasu, a termin do pierwszego maja jest jeszcze długi, - podpiszę więc później. Na oświadczenie nasze, że termin składania

deklaracji kończy się z dn. 31 marca, ~~Na to p. wójt nie~~ nie odpowiedział. Ze względu na naszą niezamożność, nie możemy zwracać się do notariusza lub innych instytucji. Wobec tego szczerze prosimy Panów posłów na Sejm z Klubu Ukraińskiego, stać w obronie naszych wejść z prośbą do odpowiednich instytucji, ażeby w przyszłym roku szkolnym /1925/26/ była otwarta u nas szkoła z naszym ojczystym ukraińskim językiem wykładowym.

Prośbę podpisali: Daniel Romaniuk, Jakób Bielewicz, Borys Bielewicz, Prokop Szulgan, Jan Liwonczuk, Onufry Szyrniuk, Chaimon Kurysniuk, Borys Tysenczuk, Ignacy Szyrniuk, Mikołaj Bysko, Semen Bielewicz, Mateusz Tysenczuk, Karp Tysenczuk, Stefan Szyrniuk, Wasyl Bielewicz, Kuźma Bielewicz, za niepiszących Zofję Bielewicz, Anną Bielewicz, Anastazję Bielewicz, Chrystynę Romaniuk, Oprasę Makaruk, - Kuźma Bielewicz.

Dodać należy, iż wójt Jan Wasiluk odmówił zawiadzczeniu podpisów i wsiach jak Bryłowo, Komariw^{Lipno}. Powiedział on, że posiadać by podpisy jeżeliby deklaranci domagali się szkoły rosyjskiej, lub rosyjsko-polskiej /Świadek Jywbłuk Grzegorz/.

Podając wyżejwymienione do wiadomości ~~an~~ Ministra, niżej podpisani zapytują :

- 1/ Czy wiadome są Jemu te fakty?
- 2/ Co zamierza uczynić ten Minister aby nadai takie fakty nie mieli miejsca?
- 3/ Czy gotów jest ten Minister pociągnąć do odpowiedzialności wójta Jan Wasiluka, winnego świadomego sabotowania w wykonaniu ustawy językowej szkolnej?

Warszawa, dn. 31 marca 1925 r.

Interpelacja N.402.

posła D-ra DMITRIJUKA i to w. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra
Spraw Wewnętrznych w sprawie

przytrzymania u siebie deklaracji szkolnych, doręczonych jemu rodzicami
dla zaświadczenia własnoręczności ich podpisów.

wójt gm. Rogozniańskiej, pow. Kobryńskiego zatrzymał u siebie deklaracje, z
dostawione jemu przez rodziców dla stwierdzenia na nich własnoręczności ich
podpisów. Takie postępowanie wójt tłumaczy tym, że ma rozkaz od Starosty pow-
rotowego - bezpośrednio skierowywać deklaracje do inspektora szkolnego.

Podając wyżej wymienione do wiadomości Pana Ministra, niżej podpisani
zapytują,

1. Czy wiadomy Jemu jest ten fakt?
2. Czy gotów jest Pan Minister pouczyć wójta gm. Rogozniańskiej, że on jest
obowiązany poświadczyć własnoręczność podpisów na deklaracjach szkolnych i
poświadczone deklaracje zwrócić rodzicom dla przedstawienia ich w terminie do
inspektoratu szkolnego?

Warszawa, dn. 31 marca 1925 r.

403 2.

I n t e r p e l a c j a

senatora L. MARKOWICZA i tow. z Klubu Ukraińskiego do Panów Ministrów

103

Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego

w sprawie

nadużyć polskiej władzy administracyjnej i szkolnej co do ustawowego
wobec nas przez ludność ukraińską deklaracji za szkołą ukraińską w
pow. Krzemienieckim na Wołyniu.

1. 26/II r.b. rodzice dzieci wieku szkolnego, narodowości ukraińskiej-włościanie w. Onyszkowice, gmina Szumsk, pow. Krzemieniec przybyli do urzędu gminnego dla stwierdzenia podpisów na deklaracjach szkolnych. Wójt gminy P. Krauze powiedział iż w najbliższych dniach sam przyjedzie do wsi Onyszkowce i tam podpisy stwierdzi. Ale oczekiwania włościan były daremne - wójt do wsi nie przybył.

Zmusiło to, wszystkich rodziców włościan 40 poraz drugi 7/III udać się do Urzędu gminnego, P. Krauze, znowuż podpisów nie stwierdził, a kazał je zostawić w urzędzie gminnym, nie powiedziawszy kiedy ich stwierdzi, również kiedy rodzice mają ich otrzymać.

2. Z włościan wsi Gołybis, tejże gminy, spisano protokoły za to, że przychodziły do P. Krauze w celu stwierdzenia podpisów. Tak 8/III było spisano protokół z Bazyla Ryśka i Prokopa Niczyka, i były wypadki, iż bez zgody na to rodziców dodawało się w deklaracjach, że oni /rodzice/ żądają oprócz języka ukraińskiego wprowadzenia do szkoły jeszcze języka polskiego. Było to na przykład z obywatelami wsi Onyszkowcy Panasem Stepiukiem.

3. Obywatel wsi Wołożuśka p. Żuk we wsi Suraż tejże gminy 15/III rozmawiał z Antonim Mikolukiem w chałupie Teodora Krasowskiego na temat o deklaracjach szkolnych. Wieczorem tegoż dnia do Krasowskiego wpadła policja ze sołtysiem Piotrem Marczenko i z krzykiem rozpytywała się kto u niego był z agitatorów ukraińskich. W rezultacie sporządzono protokół na Teodora Krasowskiego, jego małżonkę na p. Semena Żuka, Oksena Stepiuka i na Antoniego Mikoluka, chałupę którego też zwizytowała policja.

Wszystkie wyżej wymienione fakta doskonale świadczą o terroryzowaniu ludności ukraińskiej przez władze administracyjne i policję w oczywistym celu przeszkodzić tej ludności wykorzystania ustawy szkolnej.

Nobec powyższego niżej podpisani zapytują Panów Ministrów:

1/Czy wiadome Im te fakta?

2/Czy pociągną do odpowiedzialności winnych za przekroczenie ustawy szkolnej z dn. 3I lipca 1924 r. względnie rozporządzeń Ministerjalnych co do tej ustawy?

Warszawa, dn. 3I marca 1925 r.

104

I N T E R P E L A C J A

Posła Sergjusza Chruckiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty oraz do Pana Ministra spraw wewnętrz-
nych

w s p r a w i e

okólnika Pana Starosty w Kałuszu z dnia 14.marca 1925.r. l.
85/pr.skierowanego do naczelników gmin, który to okólnik gwał-
ci postanowienia ustawy szkolnej z dnia 31.lipca 1924.Dz.U.Rp.
Nr.79. i uniemożliwia ludności ukraińskiej wykorzystanie jej.

Pan Starosta w Kałuszu znany ze swego szowinizmu wydał
okólnik, którego treść podajemy w dosłownym odpisie, ażeby zil-
strować stosunki panujące w Galicji Wschodniej i samowolę po-
litycznej władzy I-szej instancji.

" Starostwo w Kałuszu. L.85/pr. Kałusz 14.marca 1925.

Do Panów Naczelników gmin

w powiecie .

" Doszło do tutejszej wiadomości, że w związku z wyko-
" naniem ustawy z 31.VII.1924.Dz.U.Nr.79.o organizacji
" szkolnictwa pod względem językowym kręca się po gmi-
" nach nasłani ludzie i prowadzą niedozwolona agitację.
" Mając zapewne ukryty głębszy cel, często mylnie inter-
" pretują ustawę i wprowadzają ludność w błąd. Art.2-gi
" wyżej wspomnianej ustawy określa jasno jej piękny cel.
" Artykuł ten brzmi: Zasadniczym typem szkoły państwo-
" wej na wymienionym w art. I-szym obszarze /wieś i
" w naszym Województwie/ w myśl zasady godzenia i za-
" czenia dla zgodnego współżycia ludności narodowo nie-
" szanych ziem a nie dzielenia jej, jest szkoła współ-
" na, wychowująca na dobrych obywateli państwa, dzieci
" narodowości polskiej i niepolskiej we wzajemnym sza-
" cunku ich narodowych właściwości. Wobec tego polecam
" Panom Naczelnikom zwrócić baczna uwagę na agitację
" sprzeczną z intencją powyższego artykułu i o jej nie-
" dozwolonych przejawach donosić władzy o ile w gminie
" prowadzona jest akcja z deklaracjami za zupełnem zru-
" szczeniem szkół polecam Panom dołożyć, wszelkich sta-
" rań aby analogiczna akcja była przeprowadzona na
" rzecz szkoły dwujęzycznej. Jestem przekonany, że w ka-
" dej gminie znajdzie się poważna ilość roztropnych o-
" bywateli a przynajmniej rodziców dwadzieścioro dzie-
" ci, którzy niezasklepieni szkodliwym szowinizmem zro-
" zumieją doniosłe znaczenie wychowania dzieci we wz-
"ajemnym szacunku ich narodowych właściwości na dob-
" rych obywateli Państwa, dbającego o ich dobrobyt i roz-
" wój kulturalny. O przebiegu tej sprawy zechce Pan Na-
" czelnik gminy donieść mi w jak najkrótszym czasie".
" Starosta: podpis nieczytelny".

W swym okólniku stwierdza więc Pan Starosta w Kałuszu:

1/ że nie dozwoloną agitacją jest podpisywanie
deklaracji szkolnych z żądaniem nauczania ukraińskiego

języka w szkole,

2/ że zwierzchności gminne winne donosić Panu Staroście o niedozwolonej i sprzecznej z ustawami agitacji dążącej za zupełnem zruszczeniem szkół,

3/ wkońcu zleca Pan Starosta zwierzchnościom gminnym ażeby one przeprowadziły analogiczną akcję na rzecz szkoły dwujęzycznej.

Z przedstawionego stanu rzeczy jest widoczne że Pan Starosta w Kałuszu nie tylko w zbrodniczy sposób interpretuje ustawy szkolne lecz także wzywa zwierzchności gminne i policję Państwową by ona wystąpiła przeciw tym wszystkim obywatelom, którzy wnoszą deklarację z żądaniem ukraińskiego języka nauczania. Wzywa więc Pan Starosta do szykanowania ludności ukraińskiej.

Co więcej Pan Starosta przemienia się w agitatora organizacji narodowych i nadużywając swej władzy i wpływu na zwierzchności gminne zleca im przeprowadzenie agitacji za szkołą z państwowym językiem wykładowym.

Wpływ Pana Starosty na zwierzchności gminne będzie barażem wielki, gdyż w Galicji nie istnieją wójtowie wybrani przez głosowanie obywatelów gminy tylko ustanowieni względnie mianowani przez Starostę komisarze gminni, których Pan Starosta może każdej chwili usunąć.

Wyż wspomniany okólnik jest dowodem tego, że władze polityczne I-szej instancji nie tylko cichaczem sabotują ustawy i zarządzenia centralnych władz, lecz mają czelność w swych okólnikach wydawać zarządzenia sprzeczne z ustawami.

Takie postępowanie Panów Starostów wywołuje u ludności ukraińskiej przekonanie, że nie żyje ona w praworządnem Państwie.- Oczywiście, że takie okólniki wywołują wśród ludności ukraińskiej wielkie rozgoryczenie.

Podpisani podają do wiadomości Panów Ministrów okólnik Pana Starosty w Kałuszu i zapytują Ich:

1/ Czy jest im wiadome wyżej naprowadzony okólnik?

2/ Czy raczą Panowie Ministrowie odwołać telegraficznie treść tego okólnika jak sprzecznego zobowiązującymi ustawami i podać to odwołanie do publicznej wiadomości?

3/ Czy raczą Panowie Ministrowie zawiesić Pana Starostę w Kałuszu telegraficznym zarządzeniem w urzędowaniu i osiągnąć do odpowiedzialności karno-sądowej?

Warszawa, dnia

marca 1925.

INTERPELACJA

posła Serg. Kozickiego i towarzyszy z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra Oświaty oraz do Pana Ministra Spraw wewnętrznych

w sprawie

bezprawnego postępowaniu organów policji państwowej, zadających do uniemożliwienia ludności ukraińskiej wykorzystania praw, przyznanych jej na polu szkolnictwa powszechnego przez ustawę z dnia 31. lipca 1924. Dz. U. R. P. n. 7. poz. 768.

Dochodzenie praw przyznanych ludności ukraińskiej na polu szkolnictwa powszechnego przez ustawę z dnia 31. lipca 1924. r. Dz. U. R. P. n. 7. poz. 768. jest obowiązkiem obywatelskim a nigdy działalnością przeciwpaństwową. Na wręcz odrebny stanowisku stoja organa policji państwowej, które uważają podpisywanie deklaracji szkolnych czynności niedozwoloną i starają się tej akcji przeszkodzić w najgroźniejszy sposób a mianowicie:

I. Komendant policji państwowej z posterunku w Buczaczu Pleskarski odebrał dnia 16. lutego we wsi Nagórzance pow. Buczacz od obywatela Jarka Feduszczyka deklaracje szkolne mówiąc "co za agitacje prowadzicie; o niczem nie wiemy. Czyja pan jesteś agentem?". Po spisaniu protokołu zabronił Feduszczykowi dalej zajmować się tą sprawą.

II. Posterunkowy policji państwowej w Bielanicach pow. Buczacz zabronił dnia 24. lutego wójtowi we wsi Przewłoka pow. Buczacz stwierdzania własnoręczności podpisów rodziców na deklaracjach szkolnych grożąc mu w przeciwnym razie karą sądową ściganiem.

III. Komendant policji państwowej we wsi Gaje powiat Lwów p. Grab przyszedł dnia 17. lutego 1925. r. do wsi Buchowice powiat Lwów i przeprowadzał dochodzenia w sprawie deklaracji szkolnych. Przywołał do lokalu Kołosa rolniczego prezesa i sekretarza oświatowego Tow. "Proświta", kierownika szkoły Banacha i właściciela Iwana Hołoda i wypytывał ich, kto pierwszy przyniósł do wsi deklaracje i kto zajmuje się sprawą ukraińskiego języka wykładowego w szkole.

Wójtowi zaś gminnemu wójcie Lisowi zabronił stwierdzania własnoręczności podpisów na deklaracjach aż do dalszego swego odwo-

INTERPELACJA

posła Serg. Kozickiego i towarzyszy z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra Oświaty oraz do Pana Ministra Spraw wewnętrznych

w sprawie

inspektorów szkolnych
 bezprawnego postępowaniu ~~organów policji państwowej~~ *inspektorów szkolnych* zdrajace-
 do uniemożliwienia ludności ukraińskiej skorzystania praw,
 przyznanych jej na polu szkolnictwa powszechnego przez usta-
 we z dnia 31. lipca 1924. Dz. U. R. P. n. 7. poz. 766.

Dochodzenie praw przyznanych ludności ukraińskiej na polu szkolnictwa powszechnego przez ustawę z dnia 31. lipca 1924. r. Dz. U. R. P. n. 7. poz. 766. jest obowiązkiem obywatelskim a nigdy działalnością przeciwpaństwową. Na wręcz odrębnym stanowisku stoja organa policji państwowej, które uważają podpisywanie deklaracji szkolnych czynnoś-
 cia niezgodną i starają się tej akcji przeszkodzić w najgroź-
 nitszy sposób a mianowicie:

I. Komendant policji państwowej z posterunku w Buczaczu Pieters odebrał dnia 16. lutego we wsi Nagórzance pow. Buczacz od obywatela Jarka Feduszczyka deklaracje szkolne mówiąc "co za agitacje prowa-
 dzicie; my o nich nie wiemy. Czyja pan jesteś agentem?". Po spi-
 sanie protokołu zabronił Feduszczykowi dalej zajmować się tą sprawą.

II. Posterunkowy policji państwowej w Białanowicach pow. Buczacz zabronił dnia 14. lutego wójtowi we wsi Brzeźnica pow. Buczacz stwier-
 dzania własnoreczności podpisów rodziców na deklaracjach szkolnych
 grożąc mu w przeciwnym razie karno-sadowym ściganiem.

III. Komendant policji państwowej we wsi Caje powiat Lwów p. Grab przyszedł dnia 17. lutego 1925. r. do wsi Łuchowice powiat Lwów i przeprowadzał dochodzenia w sprawie deklaracji szkolnych. Przywołał do lokalu Koła rolniczego prezesa i sekretarza oświato-
 wego Tow. "Proświta", kierownika szkoły Banacha i właściciela Iwana Hołoda i wypytывał ich, kto pierwszy przyniósł do wsi deklaracje i kto zajmuje się sprawą ukraińskiego języka wykładowego w szkole. Komisarzowi zaś gminnemu Wojciechowi Lisowi zabronił stwierdzania własnoreczności podpisów na deklaracjach aż do dalszego swego odwo-
 łania.

IV. Obywatel Wasyl Kuzyszyn z Bohorodczan na prośbę ludności ukraińskiej wsi Dzwiniacz wyjechał do tej wsi ażeby objaśnić ludności miejscowej postanowienia ustawy szkolnej i rozporządzenia wykonawczego j ^{dopomóż} ~~oświeć~~ ludności przy wypełnianiu deklaracji szkolnych. W lokalu czytelni "Proświt" wypełniał Kuzyszyn Ludziom deklaracje szkolne. W tem wpadł do lokalu wójt Stepaniak wraz z komendantem ^{Posterunku} policji skonfiskował 65 sztuk deklaracji szkolnych, zapisał sobie imiona i nazwiska obywateli Dmytra Semianyszyna wiceprezesa Czytelni, Antona Wołazija syna Iwana, Antona Wołoczija syna Michała i Mikołaja Wołoczija, mówiąc że zrobi na nich doniesienie za przeciapaństwową działalność. P. Wasyla Kuzaszczyna aresztował i pod bagnetem odprowadził na posterunek policji państwowej. Na prośbę miejscowych obywateli wypuścił go na wolność, lecz zabronił mu przebywania w Dzwiniaczu.

Takie postępowanie organów Policji państwowej, która zamiast stać na straży obowiązujących ustaw gwałci je i teroryzuje ludność ukraińska, wywołuje u tejże uczucie wielkiej krzywy i mniemanie że nadużycia Policji państwowej odbywają się za cicha aprobaty centralnych władz.

Tylko radykalne środki będą w stanie zaradzić złu.

Dlatego podpisani podając do wiadomości Panów Ministrów wymienione fakta zapytują Ich:

I. Czy racja wydać zarządzenie do organów policji państwowej uniemożliwiające na przyszłość podobne nadużycia i podać je do wiadomości ogółu.

II. Czy racza pociągnąć do surowej odpowiedzialności winnych wspomnianych nadużyć?

Warszawa, dnia

marca 1925.

Rosła Sergjusza Kozickiego i Towarzyszy z Ukraińskiego Klubu Sejmowego do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

w s p r a w i e

naruszenia ustawy z dnia 31. lipca 1924. r. Dz. U. Nr. 79. poz. 766. przez inspektora szkolnego w Zbarażu i kierowników szkół powszechnych w powiecie Zbaraż tarnopolskiego województwa.

Po myśli §. 6. rozporządzenia wykonawczego z dnia 7/1. 1925. Dz. U. Rz. P. 1. 3. poz. 33. do art. 3. ustawy z dnia 31/7. 1924. Dz. U. Rz. P. 1. 79. poz. 766. badanie ważności deklaracji szkolnych należy do inspektora szkolnego i to osobiście albo za pośrednictwem Starostwa i Urzędu gminnego.

Tymczasem badanie to odbywa się w powiecie Zbaraż w następujący sposób:

Inspektor szkolny w Zbarażu wydał okólnik do wszystkich kierowników szkół w powiecie Zbaraż, w którym poleca kierownikowi szkół zwoływać do swych kancelarij rodziców i opiekunów, którzy wnieśli deklaracje szkolne, spisywać z nimi różne protokoły i żądać od nich metryk ich dzieci w wieku szkolnym.

Na podstawie wyżej wspomnianego okólnika inspektora szkolnego zwołują kierownicy szkół w powiecie Zbaraż rodziców i opiekunów, którzy wnieśli deklaracje szkolne, do formalnych śledztw, spisują z nimi protokoły, zapytując kto namawiał ich do wnieścia deklaracji, kto agitował za wnoszeniem, skąd dostali formula-rze deklaracji i t. p., grożą karami za podpisywanie deklaracji strasząc że dzieci, którzy deklaracje wnieśli, będą płacić osobno na utrzymanie nauczyciela języka ukraińskiego, a nadto groźbami temi wyłudniają od deklarantów cofnięcia deklaracji, w którym to celu każą się im podpisywać.

W Hłuboczku małym kierownik szkoły Kazimierz Jaworek przy spisywaniu protokołów żądał pod zagrożeniem kary metryk dzieci lub cofnięcia deklaracji.

Kierownik szkoły w Krasnosielcach wyrzucił ze szkoły dzieci Stefana Taraszcuka i Mykoły Brygiłyra z Hłuboczka małego, którzy od dwóch lat posyłają swe dzieci do tej szkoły. Na zażalenie Stefana Taraszcuka oświadczył inspektor szkolny w Zbarażu że sam nakazał wyrzucić dzieci ze szkoły z Krasnosielec /gdzie nauka odbywa się w ukraińskim języku/ i posyłać dzieci do szkoły polskiej w Hłuboczku za to, że podpisali deklaracje szkolne.

W Zarubińcach spisywał dnia 31/3 1925. kierownik szkoły Wojcieszczuk wyżej wspomniane protokoły z temi, którzy wnieśli deklaracje, żądał od każdego z osobna metryki lub pieniędzy za metrykę, a od Tekli Derkacz, której dziecko od dłuższego czasu jest obłożnie chore, żądał cofnięcia deklaracji pod groźbą wysokiej kary za nieposyłanie dziecka do szkoły.

Taką pogroźką wyłudził od Tekli Derkacz, Prokopa Nakonecznego, Pałazki Storoż i Tomka Budnyka podpisy na jakimś papierze, co miało odznaczać cofnięcie deklaracji.

W Kujawcach kierownik szkoły Marjan Gawroński również spisuje protokoły z deklarantami, groził za wnieście deklaracji więzienia i żądał metryk dzieci, w końcu oświadczył że każdy, kto podpisze deklarację będzie płacił miesięcznie na utrzymanie nauczyciela ukraińskiego języka i wzywał by rodzice cofnęli wniesione deklaracje, a ocalą niepotrzebnych opłat. - Przy tem byli obecni: Anna Beđnarczuk, Marja Tofil, Andrzej Koroluk, Halka Wołoszyn, Piotr Osadczuk i Leon Jaworski.

W Zalużu ściągnął kierownik szkoły Szczepanowski do protokołu pod groźbą grzywny człowieka - od 3 lat sparaliżowanego Fedka Mykytkiw, który nie mogąc iść musiał być przez ludzi niesiony.

P. Szczepanowski żądał również oryginalnych metryk dzieci lub pieniędzy za metrykę.

W Dobrowodach nauczyciel Mateusz Trojanowski ściągawszy ludzi do protokołu wołał, że ten kto rozpocznie akcję w sprawie wniesienia deklaracji szkolnych będzie siedzieć w kryminale, a miejscowy proboszcz byłby aresztowany gdyby nie uciekł. Zagro-

żenien war, wyludzał nauczyciel od ludzi podpisy - nie mówiąc na co żąda podpisów. Świadek Iwan Babij.

Do Anny Czornej mówił p. Trojanowski, by jej mąż Ilko Czornyj cofnął swą deklarację, bo inaczej będzie płacić grzywnę, co powtórzył Ilkowi Czornemu.

Oprócz tego oświadczył rodzicom, że wiele wniesionych przez nich deklaracji już unieważniono.

To samo dzieje się i w innych miejscowościach powiatu Zbaraż a nawet w samym mieście Zbarażu głosił woźny Magistratu przy odgłosie bębna, by każdy kto wniósł deklarację szkolną, stawiał się w dyrekcji miejscowej szkoły.

Wyżej opisane fakta spaczają całkowicie postanowienie cytowanego na wstępie rozporządzenia wykonawczego i mimowoli rodzi się u ludności pogląd, że ustawa szkolna i rozporządzenie wykonawcze zamiast przynieść ludności - zamierzone ustawodawcą korzyści - są źródłem nowych ciężarów i dokuczania ludności. - Zapisanie metryk dzieci jest tylko li sykaturą ludności gdyż w każdej szkole istnieją praspiny spisy dzieci w wieku szkolnym i na tej podstawie można stwierdzić ich wiek bez uciskania się do spisywania protokołów i przedkładaania metryk. Takie postępowanie władzy szkolnej wywołuje wśród ludności ukraińskiej wielkie rozgoryczenie.

Podpisani podając Panu Ministrowi wyżej naprowadzone fakty zapytują Co:

- 1/ Czy Panu Ministrowi wiadome są powyższe fakty?
- 2/ Czy skłonny jest On wydać zarządzenie, żeby ustawa o organizacji szkolnictwa z 31/7.1934 była przez inspektora szkolnego w Zbarażu i kierowników szkół w powiecie Zbaraż szanowana?
- 3/ Czy raczy pociągnąć do surowej odpowiedzialności Pana Inspektora i wyliczonych kierowników szkół?

Warszawa, dnia

kwietnia 1935.

I N T E R P E L A C J A

z-----

Posła Sergjusza Kozińskiego i Towarzyszy^z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Oświaty i Pana Ministra przemysłu i handlu

w s p r a w i e

niezgodnego z ustawami postępowania inspektora szkolnego w Przemyślanach i w sprawie szykanowania ludności ukraińskiej przez Urzędy pocztowe w związku z akcją szkolną.

Inspektor szkolny w Przemyślanach odmawiał w pierwszej połowie marca przyjmowania zbiorowo deklaracji szkolnych od rodziców ukraińskich dzieci, żądając ażeby każdy ojciec dziecka osobiście przynosił do niego deklaracje szkolne. Wobec takiego postępowania Pana inspektora szkolnego ludność ukraińska z poszczególnych gmin przemysłańskiego powiatu poczęła nadawać deklaracje szkolne na pocztę poleconymi listami a mianowicie:

1/ Dnia 13.marca br.gmina Stanymir, powiat Przemysłański nadała deklaracje listem poleconym - poświadczenie nadania l.71.do inspektora szkolnego w Przemyślanach. Inspektor posyłki nie przyjął.

2/ Dnia 11.marca br. gmina Kurowice, powiat Przemysłański nadała deklaracje listem poleconym - poświadczenie nadania l.61. do szkolnego inspektora w Przemyślanach. Inspektor posyłki nie przyjął.

3/ Dnia 13.marca br.nadała gmina Podusów, powiat Przemysłański deklaracje listem poleconym do szkolnego inspektora w Przemyślanach.

Postępowanie inspektora szkolnego wywołuje wśród ludności ukraińskiej wielkie rozgoryczenie i uniemożliwia ludności ukraińskiej wykorzystanie ustaw szkolnych. -

Wszystkie posyłki nadali obywatele wyżej cytowanych gmin w Urzędzie pocztowym Przemysłański. Urząd pocztowy w Przemyślanach zawiadomił nadawców o nieprzyjęciu posyłek przez inspektora przez Urzędy pocztowe dotyczących gmin a mianowicie

Urząd pocztowy w Pogorzelaach zawiadomił nadawcę z gminy Stany -
mir, Urząd pocztowy w Kurowicach zawiadomił nadawców z gminy Ku-
rowice, Urząd pocztowy w Janczynie zawiadomił nadawców z gminy
Podusów.

Gdy zawiadomieni nadawcy posyłek zgłosili się o odbiór
ich Urząd pocztowy w Przemyslanach a także Urzędy pocztowe w Po-
gorzelaach, Kurowicach i Janczynie robią trudności z wydaniem po-
syłek i jeden Urząd pocztowy odsyła do drugiego.

Takie postępowanie Urzędów pocztowych i Pana inspektora
szkolnego ma na celu przewlec sprawę i spowodować utratę exaso-
kresu, ażeby następnie wniesione deklaracje z powodu spóźnienia
czasokresu odrzucić. -

Postępowanie Pana inspektora i Urzędów pocztowych jest
sprzeczne z ustawami i wywołuje wśród ludności ukraińskiej
wielkie wzburzenie. O ile obywatele wyżej naprowadzonych gmin
wniosą deklaracje ^{po dniu 31. kwietnia 1925} szkolne to stanie się to jedynie z winy Pana
Inspektora szkolnego w Przemyslanach i karygodnego niedbalstwa
Urzędów pocztowych.

Podpisani podają do wiadomości Panów Ministrów naprowa-
żone fakty i zapytują Ich:

1/ Co Panowie Ministrowie zamierzają uczynić ażeby zmu-
sić Urzędy pocztowe w Pogorzelaach, Kurowicach i Janczynie do
oddania nadawcom w jak najkrótszym czasie nieprzyjętych przez
inspektora szkolnego posyłek?

2/ Czy raczą zarządzić ażeby inspektor szkolny w Prze-
myslanach przyjął deklaracje szkolne po upływie czasokresu
gdyż nie wniesiono ich w przepisanej czasokresie tylko z winy
inspektora szkolnego i Urzędów pocztowych?

3/ Czy raczą Pana inspektora szkolnego w Przemyslanach
i Kierowników Urzędów pocztowych w Pogorzelaach, Kurowicach
i Janczynie pociągnąć do surowej odpowiedzialności?

Warszawa, dnia

kwietnia 1925.

senatora L. MATKOWICZA i tow. z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Pana Ministra Oświecenia Publicznego

w sprawie

nadużyć władz administracyjnych i szkolnych i nieprawego traktowania Ustawy z dnia 31 lipca 1924 r..

1. Włościanie z osad Brodowskich, gm. Chorów, pow. Zdobunów, gdy zgłosili się do zastępcy Wójta Chomowskiego Urzędu gminnego p. Mulewicz z prośbą stwierdzenia ich podpisów na deklaracjach szkolnych, p. Mulewicz odpowiedział, iż wtedy stwierdzi podpisy, jeżeli każdy z rodziców przedłoży metryki dzieci, wpisanych w deklaracji, a sekretarz gminy p. Kotliński przytem obraził włościan słowami "wrogowie Polski". Było to w dniu 16/III-1925 r.

2. Z tejże gminy p. zastępca wójta Mulewicz żądał od rodziców we wsi Wielbowo za stwierdzenie podpisów na deklaracjach szkolnych wnieścia opłat stempłowych.

3. Zarząd gminy w Komałcin, pow. Zdobunów, wymaga od włościan tak same metryki dzieci, wpisanych w deklaracjach, oraz dowodów osobistych od rodziców.

4. W obwodzie szkolnym w Verchow, tegoż powiatu funkcjonariusze policji i zastawowej spisują protokoły z osób deklarujących deklaracje szkolne i informujących ludność o dniu wyznaczonym przez wójta dla stwierdzenia podpisów. Na zapytanie, po co się spisuje protokoły, odpowiadają w sposób tajemniczy i lakoniczny, bądź: "nie wiem", w ten sposób ludność się straszy, pozbawiając jej psychicznie możliwości wykorzystać prawo swobodnego wyrażenia swojej woli.

5. 19/III r.b. włościanie wsi Verchowa w ilości 26 udali się do gminy Chorów pow. Zdobunów celem stwierdzenia podpisów na szkolnych deklaracjach. Wójt gminy p. Jacowicz ogłosił, iż włościanie za siebie nie muszą starać się o szkołę ukraińską, ponieważ dzieci po ukończeniu tej szkoły do innej szkoły klasycznej wyjeżdżać będą. Wówczas rodzice włościan podłożyli podpisy tych ludzi do protokołu. Następnie wójt udał się na obiad. Na wieczór poszono do niego; tam odpowiedzieli, iż poszedł on do gminy. W gminie tego jednak nie było. Zwrócono się wtedy do zastępcy wójta p. Mulewicza, który stwierdził, że ma tylko swoje podpisy, ale pieczęci gminnej nie położył, bo była ona u nieobecnego wójta. Poszono po niego i po p. wójcie i za chwilę. Wójt się zjawił i, zwołując włościanów po jednym do pokoju, starał się namówić ich do zrezygnowania ze szkoły ukraińskiej. Pytał się kto ich do tego zmusza i kiedy ludzie ci byli na ustawie szkolnej mówił: "ale to jest jaka swawola". Wreszcie podpisy stwierdzono z

notatką: "co do wieku szkolnego, stawiam wątpliwości".

6. 23/III inspektor szkolny z m.Ostroga przywiózł deklaracje polskie kiero-
nikowi 7-miu klasowej szkoły we wsi Sierchów p.Borowakiemu, który dnia następnego, kiedy dzieci przyszli do szkoły wleciał do niej z hałasem i kazał dzieciom brać prędko czapki i kazać rodzicom, ażeby natychmiast udali się na posterunek policji państwowej. Rodzice się stawili na posterunek, gdzie ich oczekiwał już p. Borowski i ztamtąd z jednym funkcjonariuszem policyjnym wszyscy poszli do szkoły. Zarządzano tam podpisów na deklaracjach przez rodziców dzieci ukraińskich za szkołę polską, rodzice się odmówili, ale p.Borowski w ten czas ze słowami: "ja chcę z ludźmi iść ramię w ramię i staram się za szkołę ukraińską" podnosił dla podpisu deklaracje ukraińskie. Gdyż alfabet Hester Solowjow z pofarbowanym w at-
ramencie palcem wahał się, alec przyłożył do deklaracji, a kierownik schwycił go za rękę i alec Hestera Solowjowa przycisnął do deklaracji. W taki również sposób zmuszono było kilkunastu ludzi do podpisania deklaracji. Ież wszystkie te deklaracje, które tak bardzo interesowały p.Borowskiego, okazały się sfałszowanymi, mówiło bowiem się w nich po żądaniu szkoły z językiem polskim. Zauważywszy swoją omyłkę Jan Poliszczuk i Hester Solowjow zarządzali wrócenia im tych deklaracji, ale im odpowiedziano: "teraz już jest późno, podpisy wasze idą za szkołę polską".

W taki to sposób przedstawia się przeprowadzenie w życie ustawy szkolnej.

Więcej podpisani są tytułem "Ministrów:

1/ czy wiadomo im są te fakty?

2/ Czy gotowi są podlegnąć do odwołania i odpowiedzialności?

Warszawa, dn. " " kwietnia 1925 r.

Sen. Czerkawskiego

~~Posła Sergiusza Kozickiego~~ i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

w s p r a w i e

zmuszania obywateli narodowości ukraińskiej do wycofywania wniesionych przez nich deklaracyj z żądaniem nauczania w szkole w języku ukraińskim przez kierownika szkoły w Niżniowie p. Lewanderskiego, za pomocą wykazywania dzieci szkolnych na kary.

Obywatele gminy Niżniów, powiat Tłumacz, Województwo Stanisławów wniesli w marcu br. do inspektora szkolnego w Tłumaczu deklaracje z żądaniem nauczania swych dzieci w szkole w języku macieżystym-ukraińskim.

Zaraz z początkiem kwietnia miejscowy kierownik szkoły p. Lewand~~erski~~ wykazał bezpodstawnie na karę kilkadziesiąt dzieci szkolnych, których rodzice wniesli ukraińskie deklaracje, za rzekome nieuczęszczanie do szkoły co oczywiście nie pokrywa się z prawdą. Wszystkie bowiem wykazane na karę dzieci są już poza wiekiem szkolnym albo są uwolnione przez władze szkolne od szkoły z powodu chorób cielesnych, umysłowych czy z innych przyczyn a są nawet i takie, które przed kilku miesiącami opuściły jakiś dzień szkoły teraz zostają wyszukane by było kogo wykazywać na karę.

Nałożone grzywny ściągają się siłą przez ekzekutorów bez względu na ~~by~~tyczne położenie materialne ludności i nie zważając na widmo głodu w czasie przedmowku.

Na pytanie interesowanych, za co wykazał dzieci na karę, odpowiedział Pan Kierownik:

" Za to żeście śladali ruskiego języka w szkole, co chcieliście to macie, macie ruską szkołę, jak chcecie to wycofajcie wniesione deklaracje za ruską szkołę".

Wobec tego obywatele wycofują wniesione przez nich na podstawie przepisów ustawy deklaracje i w ten sposób pozbywają się należnego im prawa.

Wobec opisanego faktu zbędna jest argumentacja karygodnej działalności przedstawiciela Władzy Pana Kierownika szkoły

Lwanderskiego, który pozbawia ludność ukraińską możliwości nauczania swych dzieci w szkole w języku macierzystym - ukraińskim należnej jej wedle obowiązujących państwowych ustaw. Tym samym zmusza ją do szukania sobie tej możliwości poza ramami ustaw. Nadto dodać należy iż w danym wypadku nakładanie kary na dzieci szkolne użyte jest przez Pana Kierownika szkoły jako zasób walki politycznej z ludnością ukraińską i że ono jako takie nie tylko jest bezprawiem, ale także podkopuje autorytet nauki i szkoły, która powinna stać poza polityką.

Taki stan rzeczy w Państwie konstytucyjnym - prawo rządne jakim jest Rzeczpospolita Polska istnieć nie powinna.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra:

- 1/ czy wiadomym Mu fakt naprowadzony ?
- 2/ co zamierza uczynić by obywatelom gminy Niżniowa za -
pewniona była w ramach obowiązujących ustaw szkolnych
możliwość nauczania swych dzieci w szkole w języku macie-
rzystym - ukraińskim?
- 3/ czy myśli pociągnąć do surowej odpowiedzialności winne-
go kierownika szkoły p. Lewanderskiego w Niżniowie?

Warszawa, dnia 19 maja 1925.

118

I N T E R P E L A C J A N 459

Senatora M. Czerwackiego

~~Senatora M. Czerwackiego~~ i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Handlu i Przemysłu

w s p r a w i e

nieprzyjęcia przesyłki pieniężnej czekiem Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie przez Urząd pocztowy w Sołotwinie.

Dnia 25. kwietnia br. odmówił Urząd pocztowy w Sołotwinie przyjęcia przesyłki pieniężnej na konto Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie nadawanej czekiem tegoż Towarzystwa przez Krużek "Ukraińskoho Towarystwa Pedahohicznego" w Sołotwinie rzekomo dla tego że czek nie był wypełniony w brzmieniu urzędowym.

Twierdzenie odmawiającego Urzędu niezgodne z prawdą gdyż czek wypełniono / "Krużek Ukraińskoho Towarystwa Pedahohicznego" w Sołotwinie a więc jak to przepisuje §.1. rozporządzenia Ministra Handlu i Przemysłu z 30. grudnia 1924. Dz. U. Rz. P. Nr. 113., w języku polskim w brzmieniu urzędowym takim, jakie jest przyjęte i zatwierdzone przez kompetentne władze administracyjne w statucie tego Towarzystwa i jakie również Główny Urząd czekowy w Warszawie uważa za uzasadnione wypisywać na czekach Towarzystwa. -

Byłoby bowiem niedorzecznością ze strony nadającego zmieniać oficjalną urzędownie ustaloną nazwę Towarzystwa dla osobistego przekonania Pana Naczelnika Urzędu Pocztowego w Sołotwinie.

Zresztą i w intencji ustawodawcy wprowadzającego w komunikacji pocztowej język państwowy mogło być jedynie to, by język używany w adresach był zrozumiany dla wszystkich funkcjonariuszy pocztowych czemu w danym wypadku stało się zadość a pewnością nie było intencji wydoskonalania gramatyki czy stylistyki. Za tem przemawia także to, że poczta jak u wszystkich Państwach tak i w Państwie Polskim powinna być przedsiębiorstwem komunikacyjnym, które ma na celu ułatwić komunikację wszystkim obywatelom Państwa bez różnicy narodowości za opłatami które wzbogaca się Skarb Państwa.

Opisane postępowanie Pana Naczelnika Urzędu Pocztowego w Sołotwinie jest bezprawne, narażać na szkodę materialną obywateli Państwa jak i Skarb Państwa, jest nadużyciem Władzy z jego strony i jaskrawem szykanowaniem obywateli narodowości ukraińskiej wywołującym niepotrzebnie wśród niej rozgoryczenie i zmusza ją do zastępowania komunikacji pocztowej innymi środkami.

Taki stan rzeczy podkopuje autorytet władz państwowych, które wydają się być bezsilnymi wobec wybryków podwładnych sobie funkcyjnarjuszów takich jak Pan Naczelnik Urzędu Pocztowego w Sołotwinie. A taki stan rzeczy w Państwie praworządnym jakim powinna być Rzeczpospolita, tolerowane być nie śmie.

Wobec tego podpisani zapytują Pana Ministra:

- 1/ czy wiadomą Mu jest fakt naprowadzony?
- 2/ co zamierza uczynić by w przyszłości nie powtarzały się podobne fakty, które nioszą szkodę tak obywatelom Państwa jak i Skarbowi Państwa?
- 3/ czy zechce pouczyć Pana Naczelnika Urzędu Pocztowego w Sołotwinie że brzemienie urzędowe ^{każdej} osoby czy to fizycznej czy moralnej jest taką jaką jest przyjęta i ustalona w dokumencie publicznym, jakim jest w danym wypadku statut Tow-a?
- 4/ czy myśli pociągnąć do surowej odpowiedzialności winnego Pana Naczelnika Poczty w Sołotwinie?

Warszawa, dnia 19 maja 1925.

senatora Czerkawskiego

Posła Sergiusza Kozickiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

W S P R A W I E

bezprawnego postępowania inspektora szkolnego w Brodach p. Wolskiego przy sprawdzaniu ważności deklaracji szkolnych wniesionych przez rodziców ukraińskich dzieci.

Inspektor szkolny w Brodach Wolski rozesłał do rodziców dzieci ukraińskich, którzy wniesli deklaracje szkolne z żądaniem ukraińskiego języka nauczania w szkole wezwania następującej treści:

"Rada szkolna okręgowa w Brodach 2/4 1925. L. 118/pr.

Do Pana"

Wzjał Pana, abyś celem wyjaśnienia niedokładności deklaracji o zianę języka nauczania w tamt. szkole oraz określenia bliżej wieku dziecka zgłosił się w godzinach urzędowych u lekarza powiatowego w Brodach wraz z dzieckiem w terminie do końca kwietnia 1925. gdyż w przeciwnym razie niejawienie się Pana z dzieckiem u lekarza pow. uważać będę za równoznaczne z cofnięciem wniesionej deklaracji. Przewodniczący Rady szkolnej powiatowej Wolski insp."

Inspektor szkolny w Brodach zdobył bez wątpienia rekord oryginalności co do sposobu stwierdzania wieku dzieci. Dotychczas stwierdzono powszechnie wiek ludzi na podstawie dokumentów metrykalnych, lecz inspektor Wolski wprowadza nowość a mianowicie stwierdza wiek dziecka na podstawie zeznań lekarza powiatowego.

Takie wezwania otrzymali między innymi obywatele gminy Jasio wczek powiat Brody jak Danjel Centnar, Mikołaj Kudryk, Anna Romaniuk, Mikołaj Romaniuk, Anna Wolińska, Filip Mazuryk, Marja Pobereżna, Stefan Kufel, Anna Chmielar, Parańska Wojtuś, Parańska Golinska i inni.

Dodać należy iż nawet te sprzeczne z ustawami wezwania doręczono wymienionym wył osobom po upływie oznaczonego w wezwaniu

czasokresu bo dopiero dnia 3. maja br. za pośrednictwem miejscowej nauczycielki Stekiówny. Cierpliwi obywatele Jazłowiec ka usłuchali nawet tych oryginalnych wezwań. Między innymi zgłosił się do powiatowego lekarza Dra Nieca dnia 6. maja br. Danjel Centnar. Dr. Nieć napisał na odwrotnej stronie wezwania: "Zgłosił się dnia 6. maja 1925. - wobec spóźniego terminu dziecka nie badano. Brody 6/5. 1925. Dr. Nieć".

Samozarządzenie inspektora szkolnego wraz z zagrożeniem unieważnienia deklaracji szkolnych na wypadek nieuwzględnienia go jest tak monstrualne iż wszelkie komentarze są zbyteczne.

Tenże sam inspektor szkolny terroryzuje podległe mu nauczycielstwo w ten sposób, że żąda, ażeby ono postarało się o deklaracje z żądaniem polskiego języka nauczania w szkole. Wszystkie posady nauczycielskie obsadzone nauczycielami narodowości ukraińskiej są wystawione na konkurs a inspektor obieca pozostawić tylko tych nauczycieli na zajmowanych posadach, którzy przedłożą deklaracje szkolne z żądaniem polskiej szkoły.

Takie postępowanie szkolnego inspektora w Brodach podkopywa i osłabia autorytet władzy państwowej a wśród ludności ukraińskiej wywołuje wielkie rozgoryczenie.

Podpisani podają Panu Ministrowi do wiadomości powyższy fakt i zapytują Go:

- 1/ Co zamierza Pan Minister uczynić ażeby ukrócić samowolę i ignorancję inspektora szkolnego w Brodach?
- 2/ Czy zamierza wziąć w obronę ludność ukraińską przed sykturami podwładnej mu władzy?
- 3/ Czy raczy wydać telegraficzne zarządzenie w sprawie sposobu stwierdzania^x ważności deklaracji?
- 4/ Czy raczy pociągnąć do surowej odpowiedzialności inspektora w Brodach i telegraficznie uwolnić ludność ukraińską od tego rodzaju przedstawiciela władzy Państwowej.

Warszawa, dnia 19 maja 1925.

Posła Sergjusza Kozickiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
i Pana Ministra Spraw wewnętrznych

w s p r a w i e

odebrania nauczycielom prywatnej szkoły powszechnej im. Szaszkiewicza w Stanisławowie p. Andrzejowi Byrowiczowi, Dmytrowi Makohonowi, Adolfinie Makohonowej, Eugenji Samowerskiej, Włodzimierzowi Fedankowi prawa nauczania w tejże szkole ^(zrekonw.) z powodu ich "niełojalności" wobec Państwa.

Wydział Krużka Ukraińskiego Pedagogicznego Towarzystwa w Stanisławowie otrzymał od Władz szkolnych pismo następującej treści:

" Rada Szkolna Powiatowa w Stanisławowie. Stanisławów, dnia 1.IV. 1925.L.98/pr. Do Szanownego Wydziału Krużka Ukr. Towarzystwa Pedagogicznego w Stanisławowie. W wykonaniu resryptu Kuratorjum O.S.L. z dnia 29.marca 1925.L.159/I.N. Rada Szkolna powiatowa zawiadamia, że Kuratorjum O.S.L. nie może zgodzić się na istnienie prywatnej szkoły powszechnej im. Szaszkiewicza tak długo, dopóki w skład grona nauczycielskiego nie wejdą osoby których lojalność względem Państwa Polskiego zostanie stwierdzoną przez kompetentne władze administracyjne /art.117.konstytucji/. Obecnie opinia kompetentnej Władzy politycznej o lojalności w stosunku do Państwa Polskiego wszystkich członków grona nauczycielskiego wypadła ujemnie z wyjątkiem nauczycielki Stefani i Joanny Sadowskiej, Anastazji Łastowickiej i nauczyciela Pielicha. Zawiadamiając o tem Rada Szkolna Powiatowa wzywa Szanowny Wydział do przedłożenia w ciągu trzech miesięcy licząc od daty doręczenia niniejszego pisma, wykazu nowych członków

grona nauczycielskiego. Załączono dokumenta zwraca się celem doręczenia interesowanym. Za inspektora szkolnego Kuchciak mp".

Na ogólną liczbę ^{ośm} ~~ośm~~ ^{nauczycielskiego} ~~zboru~~ prywatnej szkoły powszechnej w Stanisławowie przyznano ^{trzech} ~~trzech~~ lojalnemi a pięć nielojalnemi a mianowicie Andrzeja Byrowicza, Dmytra Makohona, Adolfa - nę Makohonowa, Eugenję Samowerską i Włodzimierza Fedankowa. ^{rubryka} ~~rubryka~~

Na uzasadnienie owego ^{rubryka} ~~rubryka~~ powołuje się Rada Szkolna powiatowa w Stanisławowie na art. 117. Konstytucji Państwa Polskiego, który brzmi:

"Badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne. Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy i kierować nim, skoro uczyni zadość warunkom, w ustawie przepisany, w zakresie kwalifikacji nauczycieli, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa".

Ten artykuł Konstytucji gwarantuje obywatelom Państwa wolność badań naukowych i wolność nauczania w szkołach. To jest przedmiotem myśli tego artykułu. Wolność nauczania jest ograniczona warunkami a między innymi wymaga ten artykuł od nauczycieli "lojalnego stosunku do Państwa".

Pojęcie lojalności jest bardzo względne. Inna treść ma to pojęcie w Państwie konstytucyjnem i praworządnem, jakiem jest Polska a inna treść w państwie policyjnym lub absolutystycznym. W Państwie absolutystycznym lub policyjnym rozstrzyga władza polityczna lub policyjna wedle swego swobodnego ocenienia, bez podania motywów i bez dania interesowanemu możliwości obrony a nawet bez zawiadomienia go. Odpowiada to w zupełności zasadzie wszechpotęgi władzy politycznej. Przeciwnie jest w państwie konstytucyjnem. Tutaj jest lojalnym każdy kto nie wchodzi w konflikt z ustawami Państwa. W szczególności w Państwie Polskiem jest lojalnym każdy, kto nie wchodzi w konflikt z postanowieniami art. 90 Konstytucji i czyni zadość obowiązkowi służby wojskowej /art. 91/.

Art. 90. brzmi:

" Każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych.

Wszystkie wyżej naprowadzone osoby zostały ^{uznane} nielojalnymi - władza polityczna zdyskwalifikowała ich - bez ich wiadomości i przesłuchania. Przeciwnie nim nie zostały wdrożone ani karno-sądowe ani karno-administracyjne dochodzenia. Andrzej Byrowicz jest nauczycielem prywatnej szkoły powszechnej im. Szaszkiewicza w Stanisławowie od 1. października 1919.r., Dmytro Makohon od 1. grudnia 1923.r., Adolfina Makohon od 1. stycznia 1924.r., Eugenja Samowerska od 15. kwietnia 1920.r. i Włodzimierz Fedankiw od 1. listopada 1921. Przez ten cały czas ich służby byli oni lojalnymi w stosunku do państwa a obecnie władza polityczna bez żadnego powodu i bez poprzednich dochodzeń dyskwalifikuje ich pod względem politycznym. Takie postępowanie władzy politycznej, ~~które jest niezgodne z zasadami państwa~~ wskazuje na brak poczucia prawa u funkcjonariuszy politycznych i nie może ^{nie może} być tolerowane w państwie praworządne.

Samowola postępowania władzy politycznej i władz szkolnych uwydatni się jeszcze bardziej jeżeli weźmiemy pod uwagę iż nawet karno-sądowy lub karno-administracyjny wyrok ^{nauczyciela państwowego} zasądzający ~~funkcjonariusza państwowego~~ nie powoduje i szczerze sam przez się usunięcia go ze służby lecz cała sprawa musi być przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. ^{Urząd} Komisja dyscyplinarna rozstrzyga dopiero, czy zasada nie jest tego rodzaju iż da się pogodzić z godnością służby państwowej czy nie. Przeciw rozstrzygnięciu ^{Komisji} dyscyplinarnej przysługuje poszkodowanemu droga środków prawnych i on ma możliwość obrony.

Sic rebus stantibus władza polityczna stawia wobec nauczycieli szkół prywatnych większe wymagania co do ich lojalności w stosunku do Państwa jak to robi Państwo wobec swych funkcjonariuszy. Ci ostatni mają ~~przynajmniej~~ możliwość obrony. -

Władza szkolna wydając wyżej cytowane pismo z dnia 1. kwietnia 1925.r. i władza polityczna dyskwalifikując 5 nauczycieli zdążyła do

Jednego celu a mianowicie do likwidacji ukraińskich prywatnych szkół. ~~W ten sposób pozornie łatwy i prosty~~ a mianowicie zdyskwalifikowanie się nauczycielskich pod względem politycznym. -

~~Ten wypadek samowoli władzy politycznej i władzy szkolnej nie jest czerwanym faktem lecz jest tylko jednym ogniwem w szerszym szeroko zakrojonym projekcie na zniszczenie szkolnictwa ukraińskiego. Kuratorjum lwowskiego okręgu szkolnego w ten sam sposób przeciwkonstytucyjny zdyskwalifikował 12 nauczycielskich sił prywatnego żeńskiego i męskiego seminarjum we Lwowie. Lecz tą sprawą zajmiemy się osobno.~~

Wśród ludności ukraińskiej wywołuje takie postępowanie władz wielkie rozgoryczenie, wzburzenie i przekonanie, że do obywateli ukraińskich nie odnosi się postanowienia Konstytucji. Taki brak poczucia prawnego u władz podkopuje podstawy ustroju państwowego i nie śmie być tolerowany w Państwie praworządnem.

Podpisani podają wyżej naprowadzony fakt do wiadomości Panów Ministrów i zapytują Ich:

1/ Co zamierzają Panowie Ministrowie uczynić, ażeby obywatele polskich narodowości ukraińskiej uchronić od samowoli władzy politycznej?

2/ Czy raczą bezprawnie zdyskwalifikowanym 5. nauczycielom przywrócić pełnię obywatelskich praw?

3/ Czy Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego raczy znieść rozporządzenie władzy szkolnej i przyznać wyżej naprowadzonym nauczycielom prawo nauczania w szkole?

4/ Czy raczą Panowie Ministrowie wziąć ukraińskie szkoły prywatne w obronę przed zamachem na ich istnienie ze strony politycznych i szkolnych władz?

5/ Czy winni nadużycia władzy urzędowej funkcjonariusze polityczni i szkolni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności?

Warszawa, dnia

maja 1925.r.

Sen. M. Czerkaskiego

~~Dozorca Władysław Kozłowski~~ i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Sprawiedliwości

W S P R A W I E

bezprawnego wymuszania od obywateli narodowości ukraińskiej podpisów na deklaracje z żądaniem wprowadzenia w szkole polskiego języka wykładowego przez woźnego Sądu powiatowego w Kulikowie p. Mielnika.

Dnia 4. maja br. chodził w gminie Sułków powiat Żółkiew, Województwo Lwów woźny Sądu powiatowego w Kulikowie z doręczeniem wezwań sądowych, ściągając nałożone przez Sąd grzywny i przy tej sposobności czy to z własnej inicjatywy czy może z polecenia swoich władz przełożonych czy kogoś innego kazał podpisywać jakieś papiery, które jak się później okazało, były deklaracje z żądaniem wprowadzenia w szkole polskiego języka wykładowego.

Podkreślić należy że nazwany woźny by zdobyć podpisy na wspomniane deklaracje używał różnych podstępnych sposobów a w szczególności podawał podpisującemu że podpisuje odbiór wezwania, prośbę na umorzenie lub odroczenie kary a nikomu nie wspominał że chodzi tu o język nauczania w szkole. Sam fakt zbierania podpisów na deklaracje w korzyść jednej części obywateli /polskich/ przez kogokolwiek jest krzywdzeniem drugiej części obywateli /ukraińskich/ i nie powinno być tolerowane.

W danym wypadku natomiast, gdzie te podpisy zbierał woźny organ sądowy - i przy sposobności swojej urzędowej funkcji, ~~Ad 10~~ // a do tego w ten sposób, że przez podstępne przedstawienie sprawy podpisujących w błąd wprowadzał i narażał ich na utratę możliwości korzystania z obowiązujących ustaw państwowych szkolnych, zachodzą znamiona zbrodni §§. 101 i 197. obowiązującej dotychczas austriackiej ustawy karnej.

Takie postępowanie organu sądowego podkopuje autorytet Sądu tej najwyższej Świątyni Sprawiedliwości jaką był i powinien nadal zostać Sąd i wywołuje usprawiedliwione rozgoryczenie wśród ludności ukraińskiej co może pociągnąć za sobą niepożądane skutki.

- 2 -

Taki stan rzeczy w Państwie praworządnem tolerowany być nie może.

Wobec tego podpisani zapytują Pana Ministra:

- 1/ czy wiadomemu Mu fakt naprowadzony?
- 2/ co zamierza uczynić by ludność ukraińska gminy Sulimowa nie była pozbawiona możliwości korzystania z obowiązujących ustaw szkolnych przez zbrodniczą działalność organów sądowych?
- 3/ czy myśli pociągnąć do surowej odpowiedzialności winnego p.woźnego Mielnika?

Warszawa, dnia 19 maja 1925.

INTERPELACJA 461

Sen. M. Czerkowski

~~Posła Sergiusza Kozickiego~~ i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych

w sprawie

niedozwolonego ^{przez}wymuszania kierownika szkoły w Bobulińcach po-
wiat Buczacz Hipolita Partyki i przez komendanta Policji Pań-
stwowej w Bielawinacach od rodziców dzieci ukraińskich podpisów
na deklaracjach szkolnych z żądaniem państwowego języka naucza-
nia.

Dnia 29-go kwietnia 1925.r. zgłosili się do komendanta
Policji państwowej w Bielanowicach powiat Buczacz obywatele gmi-
ny Bobulińce a mianowicie Mikołaj Czornyj, Andrzej Czycharowski
i Michał Sołtys z prośbą o potwierdzenie im ze strony Policji
państwowej poświadczenia parcylacyjnego. Takiego poświadczenia
wymagają Komisje Ziemskie od osób, które jak małowolni chcą wziąć
udział w parcelacji wielkiej własności ziemskiej. Komendant Po-
licji oświadczył im, że podpisze poświadczenie tylko w tym wy-
padku, gdy oni przyniosą polecające pismo od kierownika szkoły
w Bobulińcach Hipolita Partyki. Hipolit Partyka odmówił wydania
poświadczenia oświadczając iż zbrodniarzom co politykują i podpi-
sują deklaracje szkolne z żądaniem ukraińskiego języka naucza-
nia w szkole nie należy się ziemia i że on tylko wtedy napisze
im zlecające pismo do komendanta, jeśli oni wycofają ukraińskie
deklaracje a podpiszą deklaracje polskie. Równocześnie podsuwał
im do podpisu polską deklarację. Mikołaj Czornyj i towarzysze
ulegając wymuszeniu podpisali deklaracje z żądaniem państwowego
języka nauczania w szkole.

Takie sprzeczne z ustawami postępowanie komendanta po-
sterunku Policji Państwowej i kierownika szkoły należy skwalifi-
kować jak stronnictwą agitację niedającą się pogodzić z obowiązka-
mi przedstawiciela władzy państwowej i jak nadużycie władzy urzę-
dowej. W dodatku takie stronnictwe postępowanie władz osłabia auto-
rytet Państwa a wśród ludności ukraińskiej wywołuje zbyteczny
ferment i rozgoryczenie. -

- 2 -

Podpisani podają do wiadomości Panów Ministrów powyższe fakta i zapytują Ich:

1/ Co zamierzają uczynić ażeby uchronić ludność ukraińską przed takiego rodzaju stronnictwem postępowaniu władz?

2/ Czy raczą Komendanta Policji w Bielanowicach i kierownika szkoły w Bobulińcach pociągnąć do surowej odpowiedzialności?

Warszawa, dnia 19 maja 1925.

Posła Sergjusza Koziekiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
w sprawie

karygodnego wyłudzenia od obywateli narodowości ukraińskiej
podpisów na deklaracje z żądaniem wprowadzenia w szkole polskie-
go języka wykładowego.

Obywatele gminy Czuczmany Zabłotne ad Werblany, powiat Ka-
mionka Strumiłowa Województwo Ternopol wnieśli na podstawie art.3.
ustawy z 31.lipca 1924. Dz.U.R.P.nr.79.poz.766. i §.8.wykonawczego
rozporządzenia ministerjalnego do tej ustawy z dnia 7.stycznia 1925.
Dz.U.R.P.nr.3.poz.33.Deklaracje z żądaniem nauczania swych dzieci
w szkole w języku ukraińskim i wyczekiwalix ustawowego załatwienia
sprawy.

Tymczasem dnia 13.maja br.przed południem kierownik szko-
ły z Humnysk p.Sochański, kiedy przeważnie mieszkańcy byli poza do-
mem przy robotach polnych, zaniechawszy naukę w swojej szkole przy-
był do Czuczman i wykorzystując nieobecność ojców kazał dzieciom
względnie nie ^{nnym} ~~pismien~~ matkom podpisać nowe deklaracje rzekomo z
tego powodu, że poprzednio wniesione deklaracje są pokreśłone i po-
plamione.

Następnie ukazało się jednak że były to deklaracje z ża-
daniem polskiego języka wykładowego w szkole.

Takie podpisy wyłudził na deklaracje Nasti Dacków, Ewy Pet-
ryszyn, Semka Petryszyna, Myrona Petryszyna, Katarzyny Brodziak, Anie-
li Dacków, Katarzyny Krzywieckiej, Łucia Petryci, Piotra Petryci,
Dmytra Chomiaka, Jakima Łuciowa, Anny Łuciów i innych.

Interwencja rodziców w tej sprawie u nazwanego kierownika
szkoły i p.inspektora szkolnego w Kamionce Strumiłowej nie odnios-
ła żadnego skutku i rodzicom grozi utrata praw nauczania swych dzie-
ci w języku macierzystym zagwarantowanych im wyżej naprowadzonemi
ustawami szkolnemi.

Czyn powyższy jest jaskrawym naruszeniem obowiązujących
ustaw państwowych, mieści w sobie znamiona zbrodni oszustwa z §.197.

Posła Sergjusza Koziekiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
w sprawie

karygodnego wyłudzenia od obywateli narodowości ukraińskiej
podpisów na deklaracje z żądaniem wprowadzenia w szkole polskie-
go języka wykładowego.

Obywatele gminy Czuczmany Zabłotne ad Werblany, powiat Ka-
mionka Strumiłowa Województwo Ternopol wnieśli na podstawie art.3.
ustawy z 31. lipca 1924. Dz.U.R.P.nr.79.poz.766. i §.8.wykonawczego
grozporządzenia ministerjalnego do tej ustawy z dnia 7.stycznia 1925.
Dz.U.R.P.nr.3.poz.33.Deklaracje z żądaniem nauczania swych dzieci
w szkole w języku ukraińskim i wyzekiwal~~ix~~^{ix} ustawowego załatwienia
sprawy.

Tymczasem dnia 13.maja br.przed południem kierownik szko-
ły z Humnysk p.Sochański, kiedy przeważnie mieszkańcy byli poza do-
mem przy robotach polnych, zaniechawszy naukę w swojej szkole przy-
był do Czuczman i wykorzystując nieobecność ojców kazał dzieciom
względnie nie-^{nnym} ~~pismien~~ matkom podpisać nowe deklaracje rzekomo z
tego powodu, że poprzednio wniesione deklaracje są pokreś~~one~~^{one} i po-
plamione.

Następnie ukazało się jednak że były to deklaracje z ża-
daniem polskiego języka wykładowego w szkole.

Takie podpisy wyłudził na deklaracje Nasti Dacków, Ewy Pet-
ryszyn, Semka Petryszyna, Myrona Petryszyna, Katarzyny Brodziak, Anie-
li Dacków, Katarzyny Krzywieckiej, Łucia Petryci, Piotra Petryci,
Dmytra Chomiaka, Jakima Łuciowa, Anny Łuciów i innych.

Interwencja rodziców w tej sprawie u nazwanego kierowni~~ka~~^{ka}
szkoły i p.inspektora szkolnego w Kamionce Strumiłowej nie odnios-
ła żadnego skutku i rodzicom grozi utrata praw nauczania swych dzie-
ci w języku macierzystym zagwarantowanych im wyżej naprowa~~d~~^dżeniami
ustawami szkolnemi.

Czyn powyższy jest jaskrawym naruszeniem obowiązujących
ustaw państwowych, mieści w sobie znamiona zbrodni oszustwa z §.197.

131
obowiązującej dotychczas austriackiej ustawy karnej,
i podkopuje silnie autorytet centralnych władz państwowych
w oczach obywateli państwa, którzy widzą, że władze te cent-
ralne wydają takie ustawy, których nawet podwładni im funk-
cjonariusze państwowi nie uważają za potrzebne szanować.

W tym czynie jaskrawo bije w oczy 1/^a fakt oszukańczego
wyłudzenia podpisu 2/ wyłudzenie podpisu przez funkcyj-
sza państwowego - kierownika szkoły - który zaniedbując
swoją nauczycielską obowiązkowość dla popełnienia karygodnych czy-
nów jak naprowadzonej ubliża godności stanu nauczycielskiego,
który wobec swych wychowanków - dzieci szkolnych - winien
być nie tylko wzorem czytania i pisania, ale także powinien
stanowiąc wzór poczucia obowiązkowości i karność -

Podając powyższy fakt Panu Ministrowi do wiadomości
podpisani zapytują:

1/ Czy zechce Pan Minister zarządzić unieważnienie de-
klaraty z podstępnie wyłudzeniem przez Pana kierownika szko-
ły Sochańskiego podpisami?

2/ Czy myśli pociągnąć do surowej odpowiedzialności win-
nego zbrodni oszustwa kierownika szkoły Pana Sochańskiego?

3/ Co zamierza uczynić by w przyszłości podobne fakty
się nie powtarzały i by przez to autorytet Państwa i stanu
nauczycielskiego nie był podkopywany?

Warszawa, dniamaja 1925.

I N T E R P R E T A C J A

Pana Posła Sergjusza Chruckiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

w s p r a w i e

bezprawnego postępowania inspektora szkolnego w Jarosławiu p.
Hawszczaka w kwestji deklaracji szkolnych.

Do gminy Boratyn, powiat Jarosław Województwa lwowskiego
przywiózł p.inspektor Hawszczak sam osobiście wezwania dla wszyst-
kich obywateli narodowości ukraińskiej tejże gminy, którzy wnie-
śli deklaracje z żądaniem nauczania w szkole w języku ukraińskim
następującej treści:

" Do Pana w Boratynie.
Celem zbadania ważności szkolnej dekla-
racji językowej wniesionej do inspekto-
ra szkolnego w Jarosławiu wzywam Pana
aby dnia 3.maja 1915.o godz. 8.rano zgło-
sił się w budynku szkolnym w łowcach z
metryką chrztu dziecka będącego w wieku
szkolnym i wymienionego w deklaracji.
Niezgłoszenie się do protokolarnego prze-
słuchania w terminie wyżej oznaczonym bę-
dę uważał jako wycofanie wniesionej de-
klaracji językowej. Inspektor szkolny
Stanisław Hawszczak mp. " -

Samo wezwanie podług rygoru że nie zgłoszenie się wezwanego
do protokolarnego przesłuchania w oznaczonym terminie będzie uważa-
ne za wycofanie wniesionej deklaracji jest już bezprawne a oso-
biste przywiezienie wezwań przez p.inspektora do miejsca zamiesz-
kania wezwanych, wzywanie mieszkańców Boratyna do łowców 7 kla.odda-
lonych i żądania metryki chrztu dzieci jawia się zwykłym zwykano-
waniem leńności ukraińskiej przez p.inspektora i liczeniem na to
że niektórzy z wezwanych nie będą mogli się jawić w terminie lub
nie postarają się o metrykę dziecka i że przez to unieważnione
zostaną ich deklaracje. -

Również bezprawne i obliczone na terroryzowanie wezwanych
jest to, że zapowiedziane przesłuchanie w łowcach odbywało się w
asystencji tamtejszego kierownika szkoły łacińskiego katechety
i dwóch posterunkowych Policji Państwowej.

Przesłuchanie jednej osoby trwało 20 do 30 minut tak że do
południa przesłuchano zaledwie 5 osób. Po południu zniedołężnieni
wezvani wyczekiwaniem i w obawie że będą musieli jeszcze raz przy-

jeźdźcie do przesłuchania, weszli wszyscy razem do p.inspektora.

Wówczas p.inspektor polecił im podpisać nowe deklaracje z żądaniem polskiego języka wykładowego, bo jak mówił na podstawie wniesionych deklaracji z żądaniem nauczania tylko w języku ukraińskim w Państwie polskim będą musieli sobie wynajmować szkołę i mieszkanie dla nauczyciela a dzieci ich chcąc aby z III.kl. będą musieli zaczynać naukę od I.klasy.

Gdy interesowani oświadczyli p.inspektorowi że oni wedle ustawy żądają by ich małe dzieci w I.kl. uczyli się w języku macierzystym a w II.kl. także i po polsku odparł p.inspektor że na to się zgodzić nie może gdyż tu jest Polska a nie Austria i każdy ojciec musi uczyć swoje dziecko w języku polskim.

W ten sposób p.inspektor fałszywym przedstawieniem sprawy i obecnością organów Policji Państwowej zmusił obywateli narodowości ukraińskiej do podpisywania deklaracji z żądaniem polskiego języka nauczania w szkole.

Takie postępowanie p.inspektora jest jaskrawym nadużyciem władzy podpadającym pod przepis §.1 1. dotychczas jeszcze obowiązującej austrijackiej ustawy karnej, przez które pozbawi on ludność ukraińską możliwości korzystania z ustaw obowiązujących co w Państwie praworządnem mieć miejsca nie powinno.

Wobec tego podpisani zapytują Pana Ministra:

1/ Czy wiadomo Mu są naprowadzone fakty?

2/ Co zamierza Pan Minister uczynić by obywatelom gminy Boratyna przyznano należne im prawo nauczania swych dzieci w szkole w języku macierzystym - ukraińskim i by otrzymali oni odszkodowanie za stratę czasu i kosztów spowodowaną bezprawnym wywaniem ich przez Pana Inspektora do 7.kil.oddalonej miejscowości Łowce?

3/ Czy zamierza Pan Minister wziąć w swoją obronę ludność ukraińską przed bezprawnym szykanowaniem jej przez pp.inspektorów?

4/ czy myśli pociągnąć do surowej odpowiedzialności winnego p.inspektora Kawaszczaka?

134

I N T E R P E L A C J A

Posia Sergjusza Kozickiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
w sprawie

bezprawnego postępowania Pana Inspektora szkolnego w Prze-
myślanach p.nauczycielki Soboty i p.Kierownika szkoły Turskie-
go w Pereknojowie powiat Przemyślany, w kwestyi deklaracyj szkol-
nych.

Obywatele narodowości ukraińskiej gminy Pereknojów powiat
Przemyślany Województwa tarnoposkiego wnieśli na podstawie §. 8. mi-
nisterjalnego rozporządzenia z dnia 7. stycznia 1925. r. Dz. U. Rz. P. nr.
3. poz. 33. do inspektora szkolnego w Przemyślanach deklaracje z żą-
daniem zapewnienia ich dzieciom nauczania w szkole w języku macie-
rzystem ukraińskim.

W myśl przepisów naprowadzonego §. winien p. Inspektor sam
osobiście względnie przez Starostwo lub Urząd gminny zbadać, czy
istnieją warunki pod którymi wniesione deklaracje są ważne, a w
szczegółności:

1/ czy gmina, w której szkoła jest położona posiada zgodnie
z wynikami ostatniego powszechnego spisu ludności 25% ludności tej
narodowości, w której języku petent chciałby uczyć swoje dziecko,

2/ za pośrednictwem Starostwa Urzędu gminnego lub w razie
potrzeby osobiście czy podpisany na deklaracji wraz z wymienionemi
w niej dziećmi mieszkał w obrębie danego obwodu szkolnego,

3/ czy dzieci w deklaracji wymienione żyją i będą w wieku
szkolnym w dniu 1. września odpowiedniego roku,

4/ czy występujący w roli opiekuna dziecka jest do tego
uprawniony.

Tymczasem p. Inspektor wbrew naprowadzonym przepisom nie
bada tych deklaracyj ani sam osobiście ani przez wskazane w rozpo-
rządzeniu organa ~~x~~ - Starostwo czy Urząd gminny, lecz zlecił tę
sprawę pp.nauczycielom w Pereknojowie, którzy zamiast spełniać swój
obowiązek nauczania dzieci wzięli się do wykonywania i to w karygod-
ny sposób bezprawnego polecenia p. Inspektora w sprawie deklaracyj
szkolnych i tak:

P.nauczycielka Janina Sobota rozdała wszystkim dzieciom ~~Wsz~~ szkolnym bez różnicy narodowości wypełnione już deklaracje z fada - nienauczania w szkole w języku polskim i nakazała im pod zagrożeniem bicia przynieść te deklaracje z podpisaniami rodziców. Gdy jednak rodzice deklaracji tych nie podpisali, niektóre dzieci bojąc się kary same wypisywały podpisy rodziców na deklaracjach. Lecz takich deklaracji było zaledwie kilkanaście tak że i w ten sposób p.nauczycielka niezdobyła wymaganą ustawą ilość deklaracji ~~100~~ za 20 dzieci.

Wówczas począł urzędowanie z deklaracjami kierownik szkoły p. Turski. On wzywał do siebie każdego ojca, który podpisał deklarację z żądaniem ukraińskiego języka wykładowego w szkole i spisywał z nim protokoły na blankietach specjalnie ad hoc drukowanych następującej treści:

Protokół

" spisany z panem _____ w sprawie deklaracji szkolnych. 1/ Czy podpisał wobec wójta? 2/ Czy wie co podpisał? 3/ Jakiego pragnie języka wykładowego w szkole? a/ czy tylko ruskiego, b/ czy polskiego i ruskiego; 4/ gdzie mieszka /ja-ki obwód szkolny? 5/ czy dziecko jest w wieku szkolnym? "

Z naprowadzonych pytań jedynie 4 i 5 dały by się pogodzić z przepisami rozporządzenia o ile by one stawiane były przez wskazane w tem rozporządzeniu organy t.j. Starostwo czy Urząd gminny. Natomiast pytania 1 do 3. są rozmyślnie zkonstruowane na to by w sposób podstępny a więc karygodny wyłudzić od petenta inne oświadczenie treści przeciwne jak zawiera wniesiona już deklaracja, co niechybnie naraża go na szkodę przez odebranie mu możliwości korzystania z praw zagwarantowanych mu ustawami szkolnymi.

Taki czyn każdego obywatela nosi znamie zbrodni z §.197. ust.karnej, który brzmi:

" Kto przez podstępne przedstawienia lub działania drugiego w błąd wprowadza, z powodu którego państwo, gmina lub inna osoba, we własności swej lub w innych p r a w a c h szkodę ponieść ma, albo kto w tymże zamiarze w taki sposób z błędu

lub z niewiadomości drugiego korzystu, popełnia oszustwo bez względu na to, czy go do tego skłoniła chęć zysku, czy namiętność, czy skłonił go zamiar uwzględnienia kogo nieprawnie lub inne jaki bądź zamiar uboczny", xxxxxxxxxx

a w danym wypadku p.kierownik Turski wykonując zlecenia p.Inspektora dopuszcza się jeszcze zbrodni nadużycia władzy §.101.ustawy karnej.

Takie postępowanie władz lokalnych i tolerowanie tegoż przez władze centralne wywołuje rozgoryczenie wśród ludności ukraińskiej i podkopuje awtoritet Państwa przez to, że rodzi usprawiedliwione podejrzenie że u władz centralnych jest zła wola wobec obywateli narodowości ukraińskiej, albo że władze te są bezsilne wobec podległych sobie władz lokalnych, które postępują wręcz przeciwnie jak im nakazują władze centralne ustawami i rozporządzeniami.

Taki stan rzeczy w Państwie praworządnem istnieć nie może.

Wobec tego podpisani zapytują Pana Ministra:

- 1/ Czy wiadome Mu są naprowadzone fakta?
- 2/ Co zamierza uczynić by obywatelom narodowości ukraińskiej nie odbierano możliwości korzystania z obowiązujących ustaw szkolnych przez karygodne postępowanie Pana Inspektora i pp.nauczycieli?
- 3/ Co myśli uczynić by uspokoić rozgoryczoną ludność ukraińską?
- 4/ Czy zechce pociągnąć do surowej odpowiedzialności winnych naruszania ustaw Pana Inspektora i pp.nauczycieli?

Warszawa, dnia

maja 1925.

I N T E R P E L A C J A

Posła Sergjusza Kozickiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

w s p r a w i e

bezprawnego pótępowania inspektora szkolnego w Stanisławowie
przy sprawdzaniu ważności deklaracji szkolnych.

Inspektor szkolny w Stanisławowie rozesłał do wszystkich osób, którzy podpisali deklaracje szkolne z żądaniem ukraińskiego języka nauczania w szkole wówania następującej treści:

"Rada szkolna powiatowa w Stanisławowie. Stanisławów, dnia 1/IV.1925.L.98/pr. Do Szanownego Wydziału Kručka ukr.Towarzystwa Pedagogicznego w Stanisławowie. W wykonaniu reskryptu Kuratorjum O.S.L.z dnia 9.marca 1925.L.159/I.N.Rada szkolna powiatowa zawiadamia, że Kuratorjum O.S.L.nie może zgodzić się na istnienie prywatne szkoły powszechnej im.Szaszkiewicza tak długo, dopóki w skład grona nauczycielskiego nie wjdą osoby których lojalność względem Państwa Polskiego zostanie stwierdzoną przez kompetentne władze administracyjne /art.117.konstytucji/. Obecnie opinia kompetentnej władzy politycznej o lojalności w stosunku do Państwa Polskiego wszystkich członków grona nauczycielskiego wypadła ujemnie z wyjątkiem nauczycielki Stefanji Joanny Sadowskiej, Anastazji Łastowieckiej i nauczyciela Piełiczna. Zawiadamiając o tem Rada szkolna powiatowa wzywa Szanown. Wydział do przedłożenia w ciągu trzech miesięcy licząc od daty doręczenia niniejszego pisma, wykazu nowych członków grona nauczycielskiego. Załączone dokumenta zwraca się celem doręczenia interesowanym. Za inspektora szkolnego: Kuchciak ap."

W jednym krótkim piśmie popełnia Pan Inspektor cały szereg nadużyć a mianowicie:

- 1/ wzywanie ludności nawet oddalonych gmin do osobistego

Naprowadzony czyn p. Komendanta jest jaskrawym naruszeniem obowiązującego prawa zwyczajowego i jawia się zwykłym prześladowaniem legalnego Tow-a kulturalnego przez tego, który powinien stać na straży legalności, co wywołuje usprawiedliwione rozgoryczenie wśród ludności ukraińskiej, a taki stan w Państwie prawnym istnieć nie może.

Wobec powyższego stanu rzeczy podpisani zapytują Pana Ministra:

- 1/ Czy wiadomemu jest fakt naprowadzony?
- 2/ Co zamierza uczynić, by uchronić Ukraińskie Tow-o Pedagogiczne przed bezprawnym prześladowaniem przez organa Policji Państwowej?
- 3/ Czy myśli Pan Minister zarządzić bezzwłoczny zwrot bezprawnie zarekwirowanej kwoty?
- 4/ Czy zamierza pociągnąć do surowej odpowiedzialności winnego nadużycia władzy p. Komendanta Policji Państwowej w Bursztynie?

Warszawa, dnia

maja 1925.

I N T E R P E L A C J A

Posła Sergjusza Chruckiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
w s p r a w i e

bezprawnego ~~z~~ządania przysięgi od rodziców dzieci ukraińskich
przez inspektora szkolnego p.Zdeka.

Dnia 24.kwietnia br.o 1-szej godz.w nocy zawezwała Policja Państwowa 35 obywateli gminy Hlibów,powiat Skałat do jawienia się w tymże dniu przed godz.10-tą rano w gminie Poznanka hetmańska w ce-
lu przesłuchania ich przez inspektora szkolnego w sprawie deklaracyj szkolnych z sądanien ukraińskiego języka nauczania. Równocześnie poleciła Policja Państwowa ażeby każdy z zawezwanych przyniósł ze sobą wyciąg metrykalny na dowód że dziecko znachodzi się w wieku szkolnem.

Zawezwani obywatele gminy Hlibów nie bacząc na mitręę jeszcze w nocy udali się do miejscowego probostwa^{skła},zbudziili go w nocy i po wystawieniu im przez niego wyciągów metrykalnych sjawili się przed godz.10-tą u Pana inspektora.

Tenże przeprowadzał badania ważności wniesionych deklaracyj szkolnych w ten sposób,if wypytywał się ich dla czego oni protestują przeciwko szkole z polskim językiem nauczania. W czasie badania zapalał dwie świece i wzywał włościan ażeby oni przysięgali przed Krzyżem if nie sądają szkoły z polskim językiem nauczania. Ukraińscy włościanie są bardzo bogobojni i wdrygają się składać przysięgę z powodu lada jakiej drobnostki. Ażeby uwolnić się od przysięgi podpisywali rodzice ukraińskich dzieci jakieś pismo,które im wręczył p.in-
pektor. Jak później pokazało się były to deklaracje z sądanien polskiego języka nauczania w szkole. Wkońcu inspektor szkolny zwrócił wszystkie deklaracje szkolne poprzednio podpisane jako bezprzedmiotowe.

Świadcami tego oryginalnego sąjścia,zapaleniem świece i sądanien przysięgi na Krucyfiks byli obywatele przesłuchiwani przez inspektora a mianowicie: Antoni Zadorośny,Hryhko Antoniuk,Dajtro Gudzi Dajtro Sawicki,Prekop Romaniszyn,Mikołaj Marusyn i inni.

Całe postępowanie inspektora szkolnego a w szczególności śądanie jego od obywateli przysięgę na Krucyżku i nie ryzyka sobie szkoły polskiej jest rażącym nadużyciem władzy urzędowej i wywołuje wśród ludności ukraińskiej wielkie wzburzenie. W szczególności inspektor niema prawa po przeprowadzeniu dochodzeń zwracać deklaracje szkolne jako nieważne, tylko ma przedłożyć je swej władzy przełożonej w tym wypadku Kuratorji, która dopiero ostatecznie rozstrzyga o ich ważności. - To postępowanie inspektora nie jest odosobnionym faktem tylko powtarza się i w innych gminach skałackiego powiatu. -

Podpisani podają powyższe fakty do wiadomości Pana Ministra i zapytują Go:

1/ Co zamierza Pan Minister uczynić ażeby ludność ukraińską uchronić od sykatury Pana Inspektora?

2/ Czy raczy polecić Panu Inspektorowi ażeby zwrócone deklaracje stosownie przepisani ustawy przyjął napowrót?

3/ Czy raczy Pan Minister wydać telegraficzne zarządzenia w tej sprawie a w szczególności pociągnąć Pana Inspektora do surowej odpowiedzialności?

Warszawa, dnia

maja 1925.

1000

Із цього виходить, що закриття української школи в Комавні наслідком без поважної причини, отже проти постанов наведеного в рескрипті Кураторії §. 201. Регуляміну, бо годі ^{приняти} чей ~~у~~ за одну причину піднесений Кураторією факт, що існуючі в Комавні дві польські народні школи задоволяють зовсім культурні й релігійні потреби української суспільності, яка одержує чи принаймні українську школу власними силами далі саме, окрім протиправної дії і обстоює її, але заборучене ~~е~~ артиклом 110. конституції й Українцями право на приватні школи.

W. H. H. H.

Міністерства. Серед них: Міністерство
Торговлі і промисловості. Наказ Міністра
освіти: ~ ~ ~ промисловості

- 1) Чи відома йому це нове промишлявське
зарядження Кураторії публічного
судового ошука?
- 2) Чи пана міністер скаго показує Грай не
хто в п рав за п ор у ч е н н я в о н е н т у
ц я ю й г о р о д н а н а м у б р а й н с ь о й п е р е з п о с т и
з о б у К у р а т о р і ї п у б і в с ь о г о д н а м у б р а й н с ь о й п е р е з п о с т и?
- 3) Чи пана міністер скаго з н е с т и п е г а й н о
з а б р и й т и п р и в п а р а д н о ї п и в о д н а м у б р а й н с ь о й п е р е з п о с т и
К о м е а р і ї й д а т и з а п о г о д н а м у б р а й н с ь о й п е р е з п о с т и
п а р у д и ї ї б у д е в і р і ш е н н й п е д у р е С т а р и ї ї
и К р у ч ю к и у Н М В К о м е а р і ї?

I n t e r p e l a c j a

Posła Sergjusza Kozickiego i Towarzyszy z Klubu Ukraińskiego
do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

W sprawie oszkańczego wyłudzenia od obywateli narodowości ukraińskiej podpisów na deklaracjach z żądaniem polskiego języka nauczania w szkole przez nauczyciela szkolnego w Dobrzanach p. Klimaszewskiego.

W kwietniu br. zgłosił się u niżej naprowadzonych obywateli narodowości ukraińskiej w Dobrzanach powiatu lwowskiego, którzy wnieśli deklaracje z żądaniem nauczania w szkole w języku ukraińskim miejscowy nauczyciel szkolny p. Klimaszewski i ~~oświadc~~ czając im że mają płacić karę za niekome opuszczanie nauki przez ich dzieci dał im do podpisania jakiś papier, mówiąc, że to jest prośba o uwolnienie od kary.

Oszczeni "dobpoćusznością" nauczyciela obywatele będąc w krytycznym położeniu materialnem nie patrzyli nawet, co podpisują.

Takie podpisy dali: Mikołaj Balicki, Piotr Bucziński, Jan Kucharski, Paweł Humienny, Jan Uhryn, Fedko Gojin, Jacko Plukar, Jiko Fitio, Olena Andres i Nastja Andres.

Następnie jednak ukazało się, że dawane przez nauczyciela p. Klimaszewskiego do podpisu papiery nie były żadne prośby o zwolnienie od kary, a tylko deklaracje z żądaniem wprowadzenia w szkole polskiego języka nauczania.

Na niczem spędziły starania interesowanych u miejscowych czynników, by odwołać swoje w karygodny sposób *wykrad* ne podpisy. Powiedziano im "co raz podpisano przepaść".

Wspomnianym obywatelom grozi niebezpieczeństwo utraty możliwości korzystania z obowiązujących państwowych ustaw szkolnych w sprawie nauczania swych dzieci w języku macierzystym.

Takie postępowanie p. nauczyciela jest zwykłą zbrodnią oszustwa z §. 197 obowiązującej dotychczas austriackiej ustawy karnej, podkopuje powagę i wartość moralną stanu nauczycielskiego i wywołuje nado u obywateli Państwa zniewiarę w praworządność władz państwowych, a w ślad za tem rodzi usprawiedliwione rozgo-

ryczenie wśród obywateli Państwa, jaki to stan dla Państwa nowopowstałego, jakim jest Rzeczpospolita Polska, jest bardzo nieporządkane.

Podając powyższe fakta do wiadomości Pana Ministra podpisani zapytują:

- 1/ Co zamierza uczynić w celu unieważnienia wymie-
nionych w karygodny sposób wyłudzonych podpisów od obywateli
narodowości ukraińskiej na deklaracje z żądaniem polskiego ję-
zyka nauczania w szkole w Dobrzanach?
- 2/ Czy zechce pociągnąć do surowej odpowiedzialności
winnego zbrodni oszustwa nauczyciela p. Klimaszewskiego w Do-
brzanach?

Warszawa, dnia 1 czerwca 1925.